

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.95 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 119.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 maja 1931 r.

Rok XXV.

## Szczęśliwych Świąt

zasyłamy wszystkim naszym  
Czytelniczkom i Czytelnikom  
oraz Współpracownikom i Sym-  
patykom pisma naszego.

Wydawnictwo i redakcja  
„Dziennika Bydgoskiego“.

## Prawda i racja.

Nie każdy, kto głosi szczerą prawdę, może być pewien, że przeciwnicy przyznają mu rację. Prawda i racja bowiem są to rzeczy w praktycznym życiu bardzo różne. Pierwsza, choćby powszechnie ustalona i uznana, może być przez ludzi zaciętrzewionych podana w wątpliwość, a druga zupełnie zależna jest od politycznego nastawienia pewnego obozu i jego wyznawców.

Weźmy np. fakt następujący: Nikt dotychczas nie wątpił, że kościoły w Hiszpanji rabują i palą komuniści. Tymczasem znany „niezależny“ socjalista dr. Drobner z Krakowa twierdził w tych dniach na zebraniu socjalistycznym w Bydgoszczy z całą bezczelnością, że to sami księża i zakonnicy podpalają przybytki Pańskie, aby zwrócić nienawisć katolików przeciw republice.

Takim samym sposobem rozumowania można dojść do wniosku, że jedność narodową na kresach zachodnich Polski rozbijają ci, którzy nie chcą podporządkować się niefortunnym planom sanacji. Wojewoda pomorski p. Lamot miał nawet odwagę twierdzić publicznie, że „poważną przyczyną niezgody jest prasa codzienna“. Oczywiście z wyjątkiem sanacyjnej. Wszystkie inne pisma, bez wyjątku, są rozbijaczami zgody narodowej.

Szkoda, że p. wojewoda Lamot, którego uważaliśmy za człowieka mądrego, tak sobie bez zastrzeżeń rzucił podobnie ciężkie oskarżenie pod adresem całej prasy, która nie pochwała poczynań kół rządowych. Podał on oczywiście do wierzenia prawdę, o której sam jest przekonany (prawdę subiektywną), ale racji nie ma.

Chodzi mu o to, że na Pomorzu nie ma jednolitego frontu narodowego, że niema zgody narodowej, do której dążyć należy — jako do celu wymarzonego. Szuka więc przyczyn takiego stanu rzeczy i — jak to zwykle bywa — nie szuka ich w pobliżu, lecz zapuszcza wzrok swój znacznie za daleko. I dojrzał tam winowajcę, którym jest rzekomo prasa codzienna tj. ta, która nie godzi się, bo nie może, na to, co się z Pomorzem czy wogóle z zachodnią Polską wyrabia.

Według naszego zdania żadna prasa codzienna czy jakakolwiek inna nie mogłaby wnieść w społeczeństwo zarzewia niezgody, gdyby nie istniały głębsze przyczyny niezadowolenia. Polska zachodnia odznacza się głębokim patriotyzmem i szczerem przywiązaniem do państwa, choć tych jej uczuć nie umiano czy też nie chciano zrozumieć i uszanować. Że zaś poczuwa się do pewnej kulturalnej wyższości wobec innych dzielnic Polski — cóż w tem dziwnego? Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby chciała się wyodrębnić od

## Znowu Polska złożyła broń przed Gdańskiem.

Min. Zaleski w dowód „płomiennego protestu“ wstrzymał się od głosowania.

Genewa, 22. 5. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady przedstawiciel Wielkiej Brytanji złożył raport w sprawie stosunków polsko-gdańskich. Jak wiadomo, od kilku dni trwały układy między sekretarjatem, stronami i sprawozdawcą co do treści raportu i rezolucji Rady, jednak z powodu oporu przedstawicieli W. M. Gdańska jednomyślniej redakcji nie można było osiągnąć.

Raport Hendersona przypomina na wstępie główne punkty nadzwyczajnego raportu wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny, w którym ten stwierdza poważny kryzys w Gdańsku. Sprawozdawca przypomina wnioski hr. Graviny, które stwierdzają, że kryzys obecny nie stanowi kryzysu pomiędzy Ligą Narodów i W. M. Gdańskiem, lecz pomiędzy Gdańskiem i Polską. Przypomniał również Henderson, że wysoki komisarz w raporcie swym stwierdził, że obecny stan rzeczy nie wywołuje potrzeby zastosowania art. 1 rezolucji Rady z r. 1921. Powyższa rezolucja Rady mówi o ewentualnej obronie terytorjalnej W. M. Gdańska, jak również utrzymanie porządku na terenie Wolnego Miasta przy pomocy środków policyjnych lub zbrojnych Polski.

W zakończeniu raport Hendersona podkreśla, że uważa za pożyteczne kroki powzięte przez wysokiego komisarza wobec senatu Wolnego Miasta w celu ukrócenia nadużyć mundurów dla celów demagogicznych i wyraża przekonanie, że Rada poleci wysokiemu komisarzowi ponowe demarche (wystąpienie) w tej sprawie. Henderson zaproponował następujący tekst rezolucji: „Rada przyjmuje raport sprawozdawcy i jego konkluzje (wnioski). Rada odwołuje się do stron z apelem, zalecając im powzięcie wszelkich środków dla przywrócenia ducha zaufania i współpracy w stosunkach gdańsko-polskich i dla uspokojenia opinii publicznej obu krajów. Rada zaleca wysokiemu komisarzowi przygotowanie drugiego raportu co do sytuacji w Gdańsku dla przyszłej sesji Rady. Po wysłuchaniu raportu Hendersona p. minister Zaleski wygłosił następującą krótką deklarację:

„Sprawa, którą się tu zajmujemy — mówił min. Zaleski — wniesiona została na Radę przez wysokiego komisarza Ligi Narodów i nie stanowi bynajmniej konfliktu pomiędzy Gdańskiem i Polską. Rząd mój wysoce się jednak interesuje stanem rzeczy na terytorjum W. M. Gdańska. Ze względu na to, że środki tu proponowane nie wydają mi się dostateczne dla naprawy sytuacji, którą przedstawił nam tu wysoki komisarz w swoim raporcie z dnia 25 kwietnia br., wstrzymuję się od głosowania.“

Po min. Zaleskim zabrał głos prezydent Ziehm, który zaznaczył, że po-

nieważ min. Zaleski nie podjął dyskusji na temat raportu, przeto i on nie przedstawi swoich uwag. Prezydent Ziehm zapowiada wszczęcie układow z rządem polskim i wysokim komisarzem, któremu przy tej okazji wyraża zaufanie.

Następnie przemawiał wysoki komisarz hr. Gravina, wyrażając nadzieję, że w następnym swym raporcie będzie miał okazję stwierdzić poprawę tych stosunków polsko-gdańskich. W zakończeniu debaty Henderson apeluje do senatu Wolnego Miasta, aby w interesie Gdańska zastosował on wszelkie środki dla przeciwdziałania ewentualnym niepokojom i nieporządkom, które spowodować mogą poważne konsekwencje i narazić na szwank stosunki polsko-gdańskie.

Raport i konkluzje (wnioski) zostały przez Radę przyjęte, poczem przewodniczący Curtius wygłosił parę słów, wśród których końcowe zdanie wzbudziło poruszenie na sali. Curtius mianowicie odwołał się w imieniu Rady do obu stron, aby dały dowód bezstronności i aby wstrzymały się od wszelkich prowokacji. Według dotychczasowej

praktyki Rady, oświadczenia przewodniczących, w których zawarty jest apel do członków Rady zwykle zostały uprzednio uzgodnione pomiędzy członkami Rady. W tym wypadku uzgodnienia nie było, to też to oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych nie znalazło naogół aprobaty (zgody).

Zamiast zażądać ochrony życia i mienia naszych obywateli na terenie Gdańska przy pomocy naszej policji względnie w ostatecznym już razie policji międzynarodowej, min. Zaleski zademonstrował stanowisko Polski... — wstrzymaniem się od głosowania.

Czy nasza dyplomacja zmieni zdanie dopiero wtedy, gdy hitlerowcy rozpoczną masowe mordy i nie będą bić i zabijać pojedynczych Polaków tylko ich mordować setkami?

Stanowisko min. Zaleskiego wywoła w całej Polsce falę oburzenia. Taki tylko będzie skutek zgniełego kompromisu genewskiego, który się równa złożeniu broni w najbardziej sprzyjającym momencie.

## Gdańsk znalazł nowych przyjaciół.

Berlin, 22. 5. (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy z Genewy donosi, że Litwinow w rozmowie z prezydentem senatu gdańskiego dr. Ziehmem podkreślił zainteresowanie rządu sowieckiego sprawami, dotyczącymi Gdańska, zwłaszcza rozwoju życia gospodarczego. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — uczyni ze swej strony wszystko, celem roz-

budowy i zacieśnienia stosunków z Gdańskiem. Poza Niemcami żadne państwo nie odnosi się z taką sympatją do Gdańska, jak ZSRR. Ta sympatja rządu sowieckiego zakrawa na wtrącanie się do naszych stosunków wewnętrznych. Rząd polski powinien zaprotestować.

## Czy Briand po zwycięstwie genewskim pozostanie na stanowisku?

Warszawa, 22. 5. (PAT.) Powrót ministra Brianda stawia na porządku dziennym kwestję dymisji, zgłoszoną przez niego dnia 14 bm. nazajutrz po dokonaniu w Wersalu wyborów prezydenta republiki.

Aczkolwiek w kołach zbliżonych do Brianda oświadcza, że nie ma on zamiaru cofnąć swej dymisji, panuje jednak przekonanie, że ulegając prośbom swoich kolegów i przyjaciół politycznych, zgodzi się Briand prawdopodobnie na pozostanie na stanowisku ministra spraw zagr. Prasa poranna kwestję tą dziś bardzo się zajmuje. Ton dzienników opozycyjnych stał się daleko więcej umiarkowany.

Niektórzy z zaciętych przeciwników Brianda wobec wyników, osiągniętych

przez niego w Genewie sami uznają skuteczność wysiłków Brianda. Co się tyczy prasy lewicowej, to prowadzi ona głośną kampanję za pozostaniem Brianda u steru polityki zagranicznej Francji.

## Sprawa skarg ukraińskich.

Genewa, 22. 5. (PAT.) Dziś przed południem posiedzenia Rady Ligi Narodów nie było. Obecni tu politycy korzystali z wolnego czasu dla przeprowadzenia ze sobą rozmów. Ze strony otoczenia Konowalca i polityków, szukających okazji dla wrogiej Polsce propagandy, czynione są usilne starania, by wprowadzić na jutrzejsze posiedzenie sprawę skarg ukraińskich.

żyć, są ludzie napływowi z innych dzielnic, którzy chcą uchodzić za najgorliwszych Pomorzan czy Wielkopolan.

W pewnej sanacyjnej gazecie ukazał się wcale rozumny artykuł dyskusyjny na temat „separatyizmu Pomorza“. Autor stwierdza, że istnieją naleciałości zaborcze, które z siebie zetrzeć musimy. Zgoda, ale te naleciałości zetrzeć muszą

z siebie także ci, którzy dziś zachodnią Polską rządzą, a natomiast wnikać nieco w ducha jej ludności.

Pisarz wspomnianego artykułu przyznaje, że w walczących obozach po obu stronach są ludzie ideowi i do nich apeluje o dążność do zgody. Mając na myśli Pomorzę jako dzielnicę na największe niebezpieczeństwo wystawioną apeluje do tych właśnie ludzi, aby tutaj

ognisko zgody stworzyli: „Kto pierwszy z nas ma zapoczątkować zgodę i dać inicjatywę i możność do współpracy? Sądzę, że ten, kto dzisiaj jest silny — stoi u władzy, u steru”.

Podkreślamy oburącz tę ze wszechmiar słuszną uwagę. Tu tkwi bowiem sedno sprawy. Lecz podkreślić trzeba, że chodzi nie tylko o inicjatywę, lecz także o sposób, w jaki mogłaby być podjęta. Nie można nawoływać do zgody podług znanej zasady: „Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlag' ich dir ten Schädel ein“, lecz mądrą wnikaniem w ducha ludności, liczeniem się z jej nastrojami, poszanowaniem jej zwyczajów i obyczajów. Niemniej większym niż dotąd uwzględnianiem jej interesów materialnych, co w trudnych obecnych warunkach gospodarczych nie mało znaczy. I wreszcie mądrą polityką państwową, która pozostawia wiele do życzenia.

Narzucanie dzielnicom zachodnim „Strzelca” czy socjalistycznego „Ogniska” nauczycielskiego, potępionego przez księży biskupów całej Polski, niewyraźne stanowisko w dziedzinie wyznaniowej, wciąganie do BB ludzi zależnych (po niewoli) i wiele innych niefortunnych posunięć — nie prowadzi do zgody, lecz potęguje niechęć i rozgoryczenie, a tem samem daje broń do ręki tzw. separatystom, którzy w rzeczywistości wcale groźni nie są.

Witamy z zadowoleniem sam fakt ukazania się w piśmie sanacyjnym rozumnego artykułu, choć on tam jak biały kruk wygląda. Cieszylibyśmy się jeszcze więcej, gdyby za słowami poszły czyny. Społeczeństwo przyzna rację tym, którzy takie prawdy głoszą, jeżeli się przekonają, że pochodzą z duszy i szczerego przekonania.

Piszemy o tych sprawach dziś właśnie — na święto Zesłania Ducha Świętego, bo chcemy ufać, że jednak promień światła oświeci tych, którzy losy kraju, a Polski zachodniej w szczególności, dźwierzają w swem ręku.

### Briand wyjechał z Genewy.

Genewa, 22. 5. (PAT.) Dziś o godz. 13 minister spraw zagranicznych Briand opuścił Genewę, żegnany na dworcu przez wiele osobistości ze świata politycznego. Na dworcu obecny był również p. minister Zaleski.

## Wielki strajk robotników sowieckich.

20.000 głodomorów sowieckich rzuciło pracę, mimo groźby śmierci z rąk G. P. U.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Pisma stołeczne donoszą z Londynu, że Londyńskie przedsiębiorstwo handlowe Sowietów otrzymało z Moskwy wiadomość o wielkim strajku robotników sowieckich w pierwszej państwowej fabryce maszyn i narzędzi rolniczych w Moskwie. 20.000 robotników ogłosiło strajk z powodu niskich płac i dotkliwego braku artykułów żywnościowych.

Komitet strajkujących robotników wydał odezwę nawołującą wszystkich robotników Moskwy do ogłoszenia strajku generalnego na znak protestu przeciwko obniżeniu płac robotniczych przez wprowadzenie przymusowych potrąceń wynoszących około 30 proc. wynagrodzenia robotnika na rzecz rozmaitych funduszy propagandowych.

Jednocześnie odezwa podkreśla rozpaczliwy stan aprowizacyjny, którego nie notowano od czasu przewrotu rewolucyjnego w roku 1917.

Władze sowieckie wprowadziły za-

ostrzoną cenzurę listów prywatnych, oraz przedsięwzięły inne środki, aby uniemożliwić przedostanie się wiadomości o strajku w Moskwie zagranicę.

Moskiewski komitet partii komunistycznej, którego sekretarzem jest jeden z bliźszych współpracowników Stalina, Kaganowicz, zmobilizował specjalne oddziały z młodzieży komunistycznej, które zostały wcielone do spe-

cialnych wojsk G. P. U. celem przeciwstawienia się ruchom robotniczym w Moskwie. W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród strajkujących robotników. W Leningradzie i Odessie wzmocniono straż portową aby nie dopuścić do demonstracji robotników portowych zatrudnionych przy lądowaniu okrętów zbożem przeznaczonym na eksport zagranicę.

## Nowa pożyczka międzynarodowa dla Niemiec.

Niemcy płacą i chcą płacić reparacje cudziemi pieniędzmi.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 23. 5. Najnowszą sensacją polityczną jest popierany rzekomo ze strony angielskiej plan przeciwdziałania akcji niemieckiej w kierunku zni-

żenia odszkodowań przy pomocy nowej pożyczki międzynarodowej dla Niemiec. Pożyczka ta o charakterze długoterminowym miałaby na celu uchylenie ka-

astrofy gospodarczej grożącej Niemcom i rozwiązanie wynikających stąd zagadnień a jednocześnie zepchnęłaby z dyskusji międzynarodowej odwieczne żądanie Niemców redukcji spłat zagranicznych Hendersona i ma służyć jako wytyczna linia dla kanclerza Brüninga i Curtiusa w czasie ich pobytu w Chiquers.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Niemcy dotąd płacili odszkodowania właściwie tylko z cudzych pieniędzy, z uzyskanych wielkich pożyczek międzynarodowych (pożyczka Dawesa i pożyczka Younga), względnie z wpływów pieniężnych uzyskanych z forsowania eksportu, idea powyższa przelewania własnych pieniędzy z jednej kieszeni w drugą, nie stanowi bynajmniej rozwiązania zagadnienia reparacyjnego, faktycznie bowiem reparacje płaciły za Niemców inne państwa, subskrybujące pożyczki lub też będące odbiorcami ich produkcji przemysłowej. AR.

## Niemiecka „armia oswobodzenia” w Rosji.

Komunista i hitlerowiec jadą na ochotnika do czerwonej gwardji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 5. Były porucznik Reichswehry Scheeringer, który przed kilku miesiącami za tworzenie komórek komunistycznych w armji skazany został na kilka lat twierdzy, a następnie w czasie odbywania kary zgłosił swe przystąpienie do niemieckiej partji komunistycznej, co wywołało w swoim czasie doniosłe wrażenie, postanowił po odbyciu kary wyjechać natychmiast do Rosji Sowieckiej i wstąpić do czerwonej armji. Tak samo jego współtowar-

zysz nadporucznik Wendt zamierza swą osobą wzmocnić szeregi czerwonej armji.

Objawy powyższe są tem więcej charakterystyczne, że podczas gdy Scheeringer jest ideowym komunistą, Wendt pozostał narodowym socjalistą. Te zamiary wspomnianych wyżej oficerów staną się zrozumiałe, jeżeli się zważy na tendencje, które od lat żywią pravicowe koła, pielęgnujące ideę stworzenia na terenie Rosji Sowieckiej niemiec-

kiej „armji oswobodzenia”, któraby nie kontrolowana przez mocarstwa stanowiła macierzyste kadry wojskowe dla przyszłej wojny.

Plan formowania drugiej armji niemieckiej na obszarze Rosji Sowieckiej nie jest wcale tak fantastyczny, jakby się na pozór wydawało i jedynie pewna rezerwa ze strony rządu sowieckiego uniemożliwiła masową rekrutację współczesnych landsknechtów. AR.

# Zuchwałość i zbrodnia litewska.

Pięciu rządowych zbirów napada i rani dwóch żołnierzy polskich.

Wilno. (PAT.) Otrzymało tu wiadomość o postrzeleniu w ostatnich dniach na pograniczu polsko-litewskim dwóch żołnierzy K. O. P. Przebieg zajścia był następujący: Dywersanci litewscy, korzystając z ciemności nocy, napadli w okolicy Sejny na patrol K. O. P., złożony z 2 ludzi, który obchodził granicę. Zajście wydarzyło się na skraju lasu. Napastnicy w liczbie 5 przeszli dwiema grupami w odległości 100 metrów od siebie, natknawszy się na patrol polski; dywersanci dali szereg strzałów, raniąc jednego żołnierza. Gdy drugi żołnierz podbiegł do rannego i zarepetował karabin, przygotowując się do strzału,

napastnicy dali ponownie salwę rewolwrową, raniąc drugiego żołnierza. Obaj żołnierze K. O. P. ranni są w prawe ramiona, przyczem kule, strzaskwały im kości ramieniowe. Poza to jeden z żołnierzy otrzymał drugą ranę w nogę. Ranny patrol dotarł do pobliskiej chaty wiejskiej, z której gospodarz odwoził obydwu żołnierzy furmanką do sąsiedniej strażnicy. Dochodzenia, przeprowadzone następnego dnia o świcie na miejscu wykazują ponad wszelką wątpliwość, że napastnicy przybyli ze strony litewskiej i że natychmiast po napadzie ukryli się z powrotem na stronie litewskiej. Świadczą o tem wy-

raźne ślady, które zachowały się w rozmiękłym gruncie, gdyż nocy poprzedniej padał deszcz. Obaj ranni żołnierze znajdują się w szpitalu w Grodnie.

### Amerykańskie jabłka zakazane w Polsce.

Skrapia się je arsenikiem, byle były świeże i handel szedł.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Państwowa Naczelna Rada Zdrowia powzięła uchwałę zabraniającą sprowadzenia jabłek z Ameryki. Badania laboratoryjne wykazały bowiem, że jabłka te zatrute były arsenikiem, którego ilość stwierdzono w jednym kilogramie do 4 miligramów co wystarcza zupełnie do systematycznego zatrucia człowieka. Arseniku używają producenci amerykańscy dla utrzymania jabłek podczas transportu w czerstwym wyglądzie i przed zapakowaniem paczki skrapiają jabłka rozczynem związków arsenowych. Podobno system ten jest stosowany w Ameryce powszechnie i nie jest szkodliwy, jeżeli jabłka obiera się ze skórki. Ponieważ jednak w Polsce jada się owoce z skórką wprowadzono powyższy zakaz, który zacznie obowiązywać w najbliższych dniach.

## Niemcy wystąpią z Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają pozwolenia na Anschluss.

Wiedeń, 22. 5. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że rząd niemiecki zdecydowany jest nadal przeprowadzić unję celną niemiecko-austriacką. Rząd niemiecki dotrzyma swego przyrzeczenia, danego w Genewie i nie będzie prowadził rokowań z Austrią aż do decyzji trybunału haskiego. Znaczy to, że do tego czasu nie przybędzie żadna delegacja niemiecka do Wiednia ani też austriacka do Berlina w sprawie unji celnej, natomiast prace przygotowawcze nie będą przerywane.

Międzynarodowe koła berlińskie są przekonane, że międzynarodowy trybunał w Hadze uzna uprawnione stanowisko Niemiec i Austrii. Gdyby orzeczenie w tym duchu zostało w Hadze wydane, a mimo to próbowano w Genewie na sesji jesiennej wszcząć kroki polityczne przeciwko projektowi unji celnej i poddać w ten sposób Niemcy niejako w kontrolę polityczną, wówczas będzie niemiecki minister spraw zagranicznych zdecydowany opuścić Genewę i nie wziąć udziału w dyskusji politycznej

Rady Ligi Narodów.

Na czem Niemcy opierają swą pewnością, że trybunał haski stanie po ich stronie — nie wiadomo. Pogrożki o wystąpieniu z Ligi są kiwaniem palcem w bucie. Rząd niemiecki, któryby się na to zdobył, nie byłby przy zdrowych zmysłach.

## Piętnasto-procentowy dodatek nie schodzi z widowni.

Warszawscy urzędnicy komunalni bronią się do upadłego.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Prezydent magistratu warszawskiego uchwalił wypłacić etatowym urzędnikom zredukowane pobory, kontraktowym urzędnikom zaś wymówić stosunek służbowy na trzy miesiące, nieopracując 15 procent.

W dniu wczorajszym przyjął prezydent miasta delegację Związku Pracowników Miejskich, która poinformo-

wała go o sytuacji wytworzonej w związku ze sprawą obniżki płac o 15% oraz o nastrojach strajkowych wśród pracowników. Delegacja postawiła ultimatum, aby magistrat aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wypłacił pełne pobory wszystkim pracownikom. Prezydent udzielił odpowiedzi w dzisiejszą sobotę o godz. 10-tej.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Wczoraj rozeszły się w Warszawie pogłoski o mającej nastąpić w dzisiejszą sobotę masowej demonstracji urzędników miejskich. Otóż urzędnicy zamierzają podobno zjawić się w liczbie kilkuset osób przed kasą magistratu i utworzyć ogonek niespotykanej dotąd długości. Będą oni tam stali dopominając się normalnej wypłaty. Jest to jednak tylko pogłoska. Pewne natomiast jest jedno, że wszystkie wydziały magistrackie otrzymały poufny rozkaz powstrzymania się od sporządzenia bieżących list płacy. Ma to związek z brakiem decyzji co do zmniejszenia poborów.

# Przegląd społeczno-religijny.

**Na marginesie hiszpańskich zaburzeń przeciwkościelnych. Gorzka prawda i jej nauki. — Spóźnione organizowanie Chadecji hiszpańskiej.**

Wypadki hiszpańskie nasuwają szeregi poważnych i niezbyt wesołych myśli. Trzeba przedewszystkiem przyznać, że nikt nie spodziewał się w tym kraju arcykatolickim tak żywiołowych wybuchów antykościelnych. Wiadomą jest rzeczą, czyja ręka to wszystko aranżuje... Lecz czyż mogłaby garstka najsprytniejszych chociażby agitatorów moskiewskich, nawet dysponując obfitymi zapasami prawdziwych lub bardzo dobrze naśladowanych dolarów — zmobilizować tak ogromne masy motłochu, gdyby naród ten naprawdę był tem, za co go dotąd uważaliśmy? Jak wytłumaczyć to zjawisko? Patrzymy na nie z dalekiej perspektywy. Zaciera ona szczegóły, ale pozwala tem wyraźniej ujrzeć linie konturów.

Zasadniczym czynnikiem, określającym sytuację katolicyzmu w Hiszpanji, była jego od stuleci trwająca rola **podpory tronu**. Rola ta była wygodna, można było nie troskać się o bezsilne zapędy wrogów. Bagnet żandarma pilnował ołtarzy, wzamian za wychowywanie ludu w wierności dla monarchji. Kościół hiszpański nie oparł się dostatecznie na własnych siłach — i, gdy zmarszały tron runął, zabrakło mu tego oparcia, do którego się przyzwyczaili.

W takiej atmosferze łatwiej było o **porastanie w dobrobyt, niż o ducha Bożego**, ducha apostołstwa, ofiarności, ascezy. I **zakony hiszpańskie** nie cieszą się nadzwyczajną opinią prawdziwie zakonnego ducha. Niejedno tam musiało się nagromadzić między zakonami a wiernym ludem...

Na zewnątrz kwitła jeszcze pobożność **istnie południowa**, lubująca się w blasku świec, w wspaniałych procesjach, w pokazywaniu swych uczuć. I niewątpliwie nie brakło na tym drzewie licznych i zdrowych owoców. Korzenie były jednak w wielu miejscach podgryzione. Silnie pracowała tu potężna masoneria, która czerpała swe siły żywotne z dawnych stuleci, z niedających się wytepić wspomnień inkwizycji, tej instytucji, która mimo różnych argumentów uniewinniających, jednak była niewątpliwem spaceniem katolicyzmu, a która tu właśnie, w Hiszpanji, miała swą właściwą ojczyznę.

Dużą niewątpliwie rolę odegrali ży-

dzi, którzy niegdyś pod grozą prześladowań przyjęli pozorny chrzest, a potajemnie pozostali z ojca na syna przez długie pokolenia, aż do naszych dni wiernymi wyznawcami „Królestwa z tego świata“, dyszącymi zemstą przeciw Kościołowi. Takim „Żydem wyznania katolickiego“ (t. zw. maranem jest sam **prezydent Zamorra**, pozornie praktykujący katolik, który jednak cały ten pożar zaczyna gasić... Gdy już zgłiszczą kilkadziesiąt tysięcy klasztorów się dopalili. Poza tem jest **trzech żydów wzgl. maranów w gabinecie**... Czegoż trzeba więcej?

Z bólem stwierdzić jednak trzeba, że wielu duchownych **zbyt łatwo opuściło swych wiernych** — nie nastawili swych piersi, ani też nie spróbowali samodzielnego organizowania obrony. Sądzymy, że nie popełniamy czynu złego, nie owijając prawdy w bawełnę.

Katolicyzm stoi swą boską siłą, a nie samą dzielnością jednostek — i przetrwał już nie tylko **gorsze pogromy**, ale i — niebezpieczniejsze jeszcze **załamania jednostek a nawet całych narodów**. To też nie ulega kwestji, że w Hiszpanji nastąpi jego **odrodzenie**. **Odpadnie co słabe i zmurszałe, a jak stał zahartuje się w ogniu to, co prawdziwe**. Dopust Opatrzności wyjdzie na dobro wiary...

Warto nam wyciągnąć kilka **wnio-sków** z tych rozważań. Przedewszystkiem ten, że religja nie może **łączyć swych losów z ziemskim i przemijającym ustrojem**, chociażby najbardziej wobec niej lojalnym. Uważaliśmy zawsze, że stosunek do religji jest dla nas **decydującym** probierzem wartości rządu — ale w każdym razie — **nie jedynym**.

Dalsza nauka — to unaocznienie **niebezpieczeństwa analfabetyzmu i ciemnoty**. Rozumowanie, że ciemność jest **najwierniejszym poddanym** — okazało raz jeszcze swe zgubne skutki. Jeżeli Hiszpanja uchodzi dziś (poza Rosją) za **najciemniejszy kraj Europy**, to jest to winą monarchji. Niestety przy tej ogólnej ciemności nie mogło też być mowy o **pogłębieniu religijnem**. Katoli-

cyzm hiszpański był zanadto uczuciowy — a nie dość pogłębiony przez systematyczną pracę oświatową.

Największą troską jednak napawać mogą **stosunki społeczne**. Nie słyszy się nic o silnym ruchu chrześcijańsko-społecznym w Hiszpanji. Katolicyzm tamtejszy zrosł się zbyt mocno z ugrupowaniami konserwatywnymi i warstwą **magnatów**. Hiszpanja jest do dziś krajem **wielkich latyfundiów**, przy ogromnej wężdy szerokich mas. Jej to ustrój gospodarczy z przed stulecia. Dodać trzeba, że w kraju tym, tak rzadko zaludnionym (22 milj. na 500 000 klm. kw.) naturalne bogactwa zupełnie nie są wykorzystane. W takich warunkach łączyć się z całym tym systemem zacofania, który jeszcze ostatnimi gwałtami i nadużyciami oraz złą gospodarką miary dopełnił, znacząco osłabił jedyną oporę przeciwko bolszewizmowi. Ze rządu Zamorry, mimo ostatnich niby energicznych posunięć, odegrają rolę Kiereńszczyzny, na to zanoszą się aż nazbyt wyraźnie.

Ruch chrześcijańsko-demokratyczny w Hiszpanji, jak opisuje Salvador Mingnion w „Le vie catholique“, istniał jedynie w formie pewnego rodzaju Akademii studjów społecznych, dostępnej tylko dla wybranych. Obecnie zaczyna się dopiero organizować Chrześcijańską Demokrację. Istotnie, nieco późno... Mimo to mamy niepełne nadzieje, że zalew bolszewicki w Hiszpanji, jeśli do niego dojdzie, będzie krótki. Hiszpanie to **nie bierni niewolnik rosyjski**. Gorąca krew — to i **szybka reakcja**. Wypadki, jak głośny fakt **porażenia paralizem świętokradcy**, rozbijającego cudowną figurę — mogą wywołać **nowe przebudzenie**. Pamiętać trzeba, że pod tynkiem ospałości i zastoju są tam jednak dawne cegły **tysiącletniej kultury rzymskiej**. Na tym piu może wybujać fala obłędu i anarchji — ale nie może się utrwalić system, stanowiący **odwrócenie całej kultury zachodniej**. W każdym razie jednak są to dopiero **dalsze perspektywy**, a bliższe są mniej wesołe: wytworzenie się na zachodzie Europy republiki sowieckiej...

Za błędy trzeba płacić. I naprawić je — oby jak najszybciej i najgruntowniej.

Dr. A. N.

## Zielone Świąta.

Stanął na skraju lasu skrzypiący chłopski wóz,  
Pod ciosem ostrych siekier padają drzewka brzoź,  
Szumią srebrne listeczki: dokąd jedziemy stąd?  
— Do miasta ogromnego na czas Zielonych Świąt!

Będziecie stroić kraty złożonych dumnych bram...  
— Nie chcemy krat złożonych, tu w lesie dobrze nam —  
Komnaty przystroicie zielenią swoich szat  
— Pałace są nam obce, tu w lesie jest nasz świat.

Do izb wejdziecie szarych, gdzie mieszka pleśń i cień,  
By ludziom wiecznie smutnym umać życia dzień,  
By przynieść im raz jeden na ukojenie mąk  
Poszum dalekich lasów, oddechy pól i łąk.

Umilkły skargi drzewek, ucichł uśnięty liść,  
Jak gdyby zrozumiały, dlaczego trza im iść.  
Potoczył się po drodze skrzypiący chłopski wóz,  
Na którym legła cicho gromada ściętych brzoź.

Henryk Zbierzchowski.

## Cała rodzina znalazła śmierć w płonącym domu.

Hull (Anglja). Spłonął tu dom a w nim rodzina, składająca się z 6 osób. Cztery inne osoby ciężko poparzone odwieziono do szpitala.

Marek Romański.

4 **POD ZNAKIEM SZATANA.**

Część druga.

## Człowiek z „Titanica“

(Ciąg dalszy.)

— Taki ja już jestem, że nie lubię przelewu krwi. To też miałem dość niemiłą chwilę, gdy ów przodownik zatrzymał mi wóz na szasie. Nic nie podejrzewałem, ale bałem się, że poczuje zapach chloroformu, którym się sam mało nie udusiłem. Gdyby poczuł chloroform, zaraz wzbudziłoby się w nim podejrzenie i musiałbym go...

Kierowca uczynił znaczący ruch ręką i nabijając fajkę tytoniem, dokończył rozpoczętej myśli:

— Czasem to, że ludzie mają katar, ratuje im życie.

ROZDZIAŁ II.

Zdawaćby się mogło, że jakieś fatum złowieszcze, potężne i straszne zawisło nad urzędem śledczym, w którym było niepowodzenie za niepowodzeniem, spadała porażka za porażką.

Wszelkie wysiłki spalały na panewce. Mijały dni, ale dni te nie przynosiły sukcesów, nie zbliżyły policji do wykrycia wodza zbrodniczej sekty satanistów, nie wskazywały drogi do gniazda sekcjarzy, gdzie studzy Baphometa oddawali się ohydny, a wyuzdanym praktykom.

Jak dotąd, po stronie władz były same niepowodzenia. Śmierć Orwida, zaginięcie teki dziennikarza z dokumen-

tami kompromitującymi satanistów, u-prowadzenie Capriviego z zakładu dla obłąkanych, ucieczka głuchoniemego garbusa z aresztu centralnego, a wreszcie teraz, porwanie aspiranta Solskiego — wszystko były to wypadki, w których policja ponosiła zdecydowaną klęskę.

Wróg był potężny i zdecydowany na wszystko. Wróg ów przewyższał władze w pomysłowości, wybierał środki walki równie zuchwałe, jak oryginalne, wróg ów nie tylko bronił się, ale broniąc się — uderzał.

Tajemniczy człowiek, noszący miano „Wielkiego Maga“, człowiek, którego zdemaskowanie położyłoby kres istnieniu całej sekty, musiał to być osobnik o potężnym mózgu i olbrzymiej inteligencji. „Wielki Mag“ nigdy sam nie uderzał, „Wielki Mag“ stał w cieniu, nikomu nie znany z nazwiska, lub znany może małej garstce wtajemniczonych, „Wielki Mag“ kierował jedynie z ukrycia całą akcją, obmyślając sposoby walki, a wykonanie swych planów pozostawiając pomniejszonym członkom sekty.

Porwanie aspiranta Solskiego wywarło w urzędzie śledczym olbrzymie wrażenie. Naczelnik urzędu śledczego dostrzegł i zaobserwował to wrażenie, które wśród wywiadowców i najniższych funkcjonarjuszów wyraziło się tem, że poczęli oni twierdzić, iż sprawa nie jest dobra, bowiem wchodzą tu w grę siły nadprzyrodzone, które walczą po stronie czcicieli szatana. Ów zabobny lek wywiadowców i konfidentów, właściwy ludziom prostym, nie mógł, oczywiście, dobrze wpłynąć na akcję śledczą.

Na dzień przed porwaniem aspiranta Solskiego warszawski urząd śledczy

otrzymał odpowiedzi od prefektury policji w Rzymie i Paryżu, na swe zapytanie, co do działalności sekt satanistów na terenie Italji i Francji.

Odpowiedzi te dały Durskiemu dużo do myślenia. Prefektura policji rzymskiej donosiła, że od czasu, kiedy wykryto w Rzymie głośny spiszek satanistów, mający na celu wysadzenie w powietrze bazyliki św. Piotra oraz dokonanie zamachów na szereg obiektów i budynków miasta Watykanu, policja rzymska zdołała doprowadzić do zupełnego rozproszenia tej sekty na terenie Włoch, sądy zaś faszystowskie ukarały winnych surowymi wyrokami, skazując licznych uczestników spisku na kary długoletniego więzienia.

Szef policji paryskiej donosił Durskiemu w obszernej odpowiedzi, iż ze względu na moralność publiczną i wobec licznych wypadków samobójstw, na tle należenia do sekt satanistycznych, zorganizowana została przez niego osra kampanja przeciwko czcicielom szatana. Doprowadziła ona do licznych aresztowań, w których skompromitowane zostały jednostki znane i popularne w stolicy Francji z sfer lekarskich, palestry i teatralnych.

W zakończeniu swego uprzejmego listu prefekt policji paryskiej dodawał, że według jego wiadomości sekty satanistów, wobec „prześladowań“ ich przez władze na terenie państw zachodnich, przeniosły ostatnio swą działalność na teren Czechosłowacji i Polski, gdzie pracują intensywnie nad pomnożeniem szeregów wyznawców Baphometa.

Wypadki przytaczane przez prefekturę policji w Rzymie i szefa policji paryskiej były naogół znane Durskiemu z doniesień prasy, która przed kilkunastu miesiącami szeroko rozpisywała się

o aresztowaniach satanistów w Wicznem Mieście i w Paryżu. Najbardziej jednak uderzyło Durskiego zakończenie listu szefa policji paryskiej, że ośrodkiem działalności sekt satanistycznych jest obecnie Polska. Wynikało z tego logicznie, że sataniści zagrożeni i na tym terenie, podjęli rozpaczliwą, fanatyczną walkę o swe istnienie, nie wahając się ukazać swego zbrodniczego oblicza.

Durski pojął, że w tych warunkach walka będzie ciężka i że prowadzona będzie z całą zaciekłością. Nie był jednak człowiekiem, któryby się wahał lub któryby zwykł zawracać z obranej raz drogi. Sprawa zaszła zresztą już zbyt daleko, by można było myśleć o odwróceniu.

Tymczasem śledztwo w sprawie porwania Solskiego szło fatalnym szlakiem niepowodzeń, przynosząc zarazem nowe, sensacyjne momenty.

Jedna rzecz była zupełnie pewna i nieulegająca żadnej wątpliwości. Cygarniczka, którą jeden z posterunkowych znalazł wśród poduszek opuszczonej i pozostawionej na szosie „szarej limuzyny“, należała bezspornie do Solskiego. Rozpoznał ją szef policji, rozpoznał ją wreszcie Roman Szpót, którego zdanie w tym wypadku było może więcej ważne, niż zdanie Durskiego, ze względu na bliższe stosunki osobiste, łączące wywiadowcę z porwanym.

A więc fakt znalezienia cygarniczki, wewnątrz „szarej limuzyny“ stwierdzał niezbicie, że aspirant Leon Solski był uprowadzony tym właśnie samochodem przez granice stolicy. Na tem jednak kończyły się pozytywne wyniki śledztwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Zielone święta – powitaniem wiosny.

### Zwyczaje ludowe w czasie Zielonych Świąt.

Według znawców tradycji ludowych obrzędy, wyobrażające powitanie wiosny, występują od połowy wielkiego postu do Zielonych Świątek; skupiają się jednak głównie koło pierwszego maja i wspomnianych świąt, przy czym w obu tych datach obrzędy są bardzo pokrewne lub wręcz identyczne. Z konieczności więc mówić trzeba o nich równorzędnie.

Powszechnym na ziemiach naszych jest zwyczaj „majenia” domów zielenią, który to zwyczaj występuje niekiedy na pierwszego maja, najczęściej na Zielone Świątki, a także na św. Jana. Wśród tej występują też i zioła o znaczeniu leczniczym, drzewka zaś służące do majenia (przeważnie brzoški), używane są potem często do ognia świętojańskiego, jak n. p. w środkowej części Polesia. W powiecie słuckim w dzień św. Jana dziewczęta biorą brzoški, pozostałe od Zielonych Świąt i idą po wsi, zatrzymując się przed chałupami, gdzie jest nieozieniony chłopiec i śpiewają doń odpowiednie piosenki.

Nietylko w Polsce, ale i w innych krajach utrzymuje się jeszcze zwyczaj, że chłopcy zdobiają zielenią i kwiatami okna i drzwi swych wybranych, domy zaś dziewcząt o złej opinii zdobiają suchymi gałęziami lub szkodliwymi ziołami. Zdobienie domów łączy się z całą uroczystością wnoszenia do wsi lub miasta zieleni, a często całego drzewa lub żerdzi, z którymi znow wiażą się specjalne zwyczaje.

W Poznańskim więc wnoszą słupek oczyszczony z gałęzi, ozdobiony przysmakami i upominkami, a chłopcy wdrapują się nań. W niektórych okolicach Poznańskiego ustawiano na wsi na Zielone Świąta wysoką sosnę odartą z kory, aby była sliśka. Zwano ją „majem”. Wieczorem w sobotę przed świętami wszystkie dziewczęta ze wsi musiały dać swoje chustki, które przywiązywano do wierzchołka. Zabawy trwały w ciągu dwóch dni świątecznych dopóki, dopóki któryś z chłopców nie zdołał się wdrapać na wierzchołek i zerwać chusty, po czym udawali się wszyscy do karczmy, gdzie dziewczęta musiały wykupywać swe chusty od chłopców.

Zwyczaj stawiania „majów” szczególnie jest rozpowszechniony na Śląsku, chociaż znany jest także u Czechów, Słowaków i Morawian. U Słowian wschodnich pozostają jedynie przeżytki tego zwyczaju. Natomiast dla Słowian wschodnich charakterystycznym jest zwyczaj, że zieleń i drzewka, którymi zdobiają domy, wynoszone są uroczysto do lasu. W gub. Saratowskiej dziewczęta wynoszą ze wsi brzoški i niosą ją do lasu, gdzie się odbywają przy niej zabawy z pieśniami.

U Wielkorusów, Białorusinów i Małorusinów zazwyczaj przy tym obrzędzie dziewczęta spożywają obrzędową ucztę w lesie, składającą się z jajecznicy, pierogów i innych specjałów.

Bardzo zbliżone zwyczaje do zwyczajów polskich notowane są w Niemczech, gdzie też uroczystość przynoszono z lasu zieleność i drzewko, zwane zawsze „Maibaum”, a w Turynji „Pfingstmaie”. Mimo zakazów obrzęd ten jest w Niemczech mocno zakorzeniony. Zachowało się też w Niemczech powszechne przystrajanie izb i budynków zielenią.

Podobnie u Duńczyków, Szwedów i Norwęgów na pierwszego maja i w Zielone Świątki udają się wszyscy do lasu i łamią gałęzie, po czym w triumfalnym pochodzie z muzyką i śpiewami powracają do domów, co nazywa się „przynosić lato” lub „wnosić maj”.

Obrzędy majowe są szczególnie uroczysto obchodzone w Anglii. Na wozie, zaprzężonym w sześć par wołów, wieziono uroczysto majowe drzewo lub słupek majowy, pięknie przybrane, a niekiedy barwnie pomalowane.

U ludów romańskich obnoszenie pięknie przybranego drzewka, zwanego „majem”, notowane jest oddawna, chociaż dziś zwyczaj ten zachował się tylko, o ile chodzi o Francję w niektórych okolicach i to w zredukowanej formie. We Włoszech powitanie wiosny znane jest najwięcej na pierwszego maja. Święta majowe, polegające na wniesieniu do wsi lub miasta drzewa majowego, notowane są tam od XIV wieku.

Z obnoszeniem drzewa wiosennego łączy się u niektórych ludów europejskich zwyczaj wybierania „majowej królowej”. Postać takiej królowej bywa niekiedy przybrana zielenią od stóp do głowy. W niektórych krajach jest nawet cała para królewska, czyli chłopiec i dziewczyna. W niejednych stronach zwyczaj ten obchodzi pierwszego maja, w drugich zaś w czasie Zielonych Świąt.

Uroczystości wiosenne, bądź to na pierwszego maja, bądź też w okresie Zielonych Świa-

tek łączą się u niektórych ludów z zabobonnymi praktykami, mającymi na celu odwrócenie złych mocy, które czyhają na rolnika. Różne takie praktyki magiczne znane są nietylko u naszego ludu, ale także u Łużyczan, Czechów, Serbów i Bułgarów. Szczególne znaczenie mają tu praktyki, związane z wodą i ogniem. Dość wspomnieć szeroko rozpowszechnione w Polsce „sobótki” czyli wzniesienie ognia na wzgórzach w drugi dzień Zielonych Świąt, a w niektórych stronach naszego kraju w dniu św. Jana.

Lud wiejski, praktykując różne zabobonne zwyczaje, pragnie połączyć radosną obrzędowość powitania wiosny z wyzyskaniem dla potrzeb codziennych, życiodajnych sił natury.

## Wiadomości z kraju.

**KATOWICE.** Dyrektor kopalni zgiął w szybie. W szybie „Szczęście Fiedlera” miał miejsce wypadek, ofiarą którego padł dyrektor kopalni Hergesell. Wskutek nieuwagi Hergesell wpadł do głębokiego szybu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwioki okropnie zmasakrowane wydobyto i przewieziono do kostnicy.

**SOSNOWIEC.** 4 lata ciężkiego więzienia za działalność wyrotową. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Antoniego Kawiora i Stanisława Wróbla z Zawiercia za działalność wyrotową i utrzymywanie tajnych drukarni na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

**BARANOWICZE.** Śmierć pod parowozem. Robotnik kolejowy Jan Kott, zatrudniony na dworcu w Baranowiczach, wpadł pod koła manewrującego parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

### Oficer-oszust uznany za niepoczytalnego.

Warszawa. Aresztowany swego czasu za wyłudzenie różnych sum od osób prywatnych oficer administracyjny w Pałacu Mostowskich por. Lewan w wyniku przeprowadzonych badań lekarskich został uznany za niepoczytalnego. Wobec tego śledztwo zostało umorzone. Na mocy decyzji wojskowych władz sądowych por. Lewan pozostaje nadal w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu Ujazdowskim.

### Aj – waji

Warszawa. (PAT.) Ukazał się pierwszy numer dziennika żydowskiego, redagowanego w języku polskim pt. „Nowe Słowo”. Organ ten, według słów komitetu redakcyjnego, jako pismo żydowskie w języku polskim ma dwa zadania do spełnienia: stać się dla społeczeństwa polskiego oknem na ulicę żydowską. Oknem w czystej, przejrzystej szybie.

### Piorun zniszczył 400 przewodów telefonicznych.

Kalisz. Podczas burzy piorun uderzył w druty telefoniczne na szosie pod Skalmierzycami. Siła wyładowania była tak wielka, że w Kaliszu na poczcie spalone zostały odgromniki, zniszczona szafka z bezpiecznikami i zaczęła się tlić drewniana część szafki telefonicznej, sąsiadującej z archiwum poczty. Pożar w zarodku stłumiono. Uszkodzonych zostało ogółem 400 przewodów telefonicznych.

### Rozwścieczony ogier poranił dziewczynkę.

Baranowicze. We wsi Olchowce, pow. baranowskiego na przedchodzącą 13-letnią Aleksandrę Filipczykównę rzucił się ogier, którego puszczone na paszę i chwyciwszy ją zębami począł z całej siły rzucać o ziemię. Na rozpaczliwy krzyk dziecka przybiegli ludzie i zdołali jeszcze wyrwać je rozszalałemu zwierzęciu. Ciężko pokaleczoną Filipczykównę odwieziono do szpitala.

### 12 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Wilno. Sąd okręgowy skazał b. gajowego Nikodema Gintowt-Dziewałtowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia i 20.000 zł grzywny, zaś jego kuzynkę K. Gintowtównę na 5 lat ciężkiego więzienia i grzywnę 2.000 zł za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa i udzielanie zagranicznemu wywiadowi wiadomości natury wojskowej.

## Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

9305

Poniżej podajemy treść listu p. B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: od dłuższego czasu cierpiałem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zażywałem wiele środków, lecz niefety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego zbawionym działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Togału uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togał przy reumatyzmie, po-

dagrze, rwanii w stawach, przebiegniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału częstokroć nadszperkujące pomysły rezultaty! Togał nietylko uśmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszyst. aptekach

## Polska i Gdańsk.



W ten sposób prasa amerykańska („Dziennik Związkowy“) ilustruje stosunek Polski do Wolnego Miasta.

## List z Krakowa.

Rozwój Akcji Katolickiej w archidiecezji krakowskiej. — Obchody rocznicy „Rerum Novarum“. — Z pola walki o zarobki. — Akademy górnicy we własnym domu.

Gdy na terenie archid. krakowskiej rozpoczęto prace nad przeprowadzeniem Akcji Katol., wielu ludzi z powątpiewaniem odnosiło się do wysiłków podjętych przez kilka jednostek. Okazało się jednak, że dobra wola i energia pokona trudności choćby nawet duże. Akcja Katol. rozwija się pomysłnie, a niedawno odbyty zjazd Kongregacji Marjańskich i połączona z nim manifestacja katol. świadczą o tem, że Akcja Katol. rośnie na siłach. Coraz nowe organizacje i stowarzyszenia zgłaszają przystąpienie do tego dzieła. W ostatnim czasie przystąpił do Akcji Związek Stowarzyszeń Katolickich Robotników archidiecezji krakowskiej. Jest to organizacja licząca ponad 50 stowarzyszeń rob. kat., rozsiadanych na obszarze archidiecezji. Przystąpienie Związku do Akcji Katol. ma doniosłe znaczenie, bo jest dowodem, że i świat robotniczy docenia konieczność apostołstwa świeckiego, któremu służy Akcja Katol.

Z okazji 40-iej rocznicy wydania encykliki Leona XIII „Rerum Novarum“ we wszystkich prawie większych ośrodkach robot-

niczych przygotowuje się odpowiednie obchody. Pierwszy z takich obchodów, urządzonych na wielką skalę, odbył się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w Białej. Wzięły w nim udział tysiące ludności katolickiej z Białej, Bielska i okolicy. Drugi, niemniej imponujący obchód urządzono w niedzielę dnia 17 bm. w Andrychowie, miasteczku w pow. wadowickim. Uczestniczyli w obchodzie tysięczne rzesze ludności robotniczej i włościańskiej z całego powiatu. W dniu 31 bm. odbędzie się wielki obchód w Krakowie, połączony z jubileuszowym zjazdem delegatów Ch. Z. Z., która to organizacja obchodzi w tym miesiącu dwudziestopięciolecie swego założenia.

Przeprowadzona w ostatnich tygodniach redukcja zarobków robotniczych i pracowniczych, wywołuje zrozumiały opór ze strony tych, których ma dotknąć. Terenem walki o utrzymanie plac dotychczasowych jest narazie okręg przemysłowy w Bielsku-Białej, oraz w zagłębiu węglowym krakowskim i dąbrowskim. W bielsko-bialskim przemyśle tekstylnym przemysłowcy zastosowali lokaut. Objętych jest lokautem ponad 10.000 robotników. Ponieważ lokaut trwa od dłuższego czasu, przeto nędza zaczyna zaglądać do izb robotniczych. Na tę tego dochodzi do zajść, które kończą się nawet krwawo. Władze powinny wszystko uczynić, by zatarg został corychlej zlikwidowany, przyczem trzeba liczyć się ze służ-

nemi żądaniami robotników. — W zagłębiach węglowych górnicy urządzili w dn 18 bm. jednodniowy strajk protestacyjny przeciw zamierzonej redukcji plac. Dodać należy, że w obecnych warunkach redukcja plac nie da się niczem uzasadnić. Niema bowiem widoków na poważniejszą niżkę cen towarów, ale przeciwnie szereg towarów podrożał, zwłaszcza zboże, ziemniaki i t. p.

W ubiegłą niedzielę 17 bm. poświęcono gmach bursy dla studentów Akademii Górniczej. Budynek jest 3-piętrowy i pomieści narazie 120 studentów. W miarę dopływu funduszy gmach będzie rozbudowany. W bursie urządzona jest czytelnia, sala zebrań i boisko sportowe. Do wzniesienia bursy przyczynili się głównie przemysłowcy górniczy.

Teatr Słowackiego wystawia przeróbkę sceniczną powieści Żeromskiego „Dzieje grzechu“. Należy wyrazić żal, że scena nasza sięga do repertuaru, który ze względu na młodzież jest jak najmniej odpowiedni. Powieść „Dzieje grzechu“ została potępiona przez władze Kościoła, bo treść jej jest i nieetyczna i gorząca. Dlatego akuratnie powieść potępioną wystawia się w przeróbce sceniczej, trudno zrozumieć. Bo nie chcę podejrzewać dyrektora, że chce uciec sceny teatralnej do szerzenia niemoralności.

## Zderzenie hydroplanów nad falami morza.

London. Dwa hydroplany zderzyły się nad morzem u wybrzeży Szkocji. Obaj piloci, oficerowie marynarki, zginęli na miejscu.

# Na chrześcijańskim spiżu.

Nowa encyklika Ojca św. o kwestji społecznej i robotniczej.

## Streszczenie.

Z okazji 40-letniego jubileuszu słynnej encykliki Leona XIII „Rerum Novarum”, która w dziejach nowożytnych społeczeństw stanowi epokowe wydarzenie, Ojciec św. Pius XI wydał nową encyklikę, poświęconą również kwestji społecznej i robotniczej.

Zanim ukaże się wydane przez nas w druku autorytatywne tłumaczenie tego ważnego dokumentu, umieszczamy poniższe jego streszczenie:

Nowa encyklika „Quadragesimo anno” — tak brzmią pierwsze słowa tego wielkiego aktu — zaczyna się przypomnieniem, jak konieczne i jak pożyteczne było ogłoszenie przed 40 laty „Rerum Novarum”. Świadczy o tem powszechne objawy uznania, jakie towarzyszyły jej opublikowaniu, oraz niezniszczalna, wdzięczna pamięć pokoleń następnych, które słusznie widzą w niej i zawsze będą widziały cenny dar Boży dla Kościoła i dla ludzkości.

Treść encykliki składa się z trzech części.

**Główne dobrodziejstwa, wyświadczone ludzkości przez encyklikę Leona XIII. Liberalizm stopniowo ustąpił miejsca polityce społecznej, bardziej liczącej się ze sprawiedliwością.**

W pierwszej części Ojciec św. wylicza m. in. główne i najcenniejsze dobrodziejstwa „Rerum Novarum”. Encyklika ta dała trwałe oparcie i skuteczną pobudkę rozwojowi nauk społecznych i ekonomicznych w duchu zasad katolickich. Wskazała ona na konieczność udzielania robotnikom gruntownego wyrobienia religijnego, moralnego, społecznego, któreby obdarzyło ich zrozumieniem swej własnej godności ludzkiej i chrześcijańskiej, przygotowało poważnie do sumiennej i rozumnej obrony moralnych i ekonomicznych interesów swej warstwy i dało zdolność pomagania innym na drodze prawdziwego postępu. Aż do owych czasów w sferach kierowniczych rządził liberalizm. Leon XIII zmusił go do stopniowego ustępowania miejsca polityce społecznej, która bardziej liczyła się z postulatami sprawiedliwości. Wobec jego niesłusznej opozycji wielki Papież upominał się z całą energią dla robotników o prawo zrzeszania się, celem wzajemnej braterskiej pomocy i celem legalnej obrony ich praw.

Odtąd wszędzie poczęły powstawać liczne stowarzyszenia robotników, rzemieślników i włościan, które w miarę możliwości wcieliły w czyn dyrektywy Leona XIII, potwierdzone przez jego następców, i w ten sposób zasłużyły się dobrze wobec religji, cywilizacji i pomysłowości społecznej. Doświadczenie tych czterdziestu lat świadczy, że „Rerum Novarum” istotnie stała się wielką Konstytucją społecznej akcji katolickiej.

## Nowe problemy w autorytatywnym oświetleniu Ojca św.

W drugiej części encykliki Papież, mając na uwadze głębokie zmiany, jakie dokonały się w warunkach życia społecznego, analizuje (rozbiiera) pewne kwestje, co do których widzi konieczność sformułowania sądu ścisłego i całkowicie autorytatywnego.

## Kościół ma obowiązek opinjowania o sprawach społecznych.

Podobnie jak to uczynił Leon XIII, Ojciec św. przypomina, że Kościół i jego Zwierzchnik mają nie tylko prawo, ale niezaprzeczone obowiązek zabierania głosu w sprawach społecznych, naturalnie nie o problemach techniki ani nie o interesach doczesnych, jakie się łączą z temi sprawami, lecz o tem wszystkim, co dotyczy prawa moralności lub Ewangelji.

## Prawo własności ma równocześnie charakter indywidualny i społeczny.

Nowa encyklika proklamuje ponownie doktrynę (naukę) Leona XIII, któ-

ra jest doktryną Kościoła, o prawie własności i jego podwójnym charakterze, indywidualnym i społecznym, określając egoistyczny indywidualizm i komunizm jako błędy jednakowe zębne. Przypomina ona następnie obowiązki, jakie ciąży na własności, i definiuje prawa państwa wobec dóbr prywatnych.

**Konieczność reformy systemu ekonomicznego, by mógł on zapewnić pracy wynagrodzenie słuszniejsze i sprawiedliwsze.**

Kapitał i praca są dwoma zasadniczymi elementami nowoczesnego systemu ekonomicznego. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach, Ojciec św. podkreśla, że ani jedno ani drugie nie ma prawa żądać dla siebie całego wytworu ich wspólnego wysiłku; Papież przypomina wyraźnie słowa Leona XIII: „Nie może tu być kapitału bez pracy ani pracy bez kapitału”. W przeszłości kapitał i praca dzieliły się zyskami w sposób zbyt niesprawiedliwy i nieproporcjonalny, sprawiając, że po jednej stronie była mniejszość, która gromadziła w swych rękach olbrzymie bogactwa, a po drugiej niezmierną liczbą proletariuszów, mających na własność tylko swe ręce i swą twardą pracę. Reorganizacja systemu ekonomicznego w duchu takiej sprawiedliwości społecznej, by zapewniony został słuszniejszy podział rezultatów wspólnego wysiłku kapitału i pracy, jest koniecznością bezwzględna.

**Proletariat nie może być normalnym i trwałym stanem największej części ludzkości.**

W ten sposób dokona się to podniesienie proletariatu, którego Leon XIII pragnął z całej duszy. Niewątpliwie, różnorodność warunków społecznych, wynikająca z planu mądrości Stwórcy, nie zniknie nigdy; ale proletariat nie może być normalnym i trwałym stanem największej części rodzaju ludzkiego. Jest rzeczą konieczną, by proletariusze wstępowali stopniowo po tej drabinie skromnego dobrobytu, jaki daje własność. A tego nie osiągnie się w obecnym stanie rzeczy, jak tylko przez sprawiedliwe i słusne wynagrodzenie za pracę.

**Praca uczciwego pracownika, również żonatego, winna dać mu możliwość ulepszenia warunków bytu.**

A zatem wynagrodzenie powinno wystarczać na pokrycie nietylko potrzeb, lecz także obowiązków i ciężarów rodzinnych uczciwego pracownika

i winno dać mu możliwość skutecznego ulepszenia warunków bytu zgodnie z tem, co było wyżej powiedziane.

**Walka klas musi być zastąpiona przez szczerą współpracę różnych funkcji i zawodów.**

Tę drugą część swej encykliki Ojciec św. kończy wskazaniem, na których winna się oprzeć reforma obecnego sy-

stemu społecznego w duchu sprawiedliwości. Walkę klas musi zastąpić prawdziwa i szczerą współpraca różnych funkcji i zawodów. Praca nie jest zwykłym przedmiotem handlu: w niej zawsze odzwierciedla się godność ludzka pracownika, a ta wymaga szacunku. Różnorodność gałęzi przemysłu, wielka różnorodność produkcji, mnogość wszelakich funkcji — wszystko to przyczynia się do wspólnego dobra, a społeczeństwo będzie tem ściślej zjednoczone i tem harmonijniej zorganizowane, gdy każdy i wszyscy będą uczciwie wypełniali obowiązki zawodu, który ich prawdziwie i opatrnościowo powołanie stanowi.

## FAKTY PRZEKONAJĄ KAŻDEGO

Faktem jest, że samochody

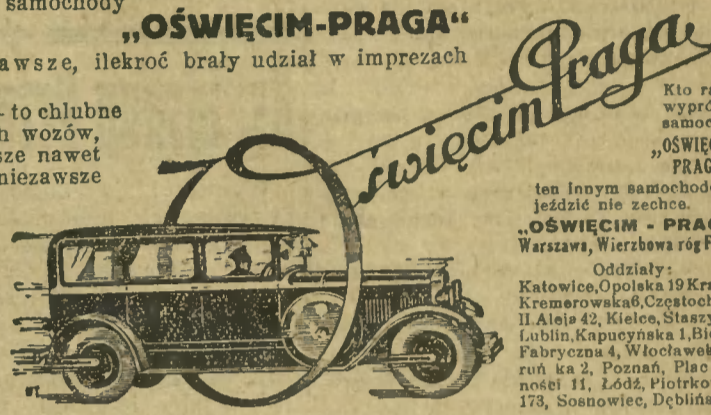
11123)

„OSWIECIM-PRAGA”

zwyciężały zawsze, ilekroć brały udział w imprezach sportowych.

Zwycięstwa te — to chlubne świadectwo tych wozów, z którymi większe nawet i droższe wozy niezawsze wytrzymują konkurencję.

Samochody „OSWIECIM-PRAGA” są tanie, trwałe, łatwe w prowadzeniu i bezpieczne w jeździe.



Kto raz wypróbuje samochód „OSWIECIM-PRAGA” ten innym samochodem jeździć nie zechce. „OSWIECIM-PRAGA” Warszawa, Wierzbowa róg Fredry

Oddziały:  
Katowice, Opolska 19 Kraków  
Kremerowska 6, Częstochowa  
II Aleja 42, Kielce, Staszycy 2,  
Lublin, Kapucyńska 1, Bielsko  
Fabryczna 4, Włocławek, Toruń  
ka 2, Poznań, Plac Wolności 11,  
Łódź, Piotrkowska 173,  
Sosnowiec, Dębińska 7.

## 55 lat studentem uniwersytetu.

Smierć „żelaznego akademika” w Upsali.

W Upsali, mieście, w którym skupia się uniwersyteckie życie Szwedów, umarł w wieku lat 74 student, który od 110 semestrów (55 lat) studiował na uniwersytecie

i przygotowywał się do ostatecznych egzaminów.

Axel Herman Kristofar Baumbach, był oryginałem, znanym w całym mieście. Twierdził on, że to nie sztuka zdawać egzamin, opierając się jedynie na pamięci. Należy istotnie gruntownie umieć to, z czego się zdaje.

W 61-ym roku życia, po 85-ciu semestrach studjów, zdecydował się na złożenie pierwszych egzaminów.

Opowiadano sobie przy tej okazji, że

profesor, zresztą o wiele młodszy od ucznia,

dał mu na egzaminie trudny łaciński tekst, Baumbach powiedział:

— Tego autora miałem w ręku po raz ostatni w r. 1878. „Wieczny student” na uroczystości uniwersyteckie ubierał się w strój studenta z r. 1870: kratko-

wane spodnie, czarny żakiet i fantazyjny krawat.

Miał on ogromnie za złe wszelkie docinki, dotyczące się

jego przewlekłych studjów.

W pogrzebie jego brał udział cały uniwersytet.

## Dlaczego Włochy głosowały przeciw unji celnej austriacko-niemieckiej?

Wiedeń, 21. 5. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt” otrzymuje z kół delegacji włoskiej informację, z których wynika że Włochy czują się dotknięte tem, iż o planie unji austriacko-niemieckiej powiadomiono je równocześnie z rządami francuskim i czechosłowackim, jakkolwiek między Włochami i Niemcami nie istnieje sprzeczność interesów. Rząd włoski — pisze dziennik — jest niezadowolony z tego, że Włochy znalazły się razem z Francją w rządzie państw wrogich Niemcom.

## Pocziwy sklepikarz przez 15 lat był nieuchwytnym włamywaczem.

„Swidrujący X” w potrzasku.

Juljusz Framlev, Duńczyk, nie był zwykłym włamywaczem.

W ciągu 15-tu lat pozostawał nieuchwytny

dzięki specjalnej metodzie swej „pracy”. Policja duńska nazywała go „Swidrującym X”, gdyż w specjalny sposób rozpruwał kasy

wynalezionym przez siebie elektrycznym świdrem.

„Swidrujący X” prowadził podwójne życie.

W dzień był uczciwym właścicielem owocarni, wiernym małżonkiem czułym ojcem.

W nocy...

Właśnie, że nie wychodził co noc „na robotę”. Decydował się na rozpruwanie kasy dopiero wówczas, gdy wyczerpały mu się pieniądze, zdobyte podczas poprzedniego włamania, przyczem wydawał je tak systematycznie, że policja, sądząc z wysokości zrabowanego łupu,

mogła nieomylnie przewidzieć, kiedy nastąpi nowe włamanie X-a.

X nie miał współników. Po powrocie z „nocnej wycieczki” przemieniał się natychmiast w pocziwego mieszczanina, i nawet najbliżsi jego — zo-

na i dzieci, nie mieli pojęcia, że Juljusz Framlev jest identyczny z postrachem Kopenhagi, X-em.

Pewnego dnia, a raczej pewnej nocy, powinęła mu się noga. Gdy po obrabowaniu kasy, wychodził z łupem z pewnego biura, zetknął się w progu z właścicielem biura, który wracając z nocnej zabawy, wstąpił po jakiś zapomniany przedmiot.

Zamaskowany X. zmusił go za pomocą rewolwera do milczenia i uciekł.

Największym jego rabunkiem było wypróżnienie kasy pocztowej w Holback; zdobył wówczas 70 tysięcy koron i potem nie słyszano o nim przez czas dłuższy.

Policja, sądząc według dawnych wypadków, przypuszczała, że X. wypłynie wkrótce na widowię.

I rzeczywiście.

Dozorca pocztowej kasy w małym miasteczku St. Hedinge, zobaczył pewnego ranka jakiegoś elegancko ubranego pana, schodzącego po schodach z walizką w rękę.

Na pytanie kim jest, nieznajomy odpowiedział, że mieszka w tym domu. Dozorcy wydalo się to podejrzane i żądał wskazania mieszkania.

Wtedy nieznajomy wyciągnął rewolwer i wystrzelił kilka razy.

Ale strzały te zwały policję z pobliskiego posterunku.

Złoczyńcę ujęto. Natychmiast, przyznał się:

— Jestem „Swidrujący X” prawdziwe moje nazwisko brzmi Juljusz Framlev...

W ten prosty sposób ujęty został przestępca, napróżno poszukiwany od lat 15-tu przez policję duńską.

## Samotna kobieta

wzywa ocean na pojedynek.

Nowy Jork, 21. 5. (PAT.) Słynna lotniczka amerykańska miss Ruth Nickols ukończyła przygotowania do lotu transatlantyckiego w kierunku Wielkiej Brytanji. Lot ten miss Nickols odbędzie

sama na jednopłotowcu, zaopatrzonym w motor o sile 66 K. P. Na aparacie tym ustaliła ona wszystkie rekordy kobiece w szybkości i wysokości lotu. Przelot nastąpić ma w ciągu tygodnia.

Alina Prus Krzemlińska.

# Wróble — popsuje.

Co rok im zemstę poprzysięgam za gniazda jaskółcze.

Wraca z za morza takie umęczone, ojczyzny spragnione ptaszki — lecąc, śni ten umiłowany kąt swój ponad oknami, z których — gdy chłód jesieni dokuczać już zaczyna, tak miła fala ciepła idzie otulić gniazdo...

Wraca — dostrzega zarysy sioła, czerwone dachy — wita znajome kąty, sady zielenią odkryte — za chwilę odpocznie w rodzinnej domowinie pod okapem dworu...

I co zastaje?

Po gniazdku, którego budowa zeszedł wiosny tyle krwawego trudu kosztowała — zaledwie ślad pozostał!

Nie ma gdzie spocząć — nie ma nic własnego — trzeba przysiąść gdzieś na gzymsie okna, a jutro zebrać wszystkie siły i zacząć odbudowę zniszczonego domu.

Czasem bywa inaczej.

Gniazdo jest — ptaszyna dostrzega je zdala — serduszek łomocze adością bez granic...

Zajęte!

Wśród śmiecia zwisającego aż za parapet poszczerbionych brzegów, rozpiera się wróbel-komunista.

Poco budować, poco się męczyć, gdy można mieć bez trudu?

Zaczyna się kilkudniowa, zgóry przesądzona walka o prawo własności.

W obszarpanem gnieździe zostaje bolszewik — jaskółka rezygnuje.

Znowu, jak rok temu, zaczyna znosić kuleczki gliny z odległej cegielni — zaczyna zbierać włosie, strzępki słomy, piórka, watę, puch kwiatny...

Bywa też, że gniazdko jest wolne.

Bolszewik, przezimowawszy w nim, wyniósł się, inne jakieś mając w głowie plany, albo kot go Chapman.

Oczywiście, że „nam” się sprzyrzy, nie jemu.

Jaskółki zaczynają budować opodal — nie rzadko poraz drugi z tym samym wynikiem, a wtenczas wynoszą się gdzieś dalej. Co do mnie, zła na ślamazarności jaskółek, odrzucam tyczkę, po której napróżno obiecywałam sobie zwycięstwo i bliska też zarzekam się, że gdy zima przyjdzie, palcem nie ruszę, ażeby tę rozbójniczą bandę ratować od śmierci głodowej.

A potem... gdy przyjdzie czas zimy — gdy czereda wróbli, umorusanych sadzami na noclegu w jakimś kominie, obsiedzie parapety okien, gdy widzę jak mroźny wiatr tarłosi tych parę mizernych piórek na grzbiecie włóczęgi, a wystraszone patrzy-

delka o litość mnie proszą, dają. Dają bez zastrzeżeń, bo...

Bo wiem, że zastrzeżenia nie tu nie mogą.



## Ks. biskup Przeździecki o wrażeniach watykańskich.

Wynurzył je dostojny arcybiskup Podlasia, tej męczeńskiej perły w polskiej koronie wierności katolickiej, — wobec przedstawicieli Katolickiej Agencji Prasowej. Niczem — opowiada — nie da się opisać entuzjazmu naszych robotników i robotnic na widok świętego miasta. Mimo, że Rzym przyzwyczajony jest do pielgrzymek, to jednak na każdym kroku dało się odczuwać, że odbywa się w nim wielki kongres ludzi pracy, stanowiących jedną rodzinę katolicką. Jedną z pierwszych audjencji w Watykanie otrzymali Polacy. Wielu z uczestników pamiętało obecność Ojca św. z czasu jego pobytu w Polsce, pamiętało jego przywiąza-

nie i miłość do kraju naszego. Z rozrzwieniem słuchano słów Papieża, w których ponownie stwierdzał umiłowanie naszego Narodu i pamięć serdeczną o naszej Ojczyźnie. W skupieniu słuchano przestrogi Papieża, by nie lekceważyć niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce ze strony jej wschodniego sąsiada.

Podczas audjencji prywatnej w dn. 16 bm. Ojciec św. oświadczył mi, że czuł się niezwykle szczęśliwym, gdy widział rzesze robotnicze, zgromadzone w bazylice św. Piotra i na dziedzińcu św. Damazego. Czuł się szczęśliwy, jak ojciec wśród najukochańszych dzieci. Z wdzięcznością przyjął Papież

wspaniały kilim, ofiarowany mu przez robotnice warszawskie, na którym obok gołębki i herbu papieskiego widnieje orzeł biały. Czulem się osobiście szczęśliwym, prowadząc polską pielgrzymkę robotniczą do Rzymu; przypomniało mi to okres pracy w mem życiu, kiedyśmy przed 26-ciu laty wspólnie ze sp. arcybiskupem Matulewiczem opracowywali program pracy chrześcijańsko-społecznej na terenie b. zaboru rosyjskiego.

### O konkordat z Jugosławją.

Do Rzymu przybył i został przyjęty przez Ojca św. nuncjusz apostolski w Białogrodzie, Mgr. Pellegrinetti. W kołach politycznych przyjazd nuncjusza łączony jest ze sprawą zakończenia rokowań o konkordat między Stolicą i Jugosławją.

Proszę tylko o  
**MAGGI** ego  
kostki  
buljonowe

z nazwą MAGGI i krzyżem w gwiazdce na żółto-czerwonym opakowaniu.



Para jaskółek naprawia uszkodzone ściany, oczyszcza wnętrze domku, wyściela je świeżo.

W świecie ptaków niema przecież komisji budowlanej do rewizji gniazd — nie ma kto ostrzec jaskółek, że dom, z powodu gospodarki wróbli rodziny, u podstaw jest nadweryżony.

W gnieździe odwieczne misterjum się pełni — zakładają rodzinę.

Śczęśliwi dzielą trudy wychowania piskląt, nie wiedząc coby im zagrażało mogło.



Aż raz — gdy rodzice wylecą, na połów muszek — gniazdo oderwie się od ściany i runie w przepaść, grzebiąc pod sobą trzy maleńkie ptaszki.

Dzieje się także inaczej jeszcze.

Ptaki budują, a bolszewik czeka.

Czeka do czasu, kiedy łopienie gniazda ma się ku końcowi, i wtedy — nim jaskółki zaczną zwać kopulastą, nadbudowę w mały, okrągły otwór, który nie byłby może na miarę wielkości wróbli i po jego myśli, bandyta ten jak najbezczelniej lokuje się w ich wili.

Nic nie znaczą pełne oburzenia protesty właścicieli gniazda, ich żaloszne skargi — nic nie znaczą tyka, którą walimy w ścianę, ażeby systematycznie piosząc złodzieja czas dłuższy, sprzyrzyć mu tę sprawę, obrzydzić życie w zrabowanym gnieździe.

Wyleci na moment, za chwilę znów siedzi.

Zagadką mi jest kiedy i co taki drapieżnik jest w czasie tej gry na zwłokę. Siedzi bowiem od rana do nocy, i patrząc z podejścia, sztydzić się zdaje. Ciekawy, komu też naprzyrzy się pierwej — mnie, czy wam.

## Oficerowie marynarki handlowej w walce o uposażenia.

Gdynia, 22 maja.

Jak już w ostatniej swej korespondencji nadmieniałem, między państwowym Koncernem Towarzystw żeglugowych a oficerami należącymi do Związku oficerów marynarki handlowej wyniknął ostry zatarg na tle redukcji plac. Tło tego zatargu jest następujące:

Towarzystwa żeglugowe: „Żegluga Polska”, „Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe” oraz „Polsko-Skandynawskie T. R.” obniżyło z dniem 1 maja br. place oficerskie o 10%. Przez to zarządzenie zerwane zostały postanowienia arbitrażu z dn. 10 marca 1930 r. bez uprzedniego obowiązującego wypowiedzenia i bez zawiadomienia o tym zamiarze Związku O. M. H. Wyżej wspomnianym arbitrażem, któremu przewodniczył p. komandor Mohuczy, ustalone zostały minimalne place, biorąc pod uwagę istniejące już wówczas ciężkie położenie, w jakim znajdowały się Towarzystwa Okrętowe. Ponieważ już wówczas oficerowie M. H. ponieśli znaczne ofiary, przeto obecna ponowna niżka plac o 10%, jakkolwiek sytuacja obecna Towarzystw Okrętowych nie doznała w stosunku do r. 1930 znacznego pogorszenia, jest niesłuszna i niczem nieuzasadniona, a co najważniejsza, jest jednostronnym pogwałceniem arbitrażu. Obniżka ta jest tem większą krzywdą dla oficerów, iż załogom statków, obniżono place tylko o 3% pod groźbą strajku wszystkich transportowców w Polsce. Ta nierównomierna obniżka plac wytworzyła taką sytuację, że młodzi oficerowie otrzymują mniejsze uposażenia, aniżeli starsi marynarze, palacze, kucharze i bosmani.

Wobec tego Zarząd Związku O. M. H. zwołał nadzwyczajne zgromadzenie członków, na którym przez 33 członków reprezentowani byli oficerowie wszystkich Towarzystw Okrętowych, a na którym jednogłośnie wypowiedziano się za odrzuceniem nowych norm uposażenia i uchwalono następujące rezolucje:

1. Zebranie nie zgadza się na warunki, jakie Towarzystwa Żeglugowe proponowały oficerom bez porozumienia się z nimi.

2. Wypowiedzenie przyjmujemy. Pracę podjąć możemy tylko na dawnych warunkach, aż do zawarcia nowej umowy między Związkiem a Towarzystwami żeglugowymi.

Na pisemne podanie do wiadomości Towarzystwom żeglugowym treści powyższych rezolucji wraz z umotywowaniem, oraz zapytaniem, czy oficerowie mają podjąć pracę na dawnych warunkach, Towarzystwa Żeglugowe nie dały żadnej odpowiedzi.

Dnia 9 maja kap. Ryński oraz prezes związku p. Milewski i p. Tachalski konferowali z p. Rumblem i dyr. Hilchenem, jednakże bez żadnego rezultatu.

Na ponownym zebraniu członków Związku O. M. H. tegoż samego dnia, uchwalono jednomyślnie, aby oficerowie pozostali na statkach aż do czasu formalnego wypowiedzenia im służby

przez armatorów, zobowiązując się do bezwzględnej solidarności.

Dnia 14 maja odbyło się trzecie nadzwyczajne zebranie oficerów marynarki handlowej, na którym ostatecznie uchwalono kategorięcznie odrzucić nowe warunki i z dniem tym uważać się za zwolnionych ze swoich obowiązków służbowych, uważając równocześnie wypowiedzenie dokonane 30 kwietnia z mocą obowiązującą na 1 maja, za złamanie postanowień arbitrażu, przez niedotrzymanie terminu wypowiedzenia. Przesilenie trwa dalej i nie ma widoków na rychłe jego załagodzenia.

Obserwator.



## Nasze morze.

Nie tak fiołkowe jest to nasze morze,  
Jak bajka wody koło Neapolu,  
Ani w niem szmaragd Adrjatyku gorze,  
Ani Salerna farbka w skał okolu,  
Ale stalowe jest jak błysk pałasza,  
Ale jest szare tak, jak dola nasza.

A jednak jest to morze bardziej piękne  
Od wszystkich, jakie widziałem na ziemi  
I kiedy dusza na brzegu ułękne,  
Gdy stopy liże mi falami swemi,  
Bezmierna radość serce mi zalewa,  
Bo w onem morzu cała Polska śpiewa.

I nie jest śpiew ten kołysanką fali,  
Błękitem nieba słodko uśmiechniętej,  
Ale w nim odzew bojowy się pali,  
Ale w nim huczą grzmoty i tęenty,  
Bo na tym brzegu, pod niebem z ołowiu  
Polska stać musi wiecznie w pogotowiu.

Kto w morze nasze ma niezłomną wiarę,  
Niech dziś wypelni obowiązek święty  
I niechaj złoży choć skromną ofiarę,  
A szare fale pokryją okręty  
I flota polska u Bałtyku progów  
Stalowym murem wstrzyma chciwość  
[wrogów.]

Henryk Zbierchowski.

# Kronika niedzielna.

Czarne horoskopy, których kronikarz „Dziennika Bydgoskiego” nie podziela. — Warszawa dostanie niebawem gospodarczą Ligę Narodów. — O mocnej aktywności naszych ministrów. — Zbadzmy się obaw o naszą przyszłość!

Bydgoszcz, 22. maja.

Nawet pisma sanacyjne wyrażają obawę, że rosnący kryzys gospodarczy może przyczynić się do upadku obecnego rządu. Ja tych obaw niepodzielam. Największe nasilenie kryzysu — powiedział pan minister Matuszewski — szczęśliwie minęło. A pozatem jesteśmy już tak splantowani, że (pytam się) co i kto u nas jeszcze plajnąć może? Sanacja nie zapomniła o nikim. Każdemu, kto miał po temu jakie takie dane, rzetelnie do plajty dopomogła. W ten sposób zaasekurowała się przeciw dalszemu jeszcze kryzysowi.

Szczepański pisał: Naród sam w sobie zbankrutować nie może; muszą tu współdziałać siły obce, zewnętrzne.... Otóż sanacja pamiętała i o tem. Ameryka jest naszym wierzycielem. Zastawiliśmy, co się zastawić dało, Francuzom, Anglikom, Włochom i Szwedom, a jeśli łaska Boża będzie z nami, to dotychczas przylączy się jeszcze Niemcy, Holendrzy i Szwajcarzy. W Genewie rajcuje polityczna Liga Narodów, a we Warszawie rozbijają niedługo swe namioty Deveyowie całego świata i stworzą tam gospodarczą Ligę Narodów. Ta będzie już o nas pamiętać.

Niektórzy pytają: Długo to jeszcze potrawać może? Ci nie znają widocznie naszych wszystkich możliwości gospodarczych. Sądzą zapewne, że Polska składa się tylko z lasów, z kolei i z monopolów. Spotka ich jednak miłe rozczarowanie. Sanacja wie, jak bogatym jesteśmy krajem. I na tem buduje swoje dalsze plany. Jest długowieczną, a może nawet i nieśmiertelną.

Inni jeszcze wrogowie chcą z naszej Rzeczypospolitej wypłoszyć żywot twierdzeniem, że nie mamy ludzi do rządzenia. Otóż tu protestuję energicznie. Takich głowaczy, jak w Polsce, niema w żadnym innym państwie. Np. nasz gabinet to jest gabinet osobliwości. Są nadludzie, ale są i nadministrowie. Teżyzna, robociarze, demagodzy najszlachetniejszego gatunku. Weźmy premiera Sławka. Gdzie jest drugi prezydent ministrów, któryby bez ogródek a coram publico oświadczył, że najlepszym środkiem na opozycyjnych postów jest polamanie im kości. Stalin to wprowadzić robi, ale niema odwagi przyznać się do tego. Mussolini też postępuje bezceremonialnie wobec niewygodnych mu postów, jednakże kryje się z tem wstydliwie. U nas wolna myśl — wolny czyn!

Pan Sujkowski. Był ministrem kultury i sztuki. Kulturę swoją okazał w ten sposób, że z podobnymi co on sam pięknoduchami wtargnął do warszawskiego Salonu Sztuk Pięknych, i siłą-mocą usunął z niego rzeźbę, która — jego zdaniem — do wystawy się nie nadawała. We Francji czy w Anglii minister ograniczyłby się do słownego protestu. Nasz członek gabinetu nie kontentuje się słowami. Zna swój obowiązek, robi zajazd i na własnych barkach wynosi cudzą własność ze świątyni sztuki.

Minister Składkowski. Tego zagranica chyba najbardziej nam zazdrości. Jeździ nieprzepisowo automobilem, aby przekonać się o sprawności policjantów drogowych. Kogoś tam raz na śmierć przejechał, ale gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą. Gdy Dziadek bawił na Maderze, czy nie pan Sławek to był, który groził, że Pan Marszałek wróci i sprawi nam Popielec? A podczas burdy w Sejmie kto jak nie on objął in höchsteigener Person komendę nad plutonem policjantów i wyrzucał postów ze sali? Inny zostawiłby to jakiemuś komisarzynie policyjnemu. Nasz premier nie powstydział się tej roboty. Stoi na tem stanowisku, że uczciwa praca nikomu ujmę nie przynosi!

Pan Miedziński znów był ministrem poczt i telegrafów. Mógł poprzestać na pracy głową. A on nie poprzestał na tem, tylko jednego z kolegów sejmowo-

wych własnoręcznie spoliczkował. Nie należało to przecież do jego obowiązków resortowych. On jednak poczuwał się do tego. Poczował się do tej nadprogramowej pracy dla dobra Ojczyzny.

Jeszcze o jednym bohaterze pragnę wspomnieć. Jest nim minister Downarowicz. Ten dobrawszy sobie kilku bratnich działaczy napada na drukarnię konkurencyjnego pisma i demoluje ją. A mógł za parę złotych dać się w tem wyręczyć lada chuliganowi. Nie pozwoliła mu na to ambicja czynu. Kto jest czy był ministrem, ten ma pewne obowiązki, z którymi niewolno mu kryć się pod korzec.

Tę wiadomość pochwylił stołeczny „Robotnik”, który zakończył ją następującą uwagą: „Ponieważ i wojskowym pensje zostaną, na mocy kompromisu, zredukowane, rabin i będą jedyną kategorią urzędników, których redukcja uposażeń nie dotknie”.

Włec straszenie nas, że w naszym gabinecie zasiadają nieuki, słabeusze i nieroby, chybia celu. Wykazałem na żywych przykładach, że tak nie jest, że mamy tam ludzi, nie cofających się przed żadną robotą. Proszę mi pokazać francuskiego albo angielskiego ministra, któryby ogalał salon z dzieł sztuki, groził łamaniem kości i Nocą Popielcową, kierował akcją wyrzucania kolegów ze Sejmu, policzkował, demolował drukarnię itd.

Tylko młode państwo, jak nasze, posiada te siły żywotne i tę bujność temperamentu. Nam daleko jeszcze do strupieszalego Zachodu!

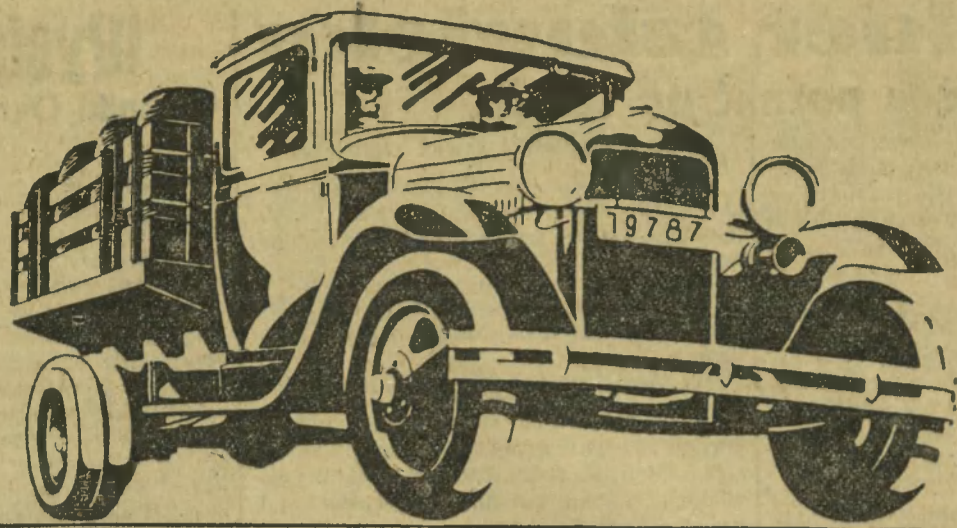
St. B.

## I jak nie mają sławić sanacji?!

Pisałiśmy swego czasu, jak to Ministerstwo Oświaty obroniło przed obniżką poborów — rabinów. Obecnie „Naje Folkscajtung” podaje nazwisko rozczulającego opiekuna rabinackiej doli. Jest nim p. naczelnik Ministerstwa Oświaty Tchórnicki, twórca owego słynnego rozporządzenia.

Tę wiadomość pochwylił stołeczny „Robotnik”, który zakończył ją następującą uwagą:

„Ponieważ i wojskowym pensje zostaną, na mocy kompromisu, zredukowane, rabin i będą jedyną kategorią urzędników, których redukcja uposażeń nie dotknie”.



## Wydajność i oszczędność — oto charakterystyczne cechy ciężarówki FORD

Samochód użytkowy może pracować racjonalnie tylko wtedy, gdy konstrukcja, wydajność i pojemność całkowicie odpowiadają jego celom.

Samochód Ford jest dosyć mocny, aby niezawodnie przewozić również duże ciężary, i jest dostatecznie oszczędny w eksploatacji, aby przewozić całkowicie opłacały się. Zarówno z krótkim, jak i długim podwo-

ziem, również ze specjalnem podwoziem dla furgonu dostawczego, ciężarówka Ford posiada pojemność odpowiednią dla każdego celu.

Prosimy odwiedzić najbliższego sprzedawcę samochodów Ford, który udzieli wyjaśnień o jedynej w swoim rodzaju OBSŁUDZE FORDA, związanej z użyciem ciężarówki.

### GWARANCJA:

FORD MOTOR COMPANY RĘCZY ZA DOBRÓĆ CIĘŻARÓWKI FORD, GWARANTUJĄC ZAMIANE KAŻDEJ CZĘŚCI, U KTÓREJ ZOSTANIE STWIERDZONY BŁĄD FABRYKACJI LUB WADA MATERJAŁU, PRZYCZEM WYNAGRODZENIE ODSPRZEDAWCY ZA DOKONANIE ZAMIANY NIE ZOSTAJE LICZONE KLIENTOWI.

LINCOLN



FORDSON

SAMOLOTY

F O R D M O T O R C O M P A N Y

11077

## Sędzia gdański uwalnia hitlerowców.

Za ciężkie pobicie żydów odłożenie kary na 3 lata

Gdańsk, 22. 5. (PAT.) W związku z niedzielnym napadem hitlerowców na grupę żydów, powracających z wycieczki, wczoraj w przyspieszonym tempie stawieni byli przed sąd trzej hitlerowcy oskarżeni o zadanie poważnych uszkodzeń cielesnych.

Napastnicy kategorycznie twierdzili, że wcale w napadzie udziału nie brali. Jednego z nich policja chwyciła na gorącym uczynku, innym było trudniej dowieść winy, pomimo obciążających zeznań kilku świadków. Prokurator zażądał kary 3 miesiące więzienia dla każdego z napastników oraz natychmiastowe aresztowanie. Sędzia skazał jednego hitlerowca na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem odbycia kary na 3 lata, dwóch innych zaś uwolnił od winy i kary.

## Oczyszczenie rady załogowej z komunistów.

Katowice, 21. 5. (PAT.) Na kopalni „Śląsk” w Chropczewie odbyły się wybory do robotniczej rady załogowej. W wyniku wyborów Polacy zdobyli 5 mandatów, Niemcy 2. Komuniści, którzy mieli dotychczas 3 mandaty, nie uzyskali żadnego.

## Aeroplan z całą załogą wpadł do morza.

Tulon. Prefektura morska otrzymała doniesienie, iż aeroplan, należący do 1-ej eskadry w Bearn, spadł w pobliżu Meknes w Maroko z wysokości 700 m., przyczem wszyscy 4 członkowie załogi ponieśli śmierć.

## Charakter człowieka można poznać po ustach.

Wielcy uczeni rozpoczęli nową dziedzinę badań, których przedmiotem są usta. Uczniowie postawili, na zasadzie już przeprowadzonych badań, wniosek, że „usta mówią zawsze, nawet wtedy, kiedy milczą...”, co oznacza, że

**z układu ust można rozpoznać charakter i właściwości danego człowieka.**

Pewien amerykański lekarz, prof. Bettman, przeprowadził badania ust u kilku tysięcy osób. Wyniki swych obserwacji opublikował, wyjaśniając w jaki sposób przeprowadzał swoje badania.

Poszczególne punkty dolnej wargi były fotografowane, przytem zdjęcia były znacznie powiększone. Chodziło tu o

**siatkę naczyń krwionośnych,**

najlepiej uzewnętrzniającej się na ludzkiej wardze. Ten właśnie punkt miał się stać wyrocznią dla wnioskowania o charakterze człowieka.

Okazuje się, że każdy człowiek ma inne ukształtowanie wargi i to w najdrobniejszych szczegółach. Udaje się jednak

**rozklasyfikować wargi ludzkie na typy,**

co znakomicie ułatwia pracę badacza, pozwalając mu na wysunięcie pewnych stałych zasad.

Owa siatka naczyń krwionośnych, pokrywająca wargi, uzewnętrznia, podobno znacznie lepiej niż rysy twarzy — wszelkie przeżycia, nastroje, cechy charakteru i t. d.

## Odżywianie się pomidorami i twarogiem jest bardzo zdrowe i tanie.

Dziewięć kobiet, w tym dwie instruktorki i siedem studentek z Washington Missionary College, uprawiało przez cztery tygodnie eksperymentalną dietę. Po upływie czterech tygodni poddały się one badaniem lekarskim, które stwierdziły, że wszystkie one czują się obecnie lepiej, są zdrowsze i ładniejsze, niż poprzednio. Nie używały mięsa, ani masła, ani mleka. Żyły przeważnie pomidorami i twarogiem, z dodatkiem tłuszczu orzechowego i jaj. Przepisy, według których żywiły się, zostały sporządzone dla nich przez rządowe amerykańskie biuro ekonomii domowej. Przy obliczeniach okazało się, że każda z nich pożywienie kosztowało dziennie 28 centów, tj. około 2 złote.

## Przeгляд kobiecy.

Psychologia mody.

Moralisci akurat zdążyli przyzwyczaić się do mody krótkich włosów, krótkich sukien i całej chłopięcej sylwetki kobiet — zdążyli zrozumieć, że tak trzeba było w imię higieny, w imię praktyczności i oszczędności czasu. Aż tu znowu zmiana. Długie powłóczyście suknie, loki i zupełna zmiana linii...

Tak było zawsze. Znany przecież dawne powłóczyście, miękkie suknie greckie, po których zapanowała „moda” ciężkich, sztywnych bizantyjskich strojów. Kobieta średnowieczna ubiera się skromnie, chowa wstydliwie swe ciało. Następnie w 16 wieku szeleści majestatycznie szerokim brokatem. W sto pięćdziesiąt lat później oglądamy zgrabne frywolne figurki, jakby z porcelany.

I tak wciąż: Ciągłe zmienia się moda. Znaczący to, że nie tylko sam strój się zmienia, ale razem z nim cała sylwetka człowieka, jego ruchy, jego sposób chodzenia, siedzenia, zachowania się

Kiwamy na to głowami, to pobłażliwie, to gorsząc się, albo ze zdumieniem. Czemże jest moda? Co kieruje tą niesłychaną ciągłą przemianą?

Mówią jedni, że moda, to kapys. Ale takie określenie nie tłumaczy nam właściwie nic, nie rozwiązuje zagadki.

Inna hipoteza dopatruje się zależności ubioru od warunków przyrody. Według niej ubieramy się, bo inaczej byłoby nam zimno a wszystko to w ubraniu, co temu celowi nie podporządkowuje się, jest wynaturzeniem zjawiska naturalnego. Temu wynaturzeniu sprzyjają warunki ekonomiczne danego kraju. Im bogatsza warstwa społeczna, tem częstsze zmiany w ubiorze i tem bardziej bezcelowe.

Ale i ta hipoteza nie da się utrzymać. Gdyby bowiem pomysł ubierania się po-

**Można rozpoznać zawód człowieka.**

Można określić jego właściwości z mikroskopijnego fotosu jego wargi. Na tej zasadzie określić można nawet wiek badanej osoby.

W Ameryce narzeczeni przysyłają sobie takie zdjęcia swoich warg, aby tym sposobem

**lepiej poznać się wzajemnie.**

Nowa gałąź wiedzy ma przed sobą olbrzymi rozwój. Znajdzie ona oparcie swe w ciekawości człowieka, który o drugim człowieku i o sobie samym chce wiedzieć jak najwięcej.

## Wycieczka studentów Polaków Techniki Okrętowej przy Politechnice Gdańskiej „Korab” do stoczni włoskich.

Dnia 17 bm. o godz. 23.04 opuściła Gdańsk wycieczka studentów Polaków techniki okrętowej w liczbie 15 osób, udając się do Włoch. Celem podróży jest zapoznanie się z włoskim przemysłem okrętowym, który w ostatnich latach rozwinął się bardzo szeroko, a w obecnej chwili buduje tam wielkie okręty transoceaniczne, łodzie podwodne i cały szereg okrętów wojennych z zastosowaniem najnowszych wynalazków okrętownictwa.

Trasa wycieczki prowadzi przez następujące miasta: Warszawa, Wiedeń, Triest, Wenecja, Rzym, Neapol, Spesja, Genua, Medjolan, Wenecja, Wiedeń, Warszawa i powrót do Gdańska dnia 7 czerwca br.

Dzięki uprzejmości władz i studentów włoskich związek „Korab” otrzymał specjalne pozwolenie na zwiedzenie arsenału i stoczni wojennych w Trieście i Spesji, które zazwyczaj są niedostępne dla osób cywilnych.

Niniejsza wycieczka jest drugą wycieczką naukową związku „Korab”. Pierwsza wycieczka odbyła się w roku 1928 do stoczni francuskich. rasa jej przechodziła przez Niemcy, Belgię, Francję i z powrotem. Niestety, dzięki nieuzyskaniu pozwolenia na zwiedzenie stoczni niemieckich, uczestnicy zwiedzili jedynie porty niemieckie.

Korzyści, jakie z pierwszej wycieczki odnieśli poszczególni uczestnicy jak i cały związek, były kolosalne, ponieważ w Polsce nie ma jeszcze należycie rozwiniętego przemysłu okrętowego, gdzie mogliby przyszli inżynierowie uzupełniać swoje studia teoretyczne.

Na koniec warto nadmienić, że prócz korzyści naukowych wycieczka ma duże znaczenie propagandowe, świadcząc na terenie Europy o żywotności sprawy morskiej w Polsce.

## Sześć żon saksofonisty.

Sąd w N. Jorku skazał niejakiego Roberta Goodinga lat 56 na 5 lat więzienia, po udowodnieniu mu sześciokrotnej bigamji (wielżeństwa).

Pojął on w ciągu ostatnich 26 lat 6 żon, a wszystkie żyją; trzy z nich stawily się na przewodzie sądowym.

Robert Goodin, z zawodu muzykant, grał na saksofonie, wszystkie zaś jego żony były bardzo muzykalne, a szczególnie żadna z nich nie mogła się oprzeć

**melancholijnemu saksofonowi.**

Gooding, jak zaklinacz węzów korzystał z tej ich słabości i czarując po kolei jedną po drugiej fascynującymi dźwiękami saksofonu, doprowadzał każdą z nich do ołtarza.

Ale Gooding nie tylko grał na saksofonie, posiadał on również znajomość gry na innych instrumentach. Więc wraz ze zmianą instrumentów następowała zmiana żon: jedną pociągał flet, inną puzon itd.

Zeniąc się z każdą ze swych wielbicielek, uniwersalny ten muzyk zapomniał o rozwodzie z każdą z poprzednich swych małżonek. **Za szóstym razem powinęła mu się noga i znalazł się w więzieniu.**

Z dnia.



Zaloty Sanacji.

wstał poto, żeby uchronić przed zimnem — czemże wtedy wytłumaczyć fakt, że moda sukien bardzo ciężkich i bardzo szczelnie otulających ciało powstała właśnie w Hiszpanji, a więc w bardzo gorącym kraju. Słuszna jest także uwaga dzisiejszych matron, porównujących dawne czasy z obecnymi, że dawniej ubierano się skromniej, mniej kosztownie, jakkolwiek były czasy lepsze.

Zatem nie wpływają ani klimat, ani warunki ekonomiczne zasadniczo na kierunek mody. Chociaż wykluczyć tych wpływów na sposób ubierania się nie można.

Jeszcze inna hipoteza twierdzi, że ubieramy się ze wstydlowości. W epokach zepsucia moralnego są przeto stroje bezwstydne, przestają odpowiadać swojemu zadaniu w służbie wstydlowości. Ale temu twierdzeniu przeciwstawiają uczeni wyniki badań, według których wstydlowość nie jest instynktem wrodzonym, jest ona dopiero wynikiem kultury i to na dość wysokim szczeblu.

Czemże tedy jest moda? Dlaczego ubieramy się? Dlaczego wymyślamy coraz nowe formy? Dlaczego cierpimy nawet dla mody? Bo cierpienie powodowały i powodują niewątpliwie gorsety, pewne rodzaje bucików i wysokie obcasy i inne przepisy mody.

Na wszystkie takie zajmujące zagadki próbują uczeni znaleźć odpowiedź. Do ciekawych wyników badań nad zagadnieniem mody doszła pani dr. St. Z. Zacytujemy poniżej jej poglądy.

Zmianami mody kierowały, według niej, pierwotnie dwie główne pobudki: chęć zwyciężenia rywalów w walce o kobietę i pragnienie wyróżnienia się wśród innych, a zatem podniesienia swego samopoczucia.

Przyjrzyjmy się murzynowi. Nie ubiera się zrazu, bo mu gorący klimat kraju ojczyzno w tem przeszkadza. Ale zato maluje on swe ciało i przyozdabia je lśnjącymi kamyczkami. W ten sposób zwraca uwagę innych na siebie. Przedewszystkiem uwagę kobiet, ale także uwagę mężczyzn.

Takim postępowaniem zdobywa kobietę i zdobywa sobie samopoczucie. Zdobywszy uznanie otoczenia, staje się twórcą pewnego ideału, który inni także przyjmują i według którego siebie urabiają.

Zachodzi jednak pytanie, co stworzyło w danym wypadku ów ideał. Skąd wziął ów murzyn pierwszy wzór na takie przyozdabianie siebie? Wysnuł go ze swego marzenia. Niezadowolony był ze swego pierwotnego ja. Wymarzył sobie siebie inaczej i oto przyozdabia siebie według tego wymarzonego ideału.

Ale to nie tłumaczy nam jeszcze mody kobiecej.

Twórcą mody kobiecej jest według pani Z. — także mężczyzna. Kobieta bowiem pragnie dostosować siebie do ideału kobiety, który mężczyzna sobie wymarzył. Podziwiać należy łatwość i giętkość psychiki kobiecej, kiedy urabia siebie według tego, co ukończony mężczyzna w niej podziwiać chce.

W każdej epoce byli mężczyźni tworzący samodzielnie swój ideał kobiecy. Jeżeli byli artystami, wyrażali to swoje marzenie o kobiecie słowem, dźwiękiem, pendzlem itd. Ideał ten został przez współczesnych uznany i według niego urabiały się typy kobiece.

Ideał kobiecy nie był jednakże ten sam poprzez dzieje. Np. rycerze średnowieczni marzyli o innych kobietach, aniżeli nasi mężczyźni przedwojenni albo powojenni. Pobożnym natchnieniem rycerzy chrześcijańskich odpowiadała kobieta skromna, powściągliwa, ze spuszczonej oczami... Dlatego ubierają się kobiety tej epoki skromnie, zapinają się pod szyję, noszą suknie nie dające odgadnąć kształtów ciała. Taką była wtenczas „moda”.

W innych epokach byli mężczyźni mniej pobożni, mniej sprawami duszy zajęci, a tem samem wymarzyli sobie inny ideał kobiecy. Znowu pojawia się ten ideał w powieściach, w malarstwie, w rzeźbie i kobiecie urabiają według niego swój typ.

Tak powstaje moda.

Czy kobieta jednak nie ma żadnego samodzielnego wpływu na modę? I owszem. I ona także, choć znacznie słabiej od mężczyzny, wyznaje swój ideał mężczyzny. Dzielniejsza kobieta doby obecnej np. lubi mężczyźnę bardziej zniewieściałego. Stąd widzimy mężczyzn o twarzach ogolonych a ogólnie uznane piękności męskie czarują pięknem i wdziękiem raczej niewieściami.

Ostatnie to spostrzeżenie jest uderzające. Istotnie potwierdza doświadczenie, że kobiety męzne i dzielne wybierają sobie najczęściej mężczyzn nierealnych, życiowo mało wyrobionych, słowem nie wybitnie męskich. A odwrotnie kobiety marzycielki i bezbronne wobec życia, szukają niejako oparcia o silnego „prawdziwego mężczyznę”.

Czyżby się epoka „chłopczy” już przeżyła? Pani Solska wygłosiła zimą odczyt „Krzyk o nowego mężczyzny”. Dopatrywała się tęsknoty dzisiejszej kobiety za innym mężczyzną, mniej zniewieściałym, mniej pobawionym woli i instynktu walki, aniżeli obecni. Przypominam sobie także jakiś ciekawy artykuł pod tytułem „Szukam Lindbergha”. Był to również okrzyk tęsknoty za „prawdziwym mężczyzną”.

Czy kobieta samorzutnie wymarzyła sobie ten nowy typ — czy też uprzednio urobisz się na kobiecie bardziej kobiecą według zmienionego ideału mężczyzny współczesnego — następnie zafascynowała także za bardziej męskim mężczyzną.

Kto pierwszy podyktował nowy ideał, a zatem nową modę?

Widzimy wszak kobietę pierwszą zmieniającą swą sylwetkę chłopczycy, przedłużającą suknię itd.

Lecz nie tylko o samą modę idzie. „Istnieje ścisły związek między formami bycia człowieka i jego ubraniem, a formami, jakie nadaje dziełom sztuki, sprzętom, narzędziom i domostwom, które zamieszkuje”.

Wszystkiemu niejako nadajemy piętno naszej psychiki.

M. N.



# Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

## Klęska Niemiec w Genewie.

Niemcy ponieśli w Genewie bezprzykładną klęskę. Anschluss, za którym się kryła zdecydowana wola przełamania traktatów pokojowych, zjednoczył w ich obronie niemal wszystkich bez wyjątku członków Ligi Narodów. Niemcy znaleźli się w zupełnym odosobnieniu. Mówi o tym socjalistyczny „Vorwärts“ następująco:

„Od czasu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów żaden z przedstawicieli Niemiec nie znalazł się przy stole obrad w tak przykrem położeniu jak obecnie dr. Curtius. Wycofał się z całej afery ze złością i powagą, do czego mu pomogło, że jako przewodniczący części mógł zabierać głos, aby najbardziej niebezpieczne ataki parować. Jednak wrześnie ogólne pozostaje, że Niemcy dzięki planowi unii celnej, dotychczas żadnych laurów nie zebrały. Nie da się dalej zaprzeczać, że Niemcy wplątały się w zupełną izolację“.

O tem, co pisze niemiecka prasa pravicowa, nie warto wspominać. Najpierw szalała nad Anschlussem z radości, a dziś jak zbita ples próbuje się odgryzać na swej ofierze. Curtius bowiem ze swoją polityką ataku czelowego na traktaty jest właśnie kozłem ofiarnym nacjonalistów. Nawet wielkie organy demokratyczne nie mają odwagi bronić Curtiusa. Czynią to okrzeźnie, twierdząc, że w momencie obrad genewskich jest rzeczą niepatryjotyczną zwalczać szefa delegacji niemieckiej.

Koszta niedosłusznego Anschlussu są większe, niż samo niedojście tego planu do skutku i zarysowujący się upadek Curtiusa. Niemcy dopłaciły w pierwszej linii złożeniem broni w sprawie polskiej. Ich jesienny atak jest obecnie unicestwiony w pamięci całego świata. Wszelka „pokojowa rewizja granic“, czy podniesienie „sprawy korytarza“ jest obecnie poza wszelkimi możliwościami. Anschluss był zabójczym doświadczeniem dla amatorów rewidowania traktatów.

Dla postronnego obserwatora wydałoby się, że najistotniejszym celem wszelkiej polityki niemieckiej jest wyzwolenie się z obowiązku płacenia reparacji. I rzeczywiście niemiecka propaganda zagraniczna, a przede wszystkim wewnątrzna stawia to zagadnienie na czoło wszystkich spraw. Tymczasem praktyczne działania zachłannej na sukcesy dyplomacji niemieckiej sprowadza się do kopania dolów pod własnymi zamierzeniami.

Środowy z 20 bm. „Berliner Tageblatt“ przyniósł korespondencję nowojorską swego słynnego korespondenta Pawła Scheffera, który omawiając trudności nakłonienia Amerykanów do rewizji długów i odszkodowań, stwierdził krótko:

„Plan unii celnej, w zasadzie rozumny, został ogłoszony w momencie specjalnie źle wybranym — to jest stanowcze mniemanie (opinie amerykańskiej, przyp. red.) o tym wypadku“.

Plan unii celnej z każdego punktu widzenia rozumny nie był. Należy go zaliczyć w pełni do tych posunięć, które sięgają korzeniami w zamierzone czasy Raubritterów. Plan był wypadem rabunkowym w biały dzień i musiał wobec czujności wszystkich narodów przynieść wykonawcom potężne uderzenie po palcach.

Obecnie Niemcy zamiast dążyć do ulżenia im w spłatach reparacyjnych za pomocą odwołania się do sympatii i poparcia innych narodów mają już tylko przed sobą drogę przedstawienia się całemu światu w roli bankruta. Do tego celu będzie zmierzało nowe rozporządzenie prezydenta Rzeczy, które obetnie świadczenia socjalne dla robotników i pobory urzędnicze po raz drugi.

## Co może Liga Narodów?

Opinia narodów europejskich waha się między dwoma ostatecznościami: albo uważa Ligę za wszechmogącą, al-

bo też odmawia wszelkich kwalifikacyj „genewskiej gadalni“. Prawda leży gdzieś pośrodku.

Bieżąca sesja wykazała, że genewski parlament świata posiada duże zdolności piorunochronne. Anschluss został jak wiele już tego rodzaju afer, „spławiony“ w rękawiczkach do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego i na najbliższe pół roku, do jesieni, „rozszedł się po kościach“. Co będzie potem — trudno dziś prorokować. Niemcy, nie wiadomo dlaczego, wyrażają pewność, że wyrok trybunału będzie po ich myśli, i że nie zgodzą się na powtórne wentylowanie sprawy przed Ligą. Francja daje do zrozumienia, że w razie pomyślnego orzeczenia dla Niemców, w które nie wierzy, będzie miała prawo poddać badaniu ściśle politycznemu Anschluss i uchylić go mocą prostego weta (nie pozwalając jako pełnoprawny członek Rady Ligi). (Uchwały Ligi muszą zapaść jednomyślnie).

W powyższym wypadku „duch Genewy“ stanął na wysokości zadania. Inaczej przedstawia się sprawa na drugim odcinku prac Ligi, tj. w dziedzinie rozbrojenia. Tutaj popełnia się pewien zazwyczajny błąd, na który słusznie zwrócił uwagę nasz minister spraw zagranicznych. Liga chce rozbrajać narody materialnie. Podejmuje się pracy niemal beznadziejnej. Uzbrojenie państw składa się nietylko z żołnierzy, nietylko z armat, tanków czy samolotów, ale również ze zdolności wytwarzania materiałów niezbędnych i, co najważniejsza, z ducha zaczepnego społeczeństwa. Pół miljonowa armia francuska jest bezwzględnie słabszą od stu tysięcznej Reichswehry, pod względem ofensywnym z braku ducha zaczepnego, a nie wiadomo, czy silniejszą pod względem obronnym z uwagi na olbrzymi przemysł chemiczny, stalowy i wytwórczość samolotów, jakimi posiadają Niemcy.

Kto w tak skomplikowanych warunkach znajdzie miarę cudowną, którą wymierzy gotowość bojową każdego z państw i na jakim odcinku nakazuje im się rozbrajać, jeżeli np. przemysł silników benzynowych, to przemysł pracu-

## Nie ruszaj mojej piatiletki...

Po Rosji Sowieckiej, zaproszonej do komitetu studjów nad Paneuropą, można się było wszystkiego spodziewać tylko nie zaproponowania państwom kapitalistycznym zawarcia gospodarczego paktu o nieagresji (o nieatakowaniu się wzajemnym), który można również nazwać przez analogję gospodarczym paktem Kelloga.

Według doniesienia gospodarczego korespondenta „Berliner Tageblattu“ z Nowego Jorku, Sowiety chcą wytargować od Ameryki ulgi kredytowe wzajemian za zaprzestanie dumpingu zbożowego.

Niemieccy ekonomiści wysuwają szereg ciekawych wniosków z propozycji sowieckiej. Ich zdaniem Rosja, która zaciągnęła bardzo poważne kredyty towarowe na zakup maszyn i instalacyj przemysłowych, pod grozą przerwania swej osławionej „piatiletki“ nie może dopuścić ani jednego swego weksła do protestu. Krótko mówiąc musi płacić stare zobowiązania i mieć kredyt, któryby jej pozwolił na dalsze zakupy. Regulacja jednak długów towarowych sowieckich może się odbywać tylko na koszt eksportu. Tymczasem cały szereg państw zarządziło środki zapobiegawcze przeciw nadmiernemu wwozowi z Rosji.

Ponieważ najlepszą obroną jest atak, Sowiety postanowiły same zrobić gospodarczą ofensywę i naklonić świat do zaprzestania walk gospodarczych w imię dopuszczenia eksportowych towarów rosyjskich.

Jednocześnie okazuje, że sowiecki dumping okazał się bronią obojętną. Wprawdzie Rosja sforsowała szereg rynków zbytu, ale tak popsuła ceny światowe, że dziś dla niej samej dalsze oddawanie towarów po cenach niższych niż to czynią kapitaliści — jest pod znakiem zapytania. Wprawdzie można sobie wyobrazić dalsze potanie wyo-



jącego dla dobra całkiem pokojowych samochodów i samolotów pasażerskich, które jednak można zamienić na samochody pancerne i samoloty bombardujące??? Czy nie lepiejby w tych warunkach przygotować najpierw podstawę pod rozbrojenie w postaci rozbrojenia moralnego, zaprzestania wzajemnych napaści prasowych, szeroką propagandę pacyfizmu w szkołach itp.? Czy Liga Narodów nie zrobiłaby więcej dla rozbrojenia, gdyby zamiast redukcji armji o 10—20%, wprowadziła np. do wszystkich szkół świata przymus czytania i komentowania w duchu pokojowym Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian“?

Minister Zaleski, występując przeciw zaczepnej propagandzie prasowej dobrze się zasłużył idel powszechnego rozbrojenia moralnego, które musi poprzedzić rozbrojenie materialne.

W dziedzinie gospodarczej Liga ponownie wykazała dalekoidącą bezradność. Te wszystkie piękne plany, które dziesiątkami zgłaszają delegacje wszystkich państw, nie mają wiele wartości praktycznej. Plan Brianda, na który z takim zaciekawieniem oczekiwała cała Europa, zawiódł oczekiwania. Ani cła preferencyjne, ani międzynarodowe kartele, ani pomoc kredytowa dla rolnictwa bez zasięgnięcia zdania kapitalistów, czy będą na ten cel dawali pieniądze, nie wygląda na działanie, po którym się można spodziewać rezultatów praktycznych. Liga ma wielkie plany, a nie potrafiła przeprowadzić międzynarodowej obniżki celi o 10%, co było przyjęte przez całą Europę z prawdziwym westchnieniem ulgi.

„Duch Genewy“ jest duchem bardzo słabym, niemniej jednak żywotnym.

Sowietom najbardziej zależy obecnie na porozumieniu międzynarodowym w zakresie handlu zbożowego. Chodzi im o międzynarodową waloryzację cen na wzór odpowiednich porozumień w dzie-

dzinie kawy względnie kauczuku.

Czy Rosji uda się przeprowadzenie jej planów — w to należy powątpiewać. Gdyby świat kapitalistyczny był wogóle zdolny do porozumień gospodarczych w skali międzynarodowej, zaczęłby zapewne od zaprzestania wogóle handlu z Rosją.

Rosyjska propozycja nie świadczy o zbyt bojowym duchu Sowietów w zakresie stosunków handlowych z kapitalizmem. „Piatiletka staje się coraz trudniejszym orzechem do zgryzienia. Zamiast usamodzielnąć gospodarstwo sowieckie poddała go pod wpływ „zgniełego Zachodu“. Wydobyć się Rosji z zaczarowanego kręgu kredytów, rat, weksli, procentów — do łatwych nie będzie należało. Trzeba będzie eksportować już nie poniżej wartości czy kosztów wytwarzania, nawet niżej kosztów transportu.

## Pancernik „A“ i 35 fenigów podatku mieszkaniowego.

Niemcy wydały na swój pancernik „A“, który przed chrztem na „Deutschland“ zerwał się ze sztoczni na morze, 80 milionów marek. Ponieważ liczba Niemców jest niewiele mniejsza, każdy z nich musiał ofiarować jedną markę na ten cel. Niewiele? — Czasem bardzo wiele, jak o tem nas pouczy przykład działania niemieckich urzędów podatkowych, zaczerpnięty z tygodnika „Chronik der Menschheit“ (Nr. 59 z 16 maja br.).

Pewna wdowa utrzymuje się ze sprzedaży gazet. Jej miesięczny dochód wynosi 11 marek 60 fenigów. Za izbę płaci 6,20 mk. Znaczkii inwalidowe kosztują ją 1,20 mk., kasa chorych 0,60 mk. Razem wynosi to 8 marek. Na życie zostaje 3 marki 60 fenigów miesięcznie. Szczęściem wdowa ta dostaje darmo obiad z zapomogi gminnej.

Pomimo takiego stanu materialnego, graniczącego z otchłanną nędzą, wymierzono jej podatek mieszkaniowy w kwocie 35 fenigów miesięcznie. Odwołanie do urzędu skarbowego okazało się bezskuteczne. Kobieta dla której każdy fenig jest majątkiem została zmuszona do zapłacenia tego podatku.

W ciągu roku złożyła markę na pancernik „A“ i jeszcze 3 marki 20 fenigów na Reichswehre.

„Deutschland, Deutschland über alles“!

St. Równicki.

## Niech przemówią nazwiska!...

W Brzozowie, w którego najbliższym promieniu poczyna się pięknie rozwijać ruch naftowy, co naturalnie jest dobrą wróżbą i dla rozkwitu samego miasta, — odbyły się w połowie maja wybory do rady gminnej. Z II. kola zostali wybrani: Laufer Benzion, Lerner Aron, dr. Herzig Salim, Korn Friedel, Trachman Benzion, dr. Fett Henryk, Trinczer Mendel, Reich Wolf, Kornfeld Abraham, dr. Seelenfreund Samuel, dr. Atlas Oskar, Roth Hersz. Zastępcami: Reich Jakób, Kuflik Ozjasz, Laufer Mendel, Lieber Hersz, Willner Nuti, Knöbelbart Mozes.

Nikt więcej!

Chyba takie wyborcze wyniki mówią więcej — niż najbardziej agitacyjne artykuły. Ziemia usuwa się po prostu z pod nóg, władza wypada z rąk polskich — w Polsce.

Nad losem Brzozowa, podzielanym zresztą przez tyle miast w Małopolsce i na Wołyniu, — nietylko płakać nam trzeba. Trzeba zerpać stamtąd przestrozę i zamykać się na siedem zamków przed żydostwem, kołującem coraz chciwiej nad miastami Pomorza, Wielkopolski i Śląska.

Sancyjne pisma przynoszące podobne „wyniki wyborcze“ nie zdobywają się nawet na słowo protestu. Tak jest i z Brzozowem. Zacznie się tam teraz tem zgodniejsza współpraca z sanacją. Chrześcijańscy radni miewają kark twardszy, — radosna twórczość kwitnie jakoś lepiej w spótcie z Izraelem.

## Wila runęła w gruzy, grzebiąc amerykańskiego generała.

Tours (Francja). W Lofariniere obstąpiła się ziemia, przyczem runęła w gruzy willa, należąca do generała amerykańskiego Dunlopa. Ratującym udało się wydobyć z pod gruzów jedną z ofiar katastrofy kobietę, która nie doznała poważniejszych obrażeń. Przy dalszych poszukiwaniach znaleziono trupy gen. Dunlopa i męża uratowanej kobiety.

## Ofiara motocyklu.

Włocławek. (PAT.) Na szosie Lipno—Kępno wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której poniósł śmierć 28-letni Maurycy Zieliński, właściciel dóbr Kępno w powiecie lipnowskim.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## 4 tygrysiątka w poznańskim ogrodzie zoologicznym.

W poznańskim ogrodzie zoologicznym tygryś bengalski urodził 4 małe tygrysiątka.

## Meżatka pozbyła się nieprawego dziecka.

**Z Jarocina donoszą:**  
We wsi Mieszkowie, pow. Jarocin wykryto zbrodnię, której dopuściła się zamężna 28-letnia Stanisława Łakoma, robotnica w Mniszkowie.

Wyrodna matka, której mąż znajduje się od trzech lat we Francji, powiła dziecko płci żeńskiej, które było nieprawego łoża.

Łakoma, bojąc się gniewu męża owinęła niemowlę w szmaty i zaniosła na strych, gdzie znaleziono ciało już w rozkładzie.

O wypadku ukrycia porodu zawiadomiono policję, którą zbrodniarka starała się wyprowadzić w pole, lecz w krzyżowym ogniu pytań przynajmniej do winy.

## Spłoszeni włamywacze zastrzelili syna gospodarza.

**Sroda, w maju.**

Nieznani sprawcy usiłovali włamać się do zagrody Michała Szudrowicza w Jarosławcu (pow. średzki). Włamywacze spłoszyli jednak syn Szudrowicza, 20-letni Walenty, do którego jeden ze złoczyńców podczas odwrotu wystrzelił, raniąc go w lewe ramię i pierś. Nieszczęśliwy zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. Policja urzędziła za bandytami pościgi.

## Cała rodzina zatruta.

Z Nowego Tomyśla piszą: Po spożyciu obiadu zachorowała z objawami zatrucia rodzina ziemianina Kaśmirowskiego w Nowym Tomyślu, złożona z 6-ciu osób. Chorych przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarło dwoje dzieci Kaśmirowskich, zaś trzecie dziecko i żona Kaśmirowskiego walczą ze śmiercią.

## Nakło.

Ze zjazdu delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich. W sali hotelu „Polonia” w Nakle odbył się walny zjazd delegatów kół powiatu wyrzyskiego Zw. Obr. Kresów Zach. W zjeździe tym wzięli udział delegaci z Kaczoru, Miasteczka n. N., Białosławi, Wysoki, Wyrzyska, Wąwelnia, Mroczy itd. Władze zast. starosty p. Weese. Zebranie zgłosił prezes powiatowy Z. O. K. Z. p. prof. Ziarnek, przyczem złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, oraz podał wytyczne prace na przyszłość. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy delegaci przyczem wyrażono ubolewanie, że najdalej wysunięta placówka Łobzenia jeszcze nie jest zorganizowaną. Z kolei delegaci Z. O. K. Z. całego powiatu wyrzyskiego uchwalili rezolucję w sprawie ostatnich zajęć w Gdańsku.

Kierownictwo szkoły wydziałowej przyjmuje na rok szkolny 1931-32 wpisy ucznie i uczniów do klasy I i wyższych we wtorki i piątki od godz. 17—18.

**Pokwitowanie.** Na budowę pomnika ku czci poległych powstańców złożyli: I batalion strzelców Chojnice 6,50 zł, A. Grajek Działdowo 5,50 zł, Hugo Bertram Nakło 10 zł, Ochotn. Straż Poż. Nakło 10 zł, C. Hartwig

## Podczas zabawy zastrzelił szofera.

**Z Kępna donoszą:**  
Podróżujący poznańskiej f-y „Gaede” wyjechali z Kępna do Wieruszowa w sprawach handlowych. Zajechawszy na miejsce, udali się na łąkę nad Prosnę, celem wypróbowania zabranego z sobą flowera. Podczas strzelania jeden z nich oddał strzał tak nieostrożnie, że kula ugodziła w bok w pobliżu znajdującego się szofera 29-letniego Jana Boguckiego z firmy „Gaede” — Poznań.

Na miejsce wypadku sprowadzono lekarza z Wieruszowa, który polecił natychmiastowe przewiezienie ciężko rannego do Ostrowa celem dokonania ope-

Sp. Akc. Oddział w Gdyni 10 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

**Egzamina wstępne do gimnazjum.** Dyrekcja gimn. w Nakle przyjmuje zgłoszenia do egzaminów wstępnych tak do klasy I jak i wyższych. Taksa egzaminacyjna z wyjątkiem egzaminów do klasy I i IV wynosi 10 zł. Egzamina wstępne odbędą się w drugiej połowie czerwca.

**Wieczornica.** Stow. Młodych Polek urządza 24. bm. w sali strzelnicy wieczornicę, na program której złożą się: przedstawienie amatorskie, śpiewy, deklamacje oraz okolicznościowe przemówienie.

**Królewskie strzelanie.** Bractwo Strzeleckie urządza w III. święto Zielonych Świąt uroczyste strzelanie o godność króla kurkowego. Początek strzelania w 2 święto po nabożeństwie, które odbędzie się o godz. 9 rano, w trzecie święto o godz. 9 rano odbędzie się dalszy ciąg strzelania. Wieczorem proklamacja króla i rycerzy.

## Koronowo.

**Święto Młodych Polek.** Żywo rozwijające się pod nieustrudzonym kierownictwem wicepatronki p. apt. Nowackiej Stow. Młodych Polek, uroczystości obchodziło swe święto, poświęcone czci Najśw. Pannie Marji. Rano na mszy św. wspólnie przystąpiono do komunji św., składając uroczyste przyrzeczenia. W serdecznych słowach zwrócił się patron ks. prob. Żelewski, wyrażając swe zadowolenie z racji brania licznego udziału w tak uroczystym święcie. Po południu odbyło się wspólne z Stow. Młodz. Męskiej zebranie, jako zakończenie uroczystości. Równocześnie obchodzono uroczystości imienin patrona ks. prob. Żelewskiego, obdarzając go miłymi upominkami. Obydwie uroczystości urozmaiciły udatnie wykonane monolog, deklamacje i śpiewy. Wzruszony solenizant dziękując za okazane mu uczucia, zachęcał do dalszej pracy nad kształceniem młodzieży młodszej, przybiciejąc w tym kierunku jak najściślej współpracę i pomoc.

**Z komitetu W. F. i P. W.** Odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. przy licznych udziałach zaproszonych gości, w celu poczynienia przygotowań na odbyć się mające w dniu 31. bm. zawody powiatowe, połączone z poświęceniem boiska sportowego. Zgłosił wiceprezes p. dyr. Siciński, witając przybyłych gości a w szczególności pp. por. Dońcowa, insp.

## Z Inowrocławia.

Do Inowrocławia przybywa drużyna sportowa naszych rodaków z za kordonu. W czasie Zielonych Świątek przybywa do grodu Kujaw drużyna sportowców - rodaków z za kordonu, mianowicie z pow. sztumskiego (Prusy Wschodnie) celem rozegrania z miejscowym klubem „Goplanja” spotkania piłkarskiego. Komitet Miejski Zw. Obrony Kresów Zachodnich łącznie z K. S. „Goplanja” i komitetem przyjęcia, do którego wędzą przedstawiciele władz i społeczeństwa, poczynił starania celem jak najgodniejszego przyjęcia miłych gości.

**Lustracja lotniska cywilnego.** Przybył w inicjatywy Komitetu Miejskiego L. O. P. P. do Inowrocławia delegat ministerstwa komunikacji, specjalista w sprawach lotniczych p. dr. inż. Chojarczyk w towarzystwie sekretarza wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. p. por. Szybła i zlustrowali dotychczasowy postępek prac na naszym lotnisku cywilnym, gdzie zjawili się również wiceprezydent miasta p. Juengst, architekt powiatowy p. Wróblewski i budowniczy p. Dźwikowski. Po lustracji spisano odpowiedni protokół, przyczem radca Chojarczyk dał przyrzeczenie, iż dozór techniczny i administrację lotniska — po jego ostatecznym wykończeniu — przyjmie na siebie ministerstwo komunikacji.

**Wzrost bezrobocia.** Dyrekcja zakładów „Solvay” w Mątwach zmuszona była zwolnić w ostatnim czasie całą masę robotników. W ub.

tygodniu zwolniono przeszło 70 robotników. Każdy z zwolnionych pracowników otrzymał płatny urlop i odpowiednią odprawę. Poza to za każdy przepracowany rok wręczono im zapłatę za tyleż tygodni. Kilku pracowników, którzy pracowali przez kilkanaście lat, zakłady „Solvay” przeznaczyły stałą emeryturę, dając wynagrodzenie od 80—100 zł miesięcznie. Przyczyną zwolnień pracowników jest zupełny stój w eksporcie sody kaustycznej, którą Sowiety zarzucają rynki zagraniczne za bezcen.

## Sirzelno.

**Święto Dziecka.** Odbyło się w sali p. Piątkowskiego hotel „Park Miejski” uroczystość poświęcona wychowaniu dziecka. Zgłosił uroczystość p. burmistrz Radomski. Przewodniczący Komisji Opieki Stacji nad matką i dzieckiem p. dr. Truszczyński omówił działalność stacji w ubiegłym roku. Referat na temat „dziecko i jego wychowanie” wygłosił p. Łyskawa. Na zakończenie obdarzono dzieci podarkami.

**Kwartalne zebranie Cechu kowalskiego** odbyło się pod przewodnictwem cechmistrza p. Siupki Florjana. Protokół odczytał p. Błażejczak. Do sądu honorowego wybrano pp: Siupkę (senj), Wendlanda z Bronisławia i p. Liszkowskiego z Bożejewic. W dniu 14 czerwca obchodzili Cech swą 125-letnią rocznicę swego istnienia.

**Zebranie Powstańców i Wojaków** odbyło się w hteplu p. Piątkowskiego. Obrady otworzył p. prezes Trzeci Wi. Sekretarzem p. Wachuński A. Na zebranie przybył p. por. Brandecki z ramienia P. W. Powstańcy strzeleńscy odrzucili nowy statut i nie godzili się na uchwałę powziętą w Grudziądzu.

Gmina Przechowo, leżąca w odległości 2 km. od Świecia, przeprowadza elektryfikację całej gminy i w związku z tem czyni zabieg o wykonanie tej pracy firma A. E. G. z Gdańska. Przedstawiciel tej firmy bawi już od kilku dni w Przechowie i stara się uisnić o zjednanie sobie zwolenników między mieszkańcami, od których decyzji zależy będzie wydanie prac. Akcji tej przeciwdziała energicznie komitet elektryfikacyjny na którego czele stoi wójt p. Bialecki. Przedłożył on tę sprawę radzie gm. która na zebraniu wypowiedziała się przeciw kontraktowi z firmą A. G. E. i uchwaliła nast.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa w Inowrocławiu. Poznański Okręg Szkolny organizuje w miesiącu lipcu br. 4-tygodniowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Inowrocławiu. Zapisy słuchaczy przyjmują inspektoraty szkolne. Wpisowe wynosi 20 zł.

## Pakość.

**Akademja 40-lecia Rerum Novarum.** Staraniem Tow. Kat. Robotników odbyła się w sali p. Rafińskiego uroczysta akademja ku czci 40-lecia Rerum Novarum z nast. programem: Słowo wstępne wygłosił prezes Katol. Robotników. Stosowną pieśń wykonał chór kościelny pod batutą organisty p. Adamkiewicza. Po deklamacji p. Krukowskiego wygłosił p. Latos referat na temat encykliki Leona XIII. Potem nastąpiły dalsze dwie pieśni i odegrano obraz sceniczny p. t. „Dziesiąty pawilon”.

**Tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego.** Bractwo Kurkowe w Pakości obchodzi tradycyjnym zwyczajem w drugie święto Zielonych Świątek uroczystość strzelania o godność króla kurkowego.

**SZCZEPANOWO. Święto druhen w parafii szczepanowskiej.** Stowarzyszenia Młodych Polek Krotoszyna, Szczepanowa i Wapienna obchodziły swoje doroczne święto. Po nabożeństwie odbyła się akademja w sali parafjalnej. Dłuższem przemówieniem zajął zebranie ks. dziekan Rólski, poczem poproszono na przewodniczącą p. dyr. Kwiatkowską z Wapienna. P. przewodnicząca w doskonałe ujętem przemówieniu przedstawiła znaczenie dnia dzisiejszego dla druhen oraz zadania Polki w obecnych czasach. Potem nastąpiły deklamacje kilku druhen oraz śpiewy poszczególnych Stowarzyszeń. Druha Nowaczekówna ze Szczepanowa wygłosiła doskonały wykład: „Życie Polaków za Sasów”.

W połączeniu z tym obchodem urządziło Stowarzyszenie Młodych Polek z Wapienna wieczornicę na sali p. Komorowskiego w Wapienne, na którą zaproszono siostrzane Stowarzyszenia ze Szczepanowa i Krotoszyna.

**WARLUBIE. Pogrzeb zasłużonego obywatela.** W poniedziałek 18 bm. odbył się pogrzeb zmarłego aptekarza s. p. Franciszka Dreczkowskiego. Zmarły należał do miejscowych Towarzystw, to też wszystkie stały się bardzo licznie. „Sokol” z orkiestrą swą szedł na czele żałobnego pochodu, dalej: Powstańcy i Wojacy, Straż Pożarna, liczni aptekarze z Nowego, Świecia, Osia, Skurcza oraz tłumy publiczności. Orszak żałobny prowadził ks. prob. Kurowski z Warlubia. Pogrzebem zajął się szczerze prezes „Sokoła” p. Żerkowski, któremu należy się szczerze uznanie.

Zmarły s. p. Dreczkowski cieszył się wielką sympatią u wszystkich, był szczerze lubiany, stąd też żał z powodu przedwczesnego skonu tego zasłużonego działacza i obywatela jest ogólny. Niechaj odpoczywa w pokoju!

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. Kohut. Można bez trudności przekazać przez bank.

## Należytej odprawy gdańskim hakatystom udzieliła wieś Przechowo w powiecie świeckim.

Gmina Przechowo, leżąca w odległości 2 km. od Świecia, przeprowadza elektryfikację całej gminy i w związku z tem czyni zabieg o wykonanie tej pracy firma A. E. G. z Gdańska. Przedstawiciel tej firmy bawi już od kilku dni w Przechowie i stara się uisnić o zjednanie sobie zwolenników między mieszkańcami, od których decyzji zależy będzie wydanie prac. Akcji tej przeciwdziała energicznie komitet elektryfikacyjny na którego czele stoi wójt p. Bialecki. Przedłożył on tę sprawę radzie gm. która na zebraniu wypowiedziała się przeciw kontraktowi z firmą A. G. E. i uchwaliła nast.

rezolucję:  
„Wobec niedostatecznego uświadomienia ludności, że masowe przeprowadzenie urządzeń elektryf. przez Związek Elektr. w Chełmnie, przyczyni się do potaniaenia tychże, zgodnie z zawartą ze Zw. umową, postanawia się nie dopuścić firmy A. E. G. w Gdańsku do przeprowadzenia jakichkolwiek prac na terenie gminy. Rada gminna uchwała anulować wszelkie zlecenia, udzielone lekkomyślnie przez niektórych obywateli niemieckiej firmie i uchwała zwrócić się do p. starosty z prośbą o interwencję w tej sprawie i to z powodu wrogiego zachowania się Gdańska wobec Polaków, zamieszkałych na terenie W. M. Gdańska, Rada uchwała jednogłośnie, że wszyscy obywatele powinni się bezwzględnie podporządkować powyższej rezolucji”.

Powyzszą rezolucję uchwaliła rada gminna przy udziale 14 radnych i wójta. Rezolucji tej, stanowiący dowód wyrobienia obywatelskiego członków rady gminnej Przechowo powinno przyklasnąć całe Pomorze i w każdej sytuacji i przy każdej sposobności postępować za przykładem tego małego samorządu.

racji. Nieszczęśliwy zmarł jednak w drodze do Podzamecza. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Kępnie.

## Leki znachora uśmierciły kobietę.

**Z Poznania donoszą:**  
Poznańskie pogotowie ratunkowe wezwano na ulicę Przemysłową. Przybył lekarz zastał w mieszkaniu pp. Grześkowiaków zwłoki 26-letniej Franciszki Zawartowskiej, nieżyjącej z mężem.

Sledztwo wykazało, że p. Z. leczył znachor

niej. Chałupka, który różnemi odurzającymi środkami wywołał zatrucie i śmierć. Zawiadomiona policja poleciła przeprowadzić sekcję, celem zbadania istotnej przyczyny śmierci. Rezultat jej potwierdził wynik badań. Prokurator zarządził aresztowanie znachora.



# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 maja 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Dezyderusza, Jana de R.  
 Jutro: Zielone Świątki, NMP, Wspom.  
 Pojutrze: Pon. Ziel. Św. Grzegorza VII, Wschód słońca; godz. 3,53.  
 Zachód słońca: godz. 20,1.

## DYŻURY APTEK;

Od poniedziałku dnia 18 bm. do niedzieli dnia 24 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.

2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

W poniedziałek 25 bm. pełnią dyżur:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 19.

2) Apteka Pod Lwem, Okole.

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w Bydgoszczy:

Dr. Gadomski, dnia 24. V. 31, ul. Gdańska 35, telef. 421.

Dr. Gintyło, dnia 25. V. 31, ul. Cieszkowskiego 3, telef. 1699.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryńku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, 23 bm. o godz. 20-iej nieodwołalnie ostaną raz w sezonie opera-buffo w 3 aktach Jakóba Offenbacha p. t. „Piękna Helena” z primadonną Janiną Okońską w roli tytułowej, która w tym dniu pożegna się z publicznością.

## „TRZECH MUSZKIETERÓW”

opereka w 3 aktach L. Varney'a ukaże się w myśl zapowiedzi w 1-szy dzień Zielonych Świąt. Jest to jedna z najmelodyjniejszych sztuk muzyki francuskiej.

W drugi dzień Świąt (poniedziałek) „Muszkieterowie” po raz drugi.

Pozostałe dni tygodnia wypełnią przedstawienia związkowe.

Uwaga: Wszelkie zniżki ważne są zarówno na niedzielną premjere, jak i w drugi dzień Świąt.

## Na marginesie.

Dr. Hrynczak, poseł do parlamentu austriackiego, postawił cztery tezy o obecnym kryzysie gospodarczym, które każde państwo do siebie zastosować może.

Twierdzi on, że

1) obecny kryzys gospodarczy nie jest zjawiskiem przejściowym, tylko długotrwałym i przewlekłym. Może nastąpić przejściowe polepszenie, ale o trwałej poprawie jeszcze przez szereg lat mowy niema.

2) Wpływy podatkowe jeszcze przez długie lata będą słabnąć. Myli się, kto sądzi, że najbliższy rok przyniesie poprawę. Może przynieść tylko pogorszenie.

3) Wzmoczenie wpływów podatkowych przez podniesienie starych lub zaprowadzenie nowych podatków w przeważnej części państw europejskich jest w dzisiejszym stanie gospodartwa utopją. Doświadczenia ostatnich lat wykazało, że wszelkie tego rodzaju eksperymenty doprowadziły tylko do jeszcze większego obniżenia wpływów podatkowych.

4) Jedyną racjonalną drogą do poprawy sytuacji jest oszczędność w państwowym budżecie. Ale jak żądać od obywateli, aby na tem polu zgodzili się na konieczne ofiary, skoro wszystkie rządy, co oszczędzą na jednym resorcie lub pozycji, wydają to natychmiast pełnymi garściami na inne niepotrzebne „potrzeby”.

Słowa te można ryc w marmurze i naszej Sanacji pod nosem powiesić!

Rząd austriacki od 31 maja zabronił wszelkich publicznych pochodów o charakterze politycznym, bo rozogniają one tylko namietności, noszą w przeważnej części charakter prowokacyjny i prowadzą do starć.

Czy nie przydałoby się coś podobnego i u nas?

Magistrat wiedeński, zbadawszy stosunki dorożek automobilowych, które pobierają

taksę 40 groszy od kilometra, postanowił na przyszłość wydawać koncesje tylko dla tych taksówek, które będą jeździły za taksą 30 groszy od kilometra.

Polecamy do naśladowania...

— Z powodu ZIELONYCH ŚWIĄTEK następnym numer „Dziennika Bydgoskiego” wyjdzie we wtorek na środe o zwykłym czasie.

— Dzieci ociemniałe przystąpią do Stołu Pańskiego. W kościele Klarysek przystąpią w I święto Zielonych Świąt o godz. 9 dzieci ociemniałe do pierwszej komunji św. Miejsca siedzące w kościele przeznaczone są tylko dla niewidomych i ich rodzin.

— Polski Zbór Ewang. Augsburski podaje do wiadomości, że w I dniu świąt Zesłania Ducha św. odprawione będzie nabożeństwo komuniinowe w kościele przy ul. Poznańskiej o godzinie 8 rano.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

### Wszystkim członkom pracującym

przypomina się, że w drugie święto odbędzie się w ogrodzie i salach „Strzelnicy” zabawa okręgowa Ch. Z. Z.; dochód z tej zabawy przeznaczony jest na kolegów bezrobotnych. Wstęp do ogrodu bezpłatny. Wstęp na zabawę za okazaniem książki członkowskiej 50 gr (za żonę i dalszych członków rodziny także po 50 gr). Każdy członek pracujący winien przybyć i w ten sposób przyczynić się do ulżenia doli bezrobotnych członków.

— Sprostowanie. W związku z notatką „pobity przez sąsiadów”, która ukazała się w numerze piątkowym, przedstawiono nam ze strony rodziny Świerczyńskich świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż pani Anna Świerczyńska została dotknięta pobitą. Rodzina Świerczyńskich twierdzi, iż napadnięta została przez p. Dobka.



## Regaty w Bydgoszczy

10050) (Tor regatowy w Brdyńcu) niedziela 5-go lipca międzyszkolne i międzyklubowe niedziela 26-go lipca wszechpolskie o mistrzostwa Polski.

— Zarząd Koła Przyjaciół VL druż. harc. im. T. Kościuszki składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do urządzenia w dniu 17. bm. wieczoru muzyczno-wokalnego na rzecz obozu letniego, a szczególnie paniom: E. Bieliczowej, W. Czekińskiej, p. Stephanowej, M. Polheimowej, J. Klikowiczównie, panom: prof. Langerowi, prof. Stephanowi, Bydgoskiemu Chórowi Męskiemu oraz J. Bieliczowi za miłą niespodziankę. Zarząd.

## Trzecia seria procesów „Dziennika Bydgoskiego”.

Czternaście spraw w pierwszej instancji, dwie sprawy odwoławcze i umorzenie dochodzeń w czterech sprawach

Niechąc zbyt często zaprzatać uwagi czytelników sprawami naszymi, niejako wewnętrzni, dajemy co pewien okres czasu zbiorowe zestawienie procesów prasowych „Dziennika Bydgoskiego”. Liczba tychże od czasu, kiedy bardziej krytycznie ustosunkowaliśmy się do niektórych posunięć rządów sanacyjnych, dochodzi setki.

Sąd Okręgowy, na wniosek prokuratora, który wniósł odwołanie od dwóch uwalniających wyroków pierwszej instancji, rozpatrywał przestępstwa prasowe redaktorów Stanisława Brandowskiego i Stanisława Nowakowskiego. Wyroki uwalniające pierwszej instancji, uzasadnione przez p. sędziego Tomaszewskiego, zostały zatwierdzone.

Prokurator Sądu Okręgowego umorzył dochodzenia przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu w czterech wypadkach, gdyż w karykaturach uznanych przez Starostwo Grodzkie za niebezpieczne — nie dopatrzył się cech jakiegokolwiek przestępstwa. W jednym obrazku, przedstawiającym Kostka Biernackiego, który „dostał krzyż”, ówczesny starosta grodzki dopatrzył się zniewagi kościoła, względnie jego urzędów (występek z § 166 k. k.). Pan prokurator był innego zdania, nie było zatem podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

Kilka dni temu nowy sędzia dla spraw prasowych, p. Meysner, wydał przeciwko redaktorowi Nowakowskiemu 14 wyroków, w tem 4 zaoczne. W większości oskarżeń, pan sędzia nie dopatrzył się w satyrach i karykaturach „Dziennika Bydgoskiego” ciężkiego wybryku z § 360 pkt. 11 i dlatego oskarżonego uwolnił od winy i kary, koszty nakładając na skarb państwa. Dopatrzył się jednak takiego wybryku w karykaturach przedstawiających „Polowanie reprezentacyjne w Białowieży” i „Jak niemądra opozycja wyobraża sobie wizytę Pana Marszałka w Watykanie”. Redaktora odpowiedzialnego, który autora rysunków nie ujawnił, zasądono na grzywnę, po 50 złotych za każdą karykaturę, przyczem orzeczono konfiskatę tych numerów „Dziennika Bydgoskiego”, w których wspomniane karykatury się ukazały.

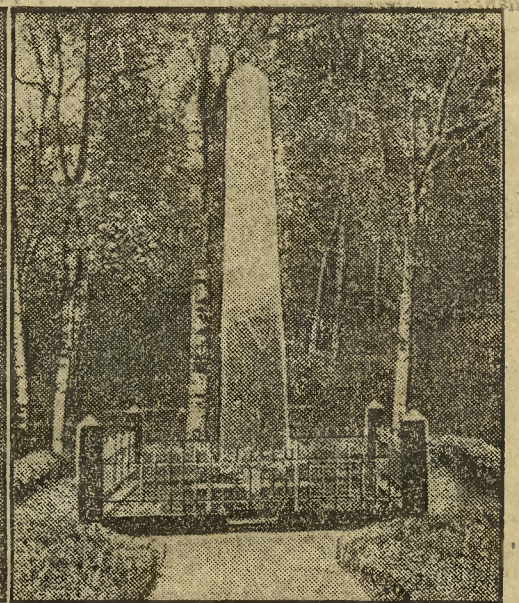
Pojęcia o istocie ciężkiego wybryku są podzielone. Oskarżony redaktor „Dziennika Bydgoskiego” powoływał się na orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, które wyraźnie określa, że wybryk musi bezpośrednio dotyczyć publiczność i to fizycznie, a choćby i psychicznie. Naruszenie zaś tylko sfery uczuć i przeżyć wewnętrznych nie wystarcza. Zakłócenie pogląd pojedynczych osób lub pewnych warstw ludności na stosunki wzajemne, na naród, państwo, prawo, nakazy i zakazy rozumu, nie jest wybrykiem, choćby dotyczyło publiczność dotkliwie. P. sędzia Meysner był innego zapatrywania. Zacytował nowsze orzeczenie, które stwierdza, że ciężki wybryk może być dokonany w prasie i jest karalny, gdy na-

rusza zewnętrzną obyczajność powszechną, zwłaszcza wtedy, kiedy w karykaturach „wysoko postawione osobistości” zostały znieważone.

Z dotychczasowych procesów „Dziennika Bydgoskiego” wynika, że miejscowe władze starościńskie aż nazbyt pochopne były do konfiskat i doniesień karnych. Na 89 procesów — 7 wyroków zasadzających i tylko 5 orzeczeń przepadku zajętych egzemplarzy. A ileż straty czasu, energii i pieniędzy!

Mamy niepłoną nadzieję, że nowy starosta grodzki p. Zamirski mniej będzie obarcztał tutejsze sądy — pracą nieproduktywną.

## 25-lecie śmierci Henryka Ibsena.



Henryk Ibsen, największy dramaturg skandynawski, urodzony 20 marca 1828, umarł 23 maja 1906. Jego dramaty, wnikaające głęboko w psychologię współczesnego towarzysztwa, wyrobiły mu rozgłosne imię w całym świecie. Obok widzimy grobowiec Ibsena w Oslo.

**Ban**  
**Jacek Furdyga**  
**donosi:**  
 Zbąszyń, 22 maja.

Szanowna Redakcjo!  
 Odkąd ten łódzki parch oszwaibił mnie fałszywą stodołarówką za mój rzetelny paszport dyplomatyczny, to wstąpił we mnie taki antysemityzm, że patrafilbym wszystkich żydów smarzyć na wieprzowym smalcu. I da mi Bóg szczęśliwie wrócić do Belwederu, to zaraz Pana Marszałka na antysemicki kamerton stroić zacząć. Bieda tylko, że stary boi się narazić żydom.  
 — Widzisz, Jacuś — powiada raz do mnie — żydy i masony to potęga, prawie że Sanacji równa. Z takimi niedobrze jest zadzierać. Lepiej mieć w nich sprzymierzeńca przeciw Cen-

tolewowi, Obwiepolanom i innym wrogom Narodu i Kościoła. Chciano mnie niedawno zrobić wielkim ministrem Łoży Masońskiej, alem postawił za warunek, że amerykańską pożyczkę dostać muszę, i o to cała rzecz się rozbiła. Bo jak już być masonem, to niech wiem zaco i dlaczego.  
 — Dziadzi — odpowiedziałem — już Ci za to naród wdzięczny jest, żeś pod Kijowem zdrowie i żywot dla niego hazardował. Jakoż by ci dopiero wdzięczni byli, gdyby wiedzieli, że i zbowienie duszne dla dobra Ojczyzny na szwank wystawić gotów byłeś. Tyle zaś wiem, że żydzi daliby pożyczkę, gdybyś się zgodził rabinem w Jerozolimie zostać. Wtedy (powiadają) byłaby gwarancja, że pożyczka dobrze zużyta zostanie i będzie ją z czego spłacić.  
 — Na nie takie rozumowanie — odparł stary — bo przecie ja więcej dla kraju znaczę niż żydowska pożyczka. Widzę jednak z tego, że mam u Machabeusza psienogów kredyt, co nie predko jakiś inny Mussolini o sobie powiedzieć może.  
 — Kredyt masz, tylko nieda on się urzeczywistnić, jak długo pułkownicy i generałowie są włodarzami na Twej hubie. Wielcy to i znaczni kawalerowie, ale za ciasną jest ta nasza Rzeczpospolita dla ich bujnego temperamentu. Dla nich perje meksykańskie, bezmierne i dzikie, pasowniejszym byłoby terenem. Tam mogliby się wyładować wedle natury przez nieba im danej.

Tak to my z Dziadkiem nieraz gaworzyli w sprawach publicznych, radząc i plany na przyszłość układając. Teraz Dziadek tam sam jak ta grusza w polu, i pewnie za mną musi mu być marketno. Bo choć on ta wielkiego wyobrażenia o mnie niema, ale przyzwyczał się do mnie od tylu lat, nieprzymierzając jak do Sławka albo do Moraczewskiego, z którymi tyle się nakonspirował i nawojował z caratem.

Dziś akurat przyszedł nowy paszport i wycinki z Kurjerka Krakowskiego z artykułami „Jak powinniśmy się starać o zagraniczną pożyczkę?” Mają to pewnie być dla mnie wskazówki, co robić w Ameryce. Grunt (powiada) w tych artykułach Marjanek Dąbrowski, abyśmy u naszych kredytarzuszki wyrobili sobie dobrą o nas opinję. To też cały mój wysiłek pójdzie w tym kierunku. Bieda tylko, że w Ameryce spirytus jest na indeksie. Bo ja bez gorzały jestem jak minister bez głowy. Niby też żyję i obowiązki moje spełniam, ale to nie to samo co głowa na karku, i do tego jeszcze tego nagazowana.

OD LAT 30 ZDOBYWAJemy LAURY  
 W SŁUŻBIE DZIECKA  
 PUDER  
 MYDŁO  
 KREM  
**BEBE SZOFMANA**  
 27 936

Pierwszy dzwinkowy kino-teatr „Nowości“  
Ulica Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 386  
Początek o 7,10 i 9,10, w niedzielę i święta o godz. 8,20 i 10,10  
Dziś premiera!

Wielki  
program  
świąteczny!

# Ramon Novarro i Alice Terry

w najwspanialszym arcydziele dzwinkowym pod tytułem

## „A R A B“

W nadprogramie najnowsze przepiękne

dotatki dzwinkowe.

### Ohydna zbrodnia zwyrodnialców.

Do jak straszego stopnia zdegenerowania dochodzą dzisiaj jednostki, nie kierujące się w życiu ani etyką, ani religią, a żyjące ot—tak, jak zwierzęta, to zgroza przejmujące każdego uczciwego człowieka.

Dnia 18 bm., pomiędzy godziną 22 a 24, trzech, pozbawionych wszelkich uczuć ludzkich osobników, dokonało ohydnych gwałtu na 22-letniej umysłowo upośledzonej kobiecie w Bydgoszczy. Niegodziwcami tymi okazali się Edward B., Rudolf H. i Józef C., którzy odstawieni zostali do dyspozycji sądziego śledczego. Ofiarę zaś gwałtu zwyrodnialców odstawiono do szpitala miejskiego.

Rodzice Okoła! Ważne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Mickiewicza (ul. Nowogrodzka 3-4) odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 19 w auli szkoły. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Przygotowawcza Dr. M. Wagnera przyjmują wpisy do klas wstępnych, koedukacyjnych od I—IV i do klas gimnazjalnych na rok szkolny 1931-32, codziennie od godz. 9—13. Egzaminy wstępne w czerwcu.

### Kochany Dzienniku!

Pinkus Bemogler posługuje się ustawicznie ulubionym zwrotem: Żeby ja się tyle razy w grobie przewrócił, jak ja kogo kiedy oszukał!

Aż na Piłkusa przyszedł kres. Wywieźli go na kirkow.

A w 10 lat później umiera i jego serdeczny przyjaciel Szmul Betroger. Nie znalazłszy Pinkusa na łonie Abrahama, pyta o niego w piekle.

- Jest tu Pinkus Bemogler?
- Jest.
- A co on robi?
- Służy nam jako wentylator.



## Młodociani czytelnicy „Tajnego Detektywa“ na rozdrożu.

### Synowie znacznych obywateli tworzą szajkę złodziejską.

Bydgoszcz, 23 maja.

Pełen sensacji tygodnik ilustrowany „Tajny Detektyw“, ablegier redagowanego przez żydów Kurjerka krakowskiego, na brak czytelników skarży się nie może. Chłopcy kradną rodzicom ostatnie grosze i kupując to pismo, kształcą się nie tyle na detektywów co na bandytów i rzemieślników.

Dokąd taka lektura prowadzi, poznali najlepiej niektórzy rodzice. Syn mistrza rzeźnickiego W. z Bydgoszczy razem z synem ogólnie znanego mistrza piekarskiego F. utworzyli szajkę złodziejską, znalazłszy chętnych współników w młodocianych czytelnikach „Tajnego Detektywa“ B. i K., również terminatorach — waleśających się po nocach. Chłopcy dorobili sobie różne klucze, i kiedy dwaj z nich stoją na czatach, tamci zakradają się do cudzych mieszkań i zabierają co im w ręce wpadnie. Ub. niedzieli gruntownie przeszukali mieszkanie mistrza rzeźnickiego p. Bronisława Więzowskiego przy ul. Podgórznej 20, kradnąc 3 zegarki, 4 pierścionki, część garderoby i wędliny, wartości 2000 zł. Kradzież ułatwił im niejaki Wi-

told Wiśniewski, uczeń rzeźnicki. Powiadomiona policja szybko wpadła na trop całej szajki złodziejskiej. Chłopcy początkowo się wypierali, lecz wkońcu jeden z nich, skruszony, który już raz stawał za kradzież przed sądem, wydał współników kradzieży. Część skradzionych kosztowności im odebrano, przechowywali je — w domu rodziców.

Kiedy chłopcy po raz pierwszy zostali ujęci jako włamywacze, rodzice chodzili po redakcjach błagając, aby nie podawać nazwisk. Ponieważ ta szajka dalej grasuje i liczne ma sprawy na sumieniu — wstyd dla rodzin jest wielki. Młodzieży, zastanów się!



### U golibrody.

— Co pan redaktor napisał w Dzienniku, że w Polsce jest coraz czerniej? Ja widzę przed sobą bardzo jasnego firmamentu. Ja czuję słońce i potopu. Ino pan nie musi czytać samej opozycyjnej prasy. Weź pan w rękę belwederskiego organu, a pan si przekonaj, że nasza sytuacja jest najlepszy na cały świat.

Poco pan robi ustawiczny tragedii z bezrobotnem? POCO im wmawiać, że to jest katastrofy? Niech sobie robotnicy zrobią trochę wypoczynku. Niech mają wakacyi. Tylko kuń musi ciągle pracować.

Albo na co sze pan kłopot a nierealnego budżetu? Pan bedzi płacić deficytu? Zostaw to pan Matuszewski na jego głowy. Jak jemu robi sze czasno z walutem, to un dostanie pożyczki i mamy bilansu pierwszy klasy.

Pan nie wierzy w pożyczki? Panie redaktorze, żeby ja miał te szansy na sto dolar, jakie Sanacja ma na sto miliony! Tylko pan Matuszewski jest ein feiner Diplomat. Ameryka mu daje, a on robi obrażony miny i powiada, że on niepoczebuję. Pan sobi szmieje? Tak było w sanacyjny Gazety Polski. Ameryka niewi, co ona ma zrobić ze swoim złotem, a pan Hoover powiedział, że w Polsce jest najlepszy lokata kapitału. Naturalnie pan Hoover poczebuję mieć zastawu. Wi pan, co jaby u niego za-

— „Uśmiech Bydgoszczy“. Więc dzisiaj i dni następujących w teatrze rewji „Uśmiech Bydgoszczy“ w ogrodzie Patzera, św. Trójcy 8-9, pod kierunkiem T. Wołowskiego przedstawienia znakomitej rewji w 2 częściach i 20 obrazach pt. „Nasze serca“. Udział biorą pp. K. Hanusz (gość), N. Herten, C. Celińska, Z. Ustarbowska, W. Surina, H. Zabojska, T. Wołowski, W. Janek, W. Lasocki oraz znakomity balet 11 osób pod wodzą A. Zabojskiej.

W niedzielę 24 bm. o godz. 12 zabawa dla dzieci, połączona z różnymi niespodziankami dla naszych pociec, którym wręczone będą podarki. O godz. 15 koncert wyborowej orkiestry pod batutą H. Glikosyna. Także i w drugie święto koncert tej samej orkiestry. W pierwsze i drugie święto odbędą się po dwa przedstawienia o godz. 17 i 21, przy udziale całego zespołu. Wieczorem spalanie ogni sztucz. Na miejscu strzelnica dla miłośników strzelania z wiatrówek o nagrody i inne gry. Część doходу przeznaczona się na „Osiedle“ pracowników umysłowych. Niebawem atrakcje w naszym grodzie, przepiękne dekoracje, wyborowa obsada, zadowolili mogą najwybredniejszego gościa, przy cenach stosunkowo niskich.

Radzimy wcześniej nabywać bilety w księgarni Gieryna, Pl. Teatralny, a w dniu przedstawiemy w kasach teatru.

— Nowość w firmie „Węglocem“. Jak się dowiadujemy, firma „Węglocem“ Toruńska 1, Bernardyńska 9, tel. 5-75, która wprowadziła węgiel w zamkniętych i zaplombowanych koszach, zdobyła zasłużone poparcie miejscowego społeczeństwa. Ze swej strony polecamy firmę „Węglocem“ gorąco jako placówkę handlową chrześcijańską, która swą solidnością i starannością zasługuje na zupełne zaufanie. Firma ta oprócz węgla posiada na składzie wszelkie materiały budowlane i wyroby cementowe.

— Miejsce wycieczkowe Brzoza (stacja Chmielniki) należy do najpiękniejszych w okolicy Bydgoszczy. Przepiękne jezioro z uroczyimi wyspami, otoczone lasem, stanowić może ozdobę każdego letniska. Kto pragnie wypoczynku, znajdzie tam wszystko, co chwilę wychnienia umilić może.

Jak z ogłoszenia w „Dzienniku“ wczorajszym wynika, otwarcie tego pięknego letniska nastąpi w pierwsze święto Zielonych Świąt. Nowy kierownik p. Porczwński z Poznania, dawniej w Puszczykowie, dokłada wszelkich starań, aby gościom pobyt uprzyjemnić. Zaprowadza nowe porządki i urządzenia, które amatorzy tego letniska z przyjemnością powitają. Również stawia kuchnię na wysokości żądania, a co do napoju pragnie pokazać, że Brzoza nie ustępuje pierwszorzędnym tego rodzaju przedsiębiorstwom.

Zatem przyjemny pobyt w Brzozie jest zapewniony.

### Wypróbowane przepisy.

1. Zupa z nerek (na 6 osób).

Przyprawy: 2 l. wody, 2 nerki wieprzowe, 2 cebule, 5 ziarenek pieprzu, 3 kostki buljonowe Maggi'ego, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki.

Sposób przyrządzenia: Zastawić wodę z obraną cebulą w całości i ziarnkami pieprzu, a gdy woda się zagotuje, włożyć opłukane nerki i nadal gotować. Gdy nerki zmiękną, przecedzić rosół, dodać 3 kostki buljonowe Maggi'ego oraz nerki pokrajane w kosteczki. Z masła i maki przyrządzić lekko zarumienioną zasmażkę, rozprowadzić ją rosółem i do niego wlać. (11110)

## Odpowiedź Jego Eminencji księdza kardynała Hlonda na telegram robotników bydgoskich.

Robotnicy bydgoscy, zrzeszeni w Katolickich Towarzystwach Robotników Polskich, wysłali we Wniebowstąpienie Pańskie, obchodząc w tym dniu uroczyste czterdziestolecie encykliki „Rerum novarum“ telegram hołdowniczy do swego arcy-

pasterza bawiącego wraz z pielgrzymką katolickich robotników polskich w Rzymie.

Na telegram ten raczył Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas łaskawie odpowiedzieć nadesłanym pod adresem X. dziekana Stepczyńskiego własnoręcznym piśmem, które brzmi:

Rzym, dnia 15 maja 1931.

No wczorajszej, bardzo serdecznej audjencji Ojciec św. czule błogosławił także tym robotnikom, którzy po całym świecie łączą się w obchodzie rocznicy encykliki „Rerum novarum“, chociaż nie mogli przybyć do tronu papieskiego. W szczególności błogosławił robotnikom polskim, a więc i drogim robotnikom bydgoskim, których uczucia i zapewnienia złożyłem u stóp Ojca św.

Z czułym błogosławieństwem i pozdrowieniem

† August Kard. Hlond.

Spieszcie nabyć los za 2 zł.  
Ciągnięcie 15 czerwca r. b.

## WIELKA LOTERJA FANTOWA LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ

NA RZECZ UTRWALENIA POSIADANIA MORZA i ROZBUDOWY FLOTY

Za 2 zł

każdy może wygrać: samochody, pianina, wycieczki po Bałtyku, meble, maszyny do szycia, rowery, aparaty fotograficzne i radjowo, gramofony i tysiące innych wartościowych fantów.

### KUP LOS!

(1111)

Sprzedaj w Kolekturach Loterii Państwowej.

— Na życzenie kreglarzy rozpoczyna się zawody zielono-świąteczne na torze „Strzelnicy“ już w pierwsze święto o godz. 3-ciej po południu. W drugie święto początek o godz. 10-tej przed południem. Zamknięcie zapisów, wtorek, godz. 10-ta wieczorem.

— Podróż na księżyc podejmie jakiś uczony przy pomocy specjalnie przyrządzonej torpedy. Kto chce poznać działalność tej maszyny, niechaj podąży w drugie święto do „Strzelnicy“. Odbędzie się tam zawody na torpeda powietrzne, które będzie można nabyć na miejscu.

— Tradycyjny obchód czeladzi piekarskiej odbędzie się w I. święto w „Strzelnicy“. Główną atrakcją stanowiąc będzie urozmaicona najrozmaitszemi niespodziankami zabawa taneczna. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

### 605 ofiar eksplozji.



Pod Rio de Janeiro wyleciał w powietrze zakład amunicyjny wojennej floty brazylijskiej. Było w nim 60.000 centnarów materiałów wybuchowych! 105 robotników i urzędników straciło życie, około 500 jest ciężko rannych. Zniszczenie w okolicy ma być potworne.

Marusińska Początek o godzinie 6.30 i 9.00, w święta od 3.30. Zniżki ważne. (11151)

W sobotę i w niedzielę poraz ostatni podwójny program: komedia i dramat pod tytułem

„Warjał na wolności” „Maska obłądy”

W poniedziałek premiera również podwójnego programu: komedii i dramatu pod tytułem

Hipek i Lopek się żenia Śmiech przez łzy

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej przyjmuje zgłoszenia na dział krawieczyzny i dział gospodarstwa domowego codziennie w godzinach od 11—1 przed południem w kancelarii szkoły przy ul. Gdańskiej 67.

Strzelanie bojowe. Szkoła podchorążych w dniu 26 maja przeprowadzi na strzelnicę bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

Odnalaziona. Wanda Steinke, mężatka, o której zagadkowem zaginięciu donosiliśmy, odnalazła się. Będąc czynną w powiecie inowrocławskim jako domokrażna sprzedawczyni towarów, zachorowała i przebywała u swych krewnych. Nie chcąc męża niepokoić, nie powiadomiła go o swej chorobie. Mąż, przypuszczając nieszczęśliwy wypadek, zgłosił się do policji.

Koncert w Rynkowie. W parku restauracji „Rynkovo” odbędzie się w pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt koncert orkiestry 15 p. a. p. na rzecz budowy „Domu Żołnierza”. Dobra orkiestra napewno ściągnie liczną publiczność do tej uroczej miejscowości.

Kradzież mebli i garderoby. Władysław Stanisławski, zamieszkały przy ul. Stronia 58, doniósł policji, że pewna kobieta skradła mu meble i garderobę wartości 217 zł.

Urządzą zabawę wiosenną jako gospodarz restauracji „Kasyna Robotniczego” przy ul. Dolina 2, w dniu 23 maja br. t. j. w sobotę wieczór od godziny 20 na którą wszystkich gości oraz sympatyków jak najuprzejmiej zapraszam. Koniec o godz. ??? (11120) Gospodarz.

### Ochrona przed zarażeniem się

Rzeczą wiadomą jest, że każdy człowiek jest roznosicielem bakterji i codziennie zaraża swych bliźnich chorobami, a gdzie w tym kierunku istnieje specjalna dyspozycja, rozwijają się często złośliwie i niebezpieczne choroby. Jedyną skuteczną ochroną przeciw temu niebezpieczeństwu jest czystość, a największym wrogiem bakterji — pianą mydlaną! Radzimy więc — jeszcze częściej niż dotychczas: „brać kąpiele — myć ręce — zmieniać bieliznę! Dobre łagodne mydło — jak n. p. znane z „dobrej” mydło „Koflontay z pralką” — jest niedrogie i oczywiście zawsze jeszcze tańsze niż lekarz i apteka. (11082)

Czyje rzeczy? W komisariacie V. policji państwowej przy ulicy Zamojskiego 8 znajdują się następujące rzeczy, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży: 1. rower męski z różnymi częściami zapasowymi jak torebki, lampy, siedzenia i opony, 2. naboje rewolwerowe, 3. płaszcz wojskowy, 4. baranie skórki, 5. trzewiki i cholewki męskie, 6. kilka metrów taśmy obręczowej, 7. bielizna pościelowa, 8. bielizna męska i damska i 9. różne worki do cukru. Poszkodowani mogą się zgłosić celem rozpoznania tych rzeczy w godzinach urzędowych.

### Śmiertelny wypadek w Siedmiomorgach.

W Siedmiomorgach, powiatu bydgoskiego, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł gospodarz tejże wsi, 45-letni Edward Bay. Bay, jadąc z pola, siedział wysoko na wozie, naładowanym słomą, gdy w pewnym momencie nadszedła z przeciwnej strony auto, z powodu którego konie tak się wylekły, że poniosły. Bay, strając się wszelkimi siłami powstrzymać rozbiegane konie, przechylił się z wozu i w ten sposób spadł na ziemię, ponosząc śmierć w miejscu. Śmierć nastąpiła skutkiem złamania kręgosłupa.

### Grudziądz.

Tow. śpiewu „Moniuszko” i Stow. Młodzieży Polskiej przy Farze urządzią w drugie święto Zielonych Świąt w ogrodzie p. Sałczyńskiego wielką zabawę wiosenną, połączoną z koncertem instrumentalno-wokalnym.

Zakłady Herzfeld i Victorius zostały zamknięte. Na tle niewypłacenia tygodniówki wybuchł w zeszłym tygodniu w piątek strajk, który w myśl umowy z dyrekcją, a robotnikami natychmiast zlikwidowano. Wyplata miała nastąpić w poniedziałek. W sobotę robotnicy, podburzeni niewiadomo przez kogo, wstrzymali się od pracy. Dyrekcja wzięła to jako niedotrzymanie umowy i fabrykę zamknęła. 450 lu-

Z powodu renowacji, lokal mój Bar pod „Trzema Królami” w Grudziądzu, przy ulicy Mickiewicza 27, będzie nieczynny od 26 do 30 maja br. Właśnie co niniejszem podaję do łaskawej wiadomości moim Szanownym Gościom i Znajomym. Franciszek Hajdel właściciel „Baru pod Trzema Królami” w Grudziądzu. (11179)

### Popieraj przemysł krajowy!

Firma Chemimetal S. A. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwia „Erdal”, korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwia „Erdal” z czerwoną żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

W związku z dzisiejszymi nakazami chwili „Popieraj Przemysł Krajowy” jest to fakt godny zanotowania, dowodzący o wysokim poziomie wytwórczości polskiej.

Firma Chemimetal na to zasłużyła, gdyż wyroby jej są rzeczywiście doskonałe. (11102)

### Ofiarność społeczeństwa bydgoskiego na rzecz bezrobotnych pracown. umysłowych. Podziękowanie.

Międzyzwiązkowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że drogą ofiarności obywatelstwa miasta Bydgoszczy w czasie od dnia 29 marca do dnia dzisiejszego złożyli dary następujące firmy: Firma Häusler 210 f. mąki psz., Młyn Czyżkówko p. Kuta 200 f. mąki psz., Młyn Baerwald 200 f. mąki żytniej, f-ma Specht 200 f. mąki

psz., Centrala Mąki 100 f. mąki psz., f-ma Prieske 50 f. mąki psz., f-ma Mielke 50 f. mąki psz., Oskar Robinson 3000 f. lebków, nówek i kości Bacon-Export 30 f. lebków, nówek i kości, p. Chwiałkowski 20 f. kielbas, p. Błaszak 10 f. kielbas, p. Romański 10 f. kielbas, p. Soliński 10 f. kielbas, p. Matheja 10 f. kielbas i inni, których nazwisk z braku miejsca pomieścić nie można, złożyli w ogólnej ilości: 3.030 f. mięsa, 1.091 f. mąki, 124 i pół f. wędlin, 16 f. cukru, 2 f. smalcu, 1 f. margaryny, 10 paczek cykori, 20 strucli, 25 boch. chleba, 100 rogalików, 3 placki, 2 babki, 2 f. sera, 2 skrz. serków, 10 puszek pomidorów, 9 paczek pierników, 100 paczek kakao od firmy Lukullus, 13 but. wina, 4 f. cukierków, 22 kaw. mydła, 2 szczotki, 2 p. spodni, 3 resztki tow. bławat., 9 p. skarpetek, 3 krawaty, 1 p. obuwia lub, i 5 p. obuwia od f-my Weynerowski.

Poza tem dary w gotowiznie złożyli: Pracownicy Warsz. Gł. i kl. z 1.154,50, wł. mleczarzni p. Knuth z 150, pracownicy Dyr. bud. kolei Bydgoszcz-Gdynia z 140, p. O. Pfefferkorn z 100, p. Dziatkiewicz z 100, pracownicy f-my Hartwig z 67, pracownicy Browaru Bydgoskiego z 65, pracownicy Wydz. Kontr. Dochod. Dyr. Radom. z 51,48, i Urząd Skarbowy z 43, p. B. Sommerfeld z 50, Bar „U!” z 50, pracownicy Izby Przem.-Handl. z 39,90, p. Oskar Robinson oprócz 3.000 f. mięsa z 30, f-ma Włóknik z 30, p. Naczelnik Sądu Grodzkiego 29 zł, pracownicy f-my Hensel z 25,50, Dyr. Gimnazjum Żeńskiego z 21,50 i dalsi inni, których nazwisk z braku miejsca wymienić nie możemy, w łącznej sumie z 2.755,76 zł.

Zebrane naturalja Międzyzwiązkowy Komitet podzielił pomiędzy 248 rodzin bezrobotnych pracowników umysłowych w ilości 529 głów, przyczem kontrolująca komisja rewizyjna stwierdziła racjonalne podzielenie tych darów wśród bezrobotnych.

Gotówka w sumie z 2.755,76 została zdeponowana w K. K. O. m. Bydgoszczy do dyspozycji Międzyzwiązkowego Komitetu na dalszą akcję pomocy doraźnej.

Wszystkim Czcigodnym Ofiarodawcom, którzy pospieszyli na apel Międzyzwiązkowego Komitetu, składając dary dla tej pozbawionej pracy inteligencji, składa Komitet serdeczne podziękowanie za nadesłane już dary i usilnie prosi P. T. Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy o dalszą pamięć o tej przymierającej głodem inteligencji przez składanie wszelkich choćby najdrobniejszych darów do Międzyzwiązkowego Komitetu na ręce prezesa p. naczelnika Ukielskiego, ul. Jagiellońska nr. 3, tel. 16-59 lub zgłaszanie darów do sekretariatu, ul. Jagiellońska nr. 58, róg Bernardyńskiej, parter.

Za zarząd Międzyzwiązkowego Komitetu: (—) Z. Ukielski, delegat rządowy i naczelnik prezes

(—) R. Roppek, sekretarz.

15%-owy sublimat.



czyli Sławek radby urzędnikom nieba przychylić.

### Farby, lakiery, pokosty, pendzle, oliwy, fran, smarowidła na osie i wszelkie artykuły gospodarcze

kupuje się najkorzystniej u KOTŁEGI

„Drogerja pod Gwiazdą” i „Drogerja pod Aniołem” ul. Dworcowa 13. Telefon 1252. ul. Ks. Skorupki 109. (11073)

### Dziada Polikarpa śpiewanie.

Błędy, obłądy, głupstwa, bezrozumy Dochodzą wszędy niebывalej sumy; Darmo się wnosi kaganek oświaty Między warjaty: Mniejsi mordują, kradną — dla mamony, Większy podwadlne gnębią miliony; Waśnią i judzą polityków zgraje Narody, kraje, Podrażnił zgodę Niemiec unją celna, W sowdepji slychać wciąż wrzawę piekielną,

Skończą wojować z Bogiem Meksykany, Zaczną Hiszpany, Do nas sąsiady zezują za zyskiem; Rzeknięsz im: Wara! — wrzeszczą krzywym [pyskiem; Rwie się z motyką na nas Litwin durny I Gdańsk czupurny, Już Europa tyle szaleństw dżwigą, że wszechgłupocie nie zaradzi Liga, Gandhi ni Briandy, mędrce, profesory, Reformatory.

Nadzieja jeszcze, że Duch Święty zstąpi I łask rozumu światu nie poskąpi, Jako raz zstąpił w ów dzionek wesoly Na Apostoły. W tem sęk, że wówczas na te Jego dary Czekali Ucznie Miłości i Wiary, Dziś trza oświecać ludzi nowej szkoły, Nie Apostoły.

Dzisiaj „apostoł” w polityce cięty, Albo społecznik śliski, gibki, kręty Radby utopić wroga w łyżce wody, Sam mieć dochody.

Takż zapomniął, co gnębi i boli, Nie ma ni serca, ani dobrej woli; Celem żywota — nie miłości era, Ale karjera. Jakże mądrości Bożej się nauczy Ten, co się tłuszczeń egoizmu tuczy? Nie pojmie zgola, ni też nie posłucha Świątego Ducha. Marnie przemina te Zielone Świątki, A z darów Ducha nie zostaną szczatki; Nadal mieć będą dzisiejsi mędrcewie Zielono w głowie.

Ogród Resursy Kupieckiej. W niedzielę i poniedziałek odbęda się przedstawienia pełne humoru i urozmaicenia. Reden król humoru, Duet komiczno-muzyczny, Dobrowolska tancerka, i wiele innych niespodzianek. W ogrodzie przygrywać będzie orkiestra złożona z 30 osób, Początek o godz. 4.

Ujęto 2 osobników za włóczęgostwo i ukrywanie się przed władzami.

### W sprawie dawnej, przed 8 laty dokonanej zbrodni.

W lutym 1923 r. w nocy wtargnęli trzej zamaskowani zbrodniarze do mieszkania Pawła Doba w Beżowcach powiat Sobrance (Czechosłowacja) i zastrzelili go oraz jego matkę Annę Dobową. Doba Paweł zadał siekiarą jednemu z zloczyców ranę w głowę tak, że ten upadł i następnie został przez swych wspólników zastrzelony z obawy, by ich nie zdradził. Trupa później fotografowano. Zabity łupieżca był wzrostu 1,72 m., liczący około 23—25 lat, dobrze odżywny, szatyn, oczy niebieskie, wygolony, ubrany w niebiesko-popielaty płaszcz, szarą kamizelkę, kawaleryjskie spodnie, czarne sznurowane kamasze z przyczepkami, na głowie czarną czapkę barania, wojskowe kalessony i skautowską kosezulę. Bandyci rozmawiali po rusińsku i zabity zbrodniarz jakoby miał pochodzić z pogranicznych miejscowości Małopolski. Osoby, mogące w powyższej sprawie udzielić jakichkolwiek bądź informacji co do osoby zabitego, winni się zgłosić w wydziale śledczym w Bydgoszczy, pokój 73.

# SINALCO

Orzeźwiający napój — **nie ma lepszego.**  
Wytwórnia w Bydgoszczy: ul. Sienkiewicza 6.  
Telefon 1219. Prosimy żądać wszędzie. (11192)

## Okręgowy Wydział Sokolicki

urządza w drugie święto Zielonych Świąt wycieczkę do Smukaly. Zbiórka o godz. 6-tej na mszy św. w kościele Serca Jezusa.

Wzywa się wszystkie sokolice do gremjalnego udziału. Tow. bratnich gniazd mile widziane.

W drugie święto Zielonych Świąt wycieczka młodzieży. Zbiórka o godz. 6 $\frac{1}{2}$  przed kościołem św. Trójcy. Po mszy św. wymarsz. O liczny udział uprasza się.

**— Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy** (Uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wpisy nowo-wstępujących uczniów do klas śpiewu, skrzypiec, fortepianu, altówki, wolonczeli i kontrabasu oraz teorii na rok 1931/32 przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7, tel. 21-07) do dnia 26 czerwca włącznie w godzinach urzędowych od 11—1 i 3—6. Egzamin wstępny odbędzie się w sobotę dnia 27 czerwca. Uczniowie M. K. M. w Bydgoszczy

## Prozoromy.

Nic nie kosztuje robić nadzieje; głupi u-wierzy, mądry się śmieje, gdy na pogodę kogut zapieje, choć słońca niema, a z chmur się leje.

Zrobił nadzieję Kurjer z Krakowa, że się Marszałka zmartwiła głowa, bo ta sławetna obniżka nowa świat urzędniczy zgładzić go-towa.

Więc jakies czule miał wyrzec słowa...  
Toż samo było wonczas gadanie Grab-skiego, kiedy powiał staranie plac urzęd-nicznych wszcząć obrzeźnienie, no i... nastalo ich głodowanie.

Post factum Grabski rzescom powiedział, że o chudości ich gaż nie wiedzial, że, gdy-by wiedzial, cichoby siedzial.

Nie wiedzial niby takoz Marszałek, ja-kich bolesnych dostali palek, gdy im gaż spory wzięto kawalek, i chce osłodzić żolci antalek, złagodzić kolce bolesne jeża, — tych gaż rewizję zrobić zamierza, zwlaszcza że w kieszeń pana żołnierza znów nasypano „złotego pierza”...

Mnie się zaś zdaje, że to tryk stary, by tłum nie stracił już resztek wiary w błogo-sławione Marszałka bary, wywołujące do-brodziejstw czary.

W twardych łupinach gorzkie orzechy tłuc Marszałkowi dają bebechy.

Oj! byłoby to wiele uciechy, gdyby Mar-szałek stłukł te orzechy, a potem młotem za winy, grzechy łomotał tego po łbie be-bechy.

# HUMOR I SATYRA.

## Zrozumiała.



— Teraz zapewne zrozumiała już pani zupełnie budowę aparatu?

— Owszem, ale proszę mi powiedzieć, który muszę nacisnąć guzik, żeby usłyszeć chór, a który muzykę.

## Lakoniczna.

— Moja narzeczona nie lubi pisywać li-stów, załatwia całą swą korespondencję la-konicznymi depeszami. Niedawno postałem jej złoty łańcuszek na szyję i czule pismo łokciowe...

— No i co i co?

— Odpowiedziała jak zwykle depeszą.

— Jakiej treści?

— Bardzo skupionej:

List za długi, łańcuszek za krótki.

## Wie, czem będzie.

— Osle jeden, nic ci się uczyć nie chce. Gdyby twój ojciec nagle cię osierocił, pomysł, czem ty będziesz?

— Phi — tem samem, co tatuś: kamie-nicznikiem.

## Najnowsza moda.

Pinkus spotyka niespodzianie swego krawca. Pinkus jest mu jeszcze winien za zeszlorsoczne ubranie.

— No i co panie majster? — pyta jowial-nie, nadrabiając miną. — Jakie ubrania są obecnie noszone?

— Zapłacone! — warknął krawiec.

## Materjalista.



— Czy możesz mi wskazać jakąkolwiek pożyteczną rzecz spadającą z nieba?  
— Spadek w dolarach.

## Z sali sądowej.

### Za kradzież powrotną.

Znany już sądom tutejszym z róż-nych kradzieży, 26-letni Józef Dobro-zielski z Ojrzanowa, powiatu szubiń-skiego, przebywający w więzieniu kar-nem w Wronkach, zasiadł znowu na la-wie oskarżonych przed tutejszym try-bunałem karnym, za zbrodnię kradzie-ży powrotnej.

Oskarżony wyważył w nocy z 3 na 4 stycznia 1930 r. okiennice, poczem wy-bił szyby w oknie i tą drogą dostał się do wnętrza składnicy Chaskiela Apta w Bydgoszczy, przy ulicy Jagiellońskiej 76, gdzie skradł worek naładowany 200 szczotkami do czyszczenia obuwia, war-tości 350 zł. Następnie zabrał S. Lip-szyceowi wózek ręczny, wartości 70 zł, złożył nań worek ze szczotkami i od-jechał.

Oskarżyciel publiczny, p. Domke, u-zasadniając akt oskarżenia, domagał się dla oskarżonego 3 lat więzienia.

Sąd, złożony z przewodniczącego p. sędziego Wojtynowskiego i sędziów pp. Baryczy i Zmierzyńskiego wydał wy-rok, skazujący oskarżonego na dwa la-ta i dwa miesiące więzienia.

### Za krzywoprzysięstwo.

Przed tutejszym sądem okręgowym karnym, odpowiadała za krzywoprzysięstwo 44-letnia Marja Grabowska, męzka, rodem z Warszawy, zamieszkała w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzucał Grabowskiej, że 31 lutego ub. r., jako powódka w procesie cywilnym c/a Mietlicki, toczącym się przed sądem grodzkim w Bydgoszczy, świadomie fałszywie stwierdziła nakazaną jej przysięgą, że pozwa-ny na pokrycie powierzono jej do zdyskontowania weksla na sumę 1.000 zł, otrzymał ekwiwalent w postaci u-trzymania, co było nieprawdą. Oskarżo-na otrzymała wózek weksel z poleceniem zdyskontowania go, miała wziąć dla siebie 200 zł, a 800 zwrócić M., tymcza-sem przywłaszczyła sobie ona całą sumę.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżoną winną, zarzuconego jej aktem oskarżenia czynu i wymierzył jej karę **jednego roku ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw honoro-wych przez lat 5 i utratę raz na zawsze**

## Dział sportowy.

### I. K. K. S. „Sparta” — I. O. P. N. „Gwiazda”.

W dniu 25 bm. (w drugie święto Zie-lonych Świąt) o godz. 17 rozegrają po-wyższe drużyny mecz w piłkę nożną



## Pozwalamy sobie

poprosić uprzejmię  
o zgłoszenie  
abonamentu  
na  
**czerwiec**

# Dziennik Bydgoski

prawa zeznania w sądzie w charakterze zaprzysiężonego świadka.

## Rzeczy do rozpoznania.

Donosiliśmy przed kilku dniami o ujęciu na gorącym uczynku kradzieży serwetek z ołtarza kaplicy SS. Franciszkanek przy ulicy Gdańskiej 140, niejakiej Hildy Peglau, która okazała się zawodową złodziejką.

Podczas rewizji znaleziono u niej dwa obru-sy, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży w kościele, gdyż są z trzech stron haftowane i dłuższe niż szersze, o rozmiarze, odpowia-dającym nakryciu małych ołtarzy. Trzy książki do nabożeństwa, także prawdopodobnie skradzione w kościele, z których jedna jest podpisaną nazwiskiem „Topolewski Dominik”, druga niemiecko-katolicka i trzecia polsko-katolicka, bez podpisów. Dalej suknię balową kreptyszynową, koloru różowego, suknię woalową białą z nie-bieskimi ręcznie wyszywanymi brzegami, koszulę nocną damską, koszulę nocną męską z monogramem „B. M.”, celuloidową ciemną papiersońnicę, parę męskich używanych rękawiczek, torebkę damską używaną i sznur czar-nych szklanych koralu.

Rzeczy te poszkodowani mogą rozpoznać i ewentualnie odebrać w komisariacie V P. P. przy ulicy Zamojskiego 8.

## Zwiedzenie fabryki przetworów kosmetycznych.

i perfumeryj Henryka Żaka w Poznaniu przez kandydatów medycyny Uniwersytetu Poznańskiego.

Profesor higieny społecznej dr. Gantkowski, obecnie dziekan wydziału lekarskiego, zwiedza rokrocznie w trymestrze letowym ze swoimi słuchaczami V. roku medycyny, instytucje miej-skie, mające znaczenie dla higieny życia codziennego, jako też kolejno różne fabryki, ma-jące chociażby pośredni związek ze zdrowiem publicznem. W tym roku, a mianowicie w dniu 16 maja, zwiedziliśmy pod wodzą naszego pro-fesora znaną fabrykę mydeł, kosmetyków i per-fumerji p. Henryka Żaka. Sam właściciel opo-wiadał nas po obszernych ubikacjach fabrycz-nych i w bardzo jasny i trafny sposób tłuma-czył nam poszczególne etapy fabrykacji rozma-itych przetworów. Profesor Gantkowski stwierdził z przyjemnością, iż fabryka używa tłuszc-zów doborowych oraz innych surowców prze-dnich i celowych i że wszędzie panuje czystość i wzorowy porządek, jakoteż pełny wzgląd na zdrowie pracowników. Obdarowani upominkami fabrycznymi firmy Henryk Żak rozchodzili się uczestnicy tej milej naukowej wycieczki z przeświadczeniem, iż nie potrzeba nam również i w tej dziedzinie obcych przetworów, bo na-sze wyroby (jak n. p. w tym wypadku produkty firmy Henryk Żak pod postacią mydeł, wody do ust, past, kremów, wody kolońskiej itp.) zupełnie zażętnym dorównają. (11103 Uczestnik wycieczki.

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** W sobotę poraz ostatni „Na straży prawa” i „Postrach pustyni”. W niedzielę premiera podwójnego programu: „Złota larva” z Jack Holtem i „Mistrz detektywów”.

**KRYSTAL** wyświetla dziś i przez święta wczorajszą nawskroś sensacyjną premierę dźwiękowca, który budził wszędzie żywe zainteresowanie jako rewelacyjne dzieło filmowe p. t. „On albo ja” z Harry Pielmem w roli gł. Film i artysta ten stanowią ciekawą zagadkę, ktorej akcję i rozwiązanie śledzi się z naj-większym napięciem uwagi. Prócz tego nadpro-gram.

**MARYSIENKA.** Dziś i jutro poraz ostatni podwójny program: świetna komedia, pełna hu-moru p. t. „Warjat na wolności” oraz dramat „Maska obludy”. W poniedziałek, drugi dzień Zielonych Świąt premiera następnego podwój-nego programu, również złożonego z komedii, która tryska fontanną humoru i jest źródłem niewyczerpanego dowcipu p. t. „Hipek i Lpck żenią się” oraz dramat z życia, wzruszający do głębi, p. t. „Śmiech przez łzy”.

**NOWOŚCI** występuje dziś z premierą naj-wspanialszego arcydzieła dźwiękowego p. t. „Arab” o niebywale zajmującej egzotycznej tre-ści. Akcja rozgrywa się w tajemniczych zaką-tkach Arabji. W rolach głównych ulubieniec publiczności całego świata piękny Ramon No-varro i uroczą Alice Terry. W nadprogramie przepiękne dodatki dźwiękowe.

**OKO.** Dziś i dni następne wielki potrójny program świąteczny, składający się z drama-tów: fascynującego p. t. „Siedem twarzy” i wstrząsającego, wziętego z życia p. t. „Cudza ścra” oraz na scenie rewja — występy arty-stów. Ceny miejsc niskie. A więc program go-dzien widzenia, gdyż fest obfity i urozmaicony.

**WOJSKOWE** wyświetla tylko w pierwsze i drugie święto pikantną komedję, pełną werwy i wesołości p. t. „Pechowy hirczarz”. W ro-lach głównych Rosina Josyana i Jan Delhely. Dziś w sobotę 23 bm. odbędzie się w sali kina zabawa taneczna.

## Sensacja sportowa.

W Zielone Świąta 24 i 25 bm. prze-jedźda do Bydgoszczy drużyna Sokola — Leszno, która rozegra z miejscowemi drużynami Polonji i Sokola I. dwa mecze. Drużyna Sokola Leszno jest jedną z najlepszych drużyn A klasy poznań-skiej i jest wicemistrzem tejże klasy na rok 1930. Wszyscy sportowcy i sym-patycy winni się znaleźć w niedzielę i w poniedziałek na boisku Szkoły Ofi-cerskiej o godz. 17 (przedmecz o godz. 15-tej).

### K. S. „Brda” — K. S. „Amator”.

W pierwsze święto Zielonych Świąt dnia 24 maja br. odbędą się zawody to-warzyskie w piłkę nożną między po-wyższemi drużynami. Ze względu na to, iż zespoły powyższe spotykają się w bieżącym sezonie poraz pierwszy, mecz ten zapowiada się interesująco, ponieważ zespoły te wystąpią w swych najlepszych składach. Powyższe zawo-dy odbędą się na boisku im. Świwały przy ul. Nakielskiej. Początek o godz. 17. Przedmecz II. drużyny o godz. 14.30.

### Polska przegrywa z Danją puhar Davisa.

**Kopenhaga,** 22. 5. (PAT) W trzecim dniu rozgrywek o puhar Davisa Duńczyk Ulrich zwyciężył Hebdę w stosunku 6:2, 6:1, 6:3. Następnie Tłoczyński zwyciężył Henriksena w stosunku 6:2, 4:6, 6:3, 6:2. Ostateczny wy-nik meczu Polska—Danja przedstawia się 3:2 na korzyść Danji.

### Nowy rekord pływacki Bocheńskiego.

**Bruksela,** 22. 5. (PAT) Mistrz polski w pływaniu Kazimierz Bocheński pobił tu re-kord polski w stylu dowolnym na 300 me-trów. Nowy rekord wynosi 3.58.6.

## TAPETY - LINOLEUM

najtaniej tylko u

**STRYSZYKA** **DŁUGA 34**  
Rok założ. 1904 (797) **Telefon nr. 1239**

— **Ś. p. Feliks Fremd.** W szpitalu w Bydgoszczy zmarł ś. p. Feliks Fremd, adiunkt kolejowej stacji Kościerzyna. Ś. p. Fremd urodził się dnia 16 października 1873 r. w Nakle. Do służby kolejowej wstąpił 1897 r. W roku 1907 został przeniesiony jak wszyscy Polacy-urzednicy do Brandenburgii. Po odzyskaniu niepodległości Rzeczypospolitej powrócił do kraju, by dla Ojczyzny poświęcić swe siły i zdolności i objął służbę na stacji Nakło jako dyżurny ruchu. Od 1920 r. był kolejno zawiadowcą stacji Kroskowo i Twarda Góra, następnie zastępcą zawiadowcy stacji Chojnice, skąd od 1925 r. został przeniesiony do Kościerzyny.

— **Sejmik cyganów.** Pod lasem na Bielawkach od wczoraj rozbili swe namioty cyganie, którzy licznie zjechali na ważne narady. Starszyzna obozuje na polanie u wylotu ulicy Senatorskiej. Dookoła cyganów gromadzą się tłumy ciekawych.

— **Wycieczki parostatkami.** Zielone Świątki są tradycyjnym świętem wycieczek. Jak rok rocznie, tak i w bieżącym sezonie liczne rzęszki zwolenników świeżego powietrza wykorzystają okazję oddechnięcia czystym powietrzem, udając się parostatkami naszego chlubnie znanego Lloyd'a Bydgoskiego do Brdujścia. Dogodny świąteczny rozkład jazdy zadowolony nawet fanatyków weekendu skróconego. Dokładne dane rozkładu podane są w ogłoszeniu.

— **Kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego** zawiadamia, że nowe kursy amatorskie i zawodowe rozpoczynają się we wtorek, dnia 26 maja. Zapisy i informacje w lokalu szkolnym, ul. 3 Maja 14a, tel. 11-85.

(2849)

### Bacność! Filja stolarzy Ch. Z. Z.

Dnia 25 bm. (w drugie święto) odbędzie się pogrzeb członkini naszej Władysławy Domalskiej o godz. 2 po południu z kaplicy nowego cmentarza.

Wzywa się wszystkich członków do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie.

Zarząd,

### Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Na terenie tutejszego okręgu szkolnego odbędą się w miesiącu lipcu br. następujące czterotygodniowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych:

1. w Bydgoszczy kurs geograficzno-historyczny oraz religijno-pedagogiczny;
2. w Czarnkowie kurs germanistyczny;
3. w Inowrocławiu kurs pedagogiczny;
4. w Lesznie kurs robót ręcznych i rysunków oraz kurs fizyko-chemiczny;
5. w Poznaniu kurs ekonomiczny z nauką o Polsce współczesnej;
6. w Sierakowie pow. Międzychód kurs harcerski.

Zapisy słuchaczy odbywają się za pośrednictwem inspektoratów szkolnych przy pomocy kart wpisowych, wydanych nakładem Drukarni Państwowej. Wpisowe na kursy wynosi 20 zł. Termin zapisów upływa dla wszystkich słuchaczy z dniem 1 czerwca 1931 r.

### Taniec.

Taniec to zwrotka jest bez treści,  
bezpłodny kwiat zerwany z drzewa,  
co tylko barwa, wonia, pieśń,  
lub zwrotka dźwięczna — choć bez treści.

Lecz ileż słodkich opowieści  
serc przytulonych dwoje śpiewa!  
choć taniec zwrotka jest bez treści  
i bezowocnym kwiatem z drzewa.

Kr. Stasiński.

### Książki nadesłane.

Nakładem Kat. Tow. Wydawniczego „Kronika Rodzinna” ukazała się ciekawa i aktualna książka „**ŚW. JOANNA D'ARC**” - szkice historyczne, wydane w 500-ą rocznicę zgonu, pod redakcją prof. **Oskara Haleckiego**.

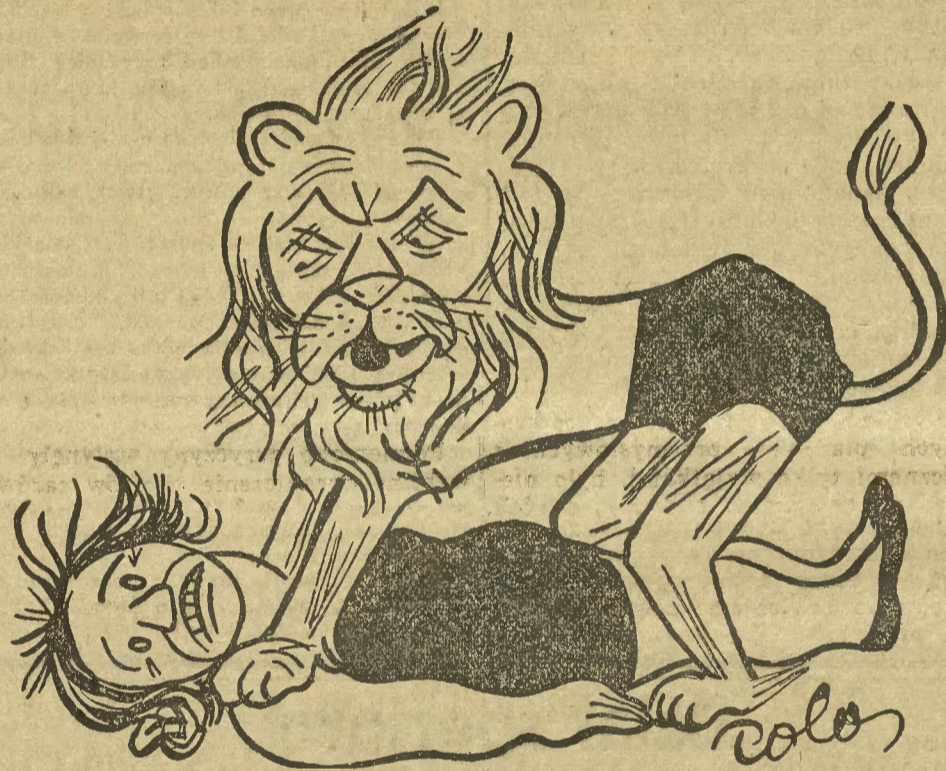
Na treść tej godnej powszechnej uwagi książki złożyły się następujące prace: „Przedmowa” przez prof. O. Haleckiego, „Stosunki polsko-francuskie w dobie wojny stuletniej” przez Wandę Maciejewską, „Rola dziejowa Dziewicy Orleańskiej” przez Annę Chrzanoską i „Proces w Rouen” przez Eugenję Homanównę.

Całość zarówno pod względem treści jak i szaty zewnętrznej przedstawia się dodatnio, a myśl uczczenia tem wydawnictwem rocznicy francuskiej bohaterki narodowej była bardzo szczęśliwa, za co prof. O. Haleckiemu należą się słowa uznania.

## Różne kraje — różne obyczaje.



Briand swoją porażkę przez Doumera przyjął okrzykiem „Vive la France”!



Co zawołałaby Sanacja, gdyby ją tak Centrolew na obie łopatki położył?

## Poradnik dla rolników.

### Wścieklizna.

Wścieklizna jest chorobą zaraźliwą, szybko przebiegającą, która pojawia się najczęściej u psów i szerszy się wyłącznie przez ukąszenie przez zwierzęta wściekłe, zwłaszcza zaś przez wściekłe psy. Objawy wścieklizny są co do głównych cech jednakowe u wszystkich zwierząt. Istotnym objawem są w przeważnej liczbie przypadków: podniecenie, wielka drażliwość, skłonność do kąsania lub kałeczenia przez kopanie, bodzenie i t. d. (wścieklizna szalona), w innych przypadkach objawia się jednak następująco: osłabienie, porażenie rozmaitych części ciała, zwłaszcza zadu; popęd do kąsania bywa wtedy mniej wybitny (wścieklizna spokojna).

a) **Wścieklizna u psów.** Pierwszym objawem, który można zauważyć, jest zmiana zwykłego zachowania się. Psy stają się ponure i nieprzynajmniej, niepokojne i płochliwe lub ociężałe i niechętne, kryją się często po kątach, słuchają swego pana tylko z niechęcią i zdradzają popęd do ucieczki, chęć do jądla zmniejsza się lub całkiem niknie, natomiast objawia się skłonność do polykania przedmiotów niejadalnych lub niestrawnych, jak drzewa, słomy, piór, skór i t. p. i do lizania przedmiotów zimnych, kamieni, kawałków metalu i t. p., wody, własnego moczu. Gdy objawy te, których pojawienie się wzniesła już podejrzenie, że u psa rozwija się zaczyna wścieklizna, trwały jeden do dwóch dni, wzmaga się wybitny popęd do ucieczki i waleśania się, przylacza się gwałtowna chęć kąsania, zwłaszcza innych psów, kotów i większych zwierząt domowych, głos staje się szorstki i chrapliwy, przy szczekaniu krótkie szczeknięcie przechodzi w ton wyższy, wyjący. Objawy te następują napadowo, podczas napadów przytomność psów jest całkiem zaburzona. Pomiędzy jednym a drugim napadem leżą spokojnie, lecz hałas, dotknięcie kijem, jaskrawe światło itp. może wywołać napad wściek-

lizny. Właściwego wodowstrętu u psów wściekłych niema, przyjmowanie pokarmów odmawiają zupełnie, natomiast wzmaga się u nich chęć polykania przedmiotów niestrawnych, nawet obrzydliwych. Psy chudną szybko, wygląd ich jest niemily, oczy są posępne, zapadłe, włos bez połysku, najeżony. W końcu następuje porażenie i osłabienie tyłu i szczęki dolnej, napady stają się coraz krótsze i słabsze, a śmierć następuje najczęściej pomiędzy piątym a siódmym dniem choroby. Objawy te spostrzec można najwyraźniej przy tak zwanej wściekliznie szalonej.

Przy t. zw. wściekliznie spokojnej występuje popęd do kąsania, waleśania się, podniecenie i niepokój mniej wyraźnie. Zwierzęta chore zachowują się spokojnie, są smutne, a objawy osłabienia i porażenia przylaczają się wcześniej. Objawy, wznecające podejrzenie wścieklizny, są w krótkości następujące. Z początku zmiana w zachowaniu się psów, zmiana chęci do jądla, później popęd do ucieczki i waleśania się, wybitny popęd do kąsania, zmiana głosu i napadowo występujące wzmaganie się tych objawów.

b) **Wścieklizna u kotów.** Wścieklizna u kotów przebiega podobnie jak u psów, uderza szczególnie nadszczępnym niepokój zwierząt i gwałtowny popęd do kąsania i drapania. Podobne objawy okazują także wściekłe lisy i wilki.

c) **Wścieklizna u koni.** Z początkiem choroby gryzą konie zwyczajnie te części ciała, w które ukąsiło je wściekłe zwierzę. Zwierzęta stają się niespokojne, podniecone i płochliwe, niekiedy objawiają się podniecenie popędu płciowego, chęć do jądla niknie, polykanie staje się coraz więcej utrudnione, głos jest szorstki i ochrypy, przylaczają się drgawki, nawet kurcze. Podczas właściwych napadów wścieklizny konie biją i kopią, kąsają sprzęty, a na-

wet własne ciało, tak, że wydzierają sobie skórę kawałkami lub przynajmniej szczypią się do krwi i napadają w ten sposób także na inne zwierzęta. Oddech jest przyspieszony, z jamy gębowej cieknie ślina, głos staje się szorstki i ochrypy. W dalszym okresie choroby napady stają się coraz krótsze i słabsze, zwierzęta szybko opadają z sił, przylaczają się osłabienie, a w końcu porażenie zadu. Odtąd konie po większej części leżą i giną po 4 do 6 dniach choroby.

d) **Wścieklizna u bydła rogatego** zgadza się co do głównych objawów z wścieklizną koni. Zamiast brakującego popędu do kąsania zjawia się popęd do napadania i bodzenia rogami przedmiotów i zwierząt.

e) **Wścieklizna u owiec i kóz.** W początkach wścieklizny okazują zwierzęta niepokój, podniecenie popędu płciowego, swąd skóry, utratę chęci do jądla i ustanie przeżuwania. Podczas napadu wścieklizny wykonują zwierzęta niezwykłe skoki, tupią nogami, zgrzytają zębami, ślinią się i bodzą. Kozy kąsają niekiedy sprzęty. W końcu następuje śmierć wśród objawów porażenia.

f) **Wścieklizna u świń.** Świnie wściekłe są bardzo dzikie i płochliwe, trą i drapią miejsca pokasania. Podczas napadów wścieklizny toczą pianę z pyska bardzo obficie, oddech jest przyspieszony, wzrok groźny i bardzo gwałtowny popęd do kąsania. Przed śmiercią następuje porażenie zadu.

### Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie elektro-mechanicznym K. Sokołowski, ul. św. Trójcy, 23-letni monter Józef Michalski spadł ze stupa, do którego przymocowane są przewody elektryczne, doznając poważnych potłuczeń ciała. Został on umieszczony na leczenie w szpitalu miejskim.

W przedsiębiorstwie inżynierskim Fr. Głowacki 43-letni technik Franciszek Szucki, będąc zajęty rozbijaniem belki żelazobetonowej na stadionie miejskim, skutkiem uderzenia doznał przecięcia ścięgien prostownika lewej ręki. Umieszczono go w lecznicy powiatowej na Bielawkach.

W fabryce maszyn H. Löhnerta 18-letni uczeń ślusarski Adam Mroczkowski przy centrowaniu bębnow wirówkowych skutkiem zesunięcia się młotka, został uderzony młotkiem w głowę, odnosząc poważne okaleczenia czoła.

W tartaku firmy H. Machnikowski przy ul. Toruńskiej 27-letni robotnik Julian Siemiński podczas podawania kłoców doznał ciężkiego zgniecenia lewej stopy kłocem.

Na Bydgoskiej Koleje Powiatowej 30-letni przeładownik Józef Wichmann przy przeładowywaniu ciężkich elektrodów, z których jedna spadła mu na nogę, doznał ciężkiego zgniecenia lewej nogi.

W warsztatach samochodowych Fr. Lewandowskiego 15-letni uczeń Leon Pioterek, będąc zajęty czyszczeniem podwozia, zapalił zapalke, powodując tem zapalenie się benzyny, przyczem odniósł poparzenie prawej i lewej ręki oraz twarzy. Umieszczony został w szpitalu miejskim.

W fabryce sygnałów kolejowych firmy C. Fiebrandt 60-letni robotnik Tomasz Wardaliński, wożąc fundamenty do sygnałów, skutkiem wypadku odniósł ciężkie okaleczenie prawej ręki.

W tartaku firmy „Lasy Polskie” 23-letni pomocnik tartakowy Władysław Chleborowicz przy obrzynaniu pakietu desek na traku obracał koła manipulacyjne, przyczem lewa ręka jego dostała się między manipulacyjne i znajdujące się poza nim koło zębate i uległa skomplikowanemu zgnieceniu kości przedramienia. Skutkiem tego musiała nastąpić amputacja przedramienia.

Pracownik elektrowni, monter Jan Kruber, sprawdzał stan urządzeń elektrycznych w gabinecie rentgenowskim Miejskiej Kasy Chorych i w pewnym momencie otworzył drzwi szafki, w której znajdował się przerwacz prądu. Prawdopodobnie zabrał do wnętrza szafki i odetchnął powietrzem azonowym, wskutek czego padł na ziemię i utracił przytomność. Po półgodzinnych zabiegach doprowadzono go do przytomności.

W przedsiębiorstwie spławu drzewa firmy E. Junchen w Solcu Kujawskim 61-letni robotnik Michał Bielski, pracując na tratwie, potknął się i upadł, a dostawszy się lewą nogą między drzewo, doznał ciężkiego zgniecenia nogi.

W Towarzystwie przemysłowym „Lasy Polskie” 70-letni manipulant leśny Ferdynand Weger, jadąc samochodem, u którego złamała się oś, uległ wypadkowi, odnosząc tłuczoną ranę w głowę, zagrażającą wstrząsem mózgu.

### Zdarza się często

iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografie i oryginalne świadectw, chociaż ogłaszający weale tego nie żada. Do zwrot takowych nie nas nie obowiązuję i za zgubę

Wydawnictwo nie odpowiada.





# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Do wiosny 1932 r. w objęciach przesilenia gospodarczego?

Słońce poprawy konjunktury nie wszędzie w roku bieżącym...

Na początku bieżącego roku zaczęli w Ameryce dochodzić do głosu optymiści. Twierdzili, że żaden ze znanych kryzysów gospodarczych nie trwał dłużej jak dwa lata, że najniższy punkt konjunktury został już przekreślony i, że wiosna musi przynieść poprawę. Przewidywanie potwierdziło ich proroctwa. Pierwsze giełdy całego świata wykazały ożywienie i dość poważny wzrost kursów, bo sięgający prawie do 20%. Praktyka potwierdziła teorię i optymiści wszystkich krajów zaczęli być pewni nadejścia lepszych czasów. Tutaj zauważyć należy, że wzrost kursów na giełdach jest zawsze zapowiedzią ożywienia.

Dziś okazuje się, że wszystkie zjawiska poprawy streściły się do zwykłego sezonowego ożywienia, a jeżeli chodzi o giełdę — to zostały wywołane amerykańską propagandą, w tym wypadku nader lekkomyślną. Już od szeregu tygodni giełdy międzynarodowe notują nowe pogorszenie kursów, które unieważniło poprzednią zwyżkę. W rezultacie ujawniło się w całej rozciągłości, że optymiści racji nie mieli.

Według najnowszych badań konjunktury w Stanach Zjednoczonych, które zostały dociągnięte do marca br. położenie obecne charakteryzuje się następującymi zjawiskami:

1) Przemysł luksusowy, którego najwięcej znaczącym przedstawicielem jest przemysł samochodowy nie wykazuje najmniejszej poprawy. Kiedy w październiku 1929 r. wytworzono w Stanach Zjednoczonych 380 tysięcy sztuk samochodów to w styczniu roku bieżącego ilość zbudowanych pojazdów motorowych wyniosła zaledwie 171 tysięcy. Luty i marzec przyniosły znaczną poprawę. Ożywienie okazało się sezonowe. Już w końcu marca ilość dniennie zarejestrowanych samochodów, a więc liczba prawdziwych zakupów spadła do 7 tysięcy sztuk. Miesięcznie licząc 25 dni, zakupy sięgają więc zaledwie 175 tysięcy samochodów. O powrocie do normy z września 1929 r. nie można marzyć.

2) Przemysł dóbr bezpośredniego spożycia wykazał dość znaczną poprawę. Spożycie bawełny od grudnia ub. r. do marca br. wzrosło o 12,3% wełny nawet o 26%, butów o 21,9%.

3) W rolnictwie nadprodukcja nie została opanowana. Farm Board (urząd farmerski) nakłaniał rolników do ograniczenia zasiewów pszenicy i bawełny, jednak

uzyskał zmniejszenie obszarów uprawy tylko o 3%.

Wobec dobrze zapowiadających się zbiorów nie wywrze to najmniejszego wpływu na rynek i na poziom cen. Zakupione w celu poprawy cen zapasy pszenicy za sumę pół miljarde dolarów tkwią w śpiączkach rządowych i mają być rzucone na rynki zagraniczne. Giełdy zbożowe wykazują poważne zniżki w notowaniach terminowych.

Teraz możemy zrozumieć na czym polegał błąd optymistów. Przy dawnych cyklach gospodarczych wchodziły w grę tylko czynniki spożycia bezpośredniego fabrykaty i żywność. Rolnicy nie korzystali z pomocy państwa. Magazynowanie zboża na sumę pół miljarde dolarów (4 i pół miljarde złotych) nikt nie przeprowadzał. Przesilenie nie mogło trwać dłużej jak dwa lata. Zapasy fabrykatów codziennego użytku jak ubrania i obuwie wyczerpywały się, a rolnicy po dwóch latach nadmiaru zbóż byli tak wyczerpani zmiernymi cenami, że nie mieli za co obsiać poprzedniej ilości gruntów.

Obecnie dziedziną spożycia artykułów przemysłowych pierwszeństwa potrzebę rządzi się dawnymi prawami. Spożycie bawełny, wełny i skóry na obuwie wykazało wzrost. Rolnicy korzystali natomiast z pomocy rządu z tak zwanej

„walki z kryzysem gospodarczym”, prowadzonej przez państwo i w rezultacie nie zmniejszyli obszarów uprawy.

„Walka” okazała się walką, nie kryzysem tylko z poprawą gospodarczą!!!

Drugi błąd optymistów, polegał na złym zanalizowaniu spożycia przedmiotów luksusowych. Jednej rodzinie robotniczej można wzmówić jeden samochód, jeden gramofon, jedno radio, jedną pralkę elektryczną. Można dalej w dobie dobrych zarobków wytłumaczyć, że całkiem dobry samochód trzeba koniecznie zastąpić nowym, który ma ulepszoną np. skrzynię biegów. Ale już nawet w dobrej konjunkturze nie można wzmówić posiadania dwóch samochodów, czy dwóch gramofonów. A podczas kryzysu? Jak ożywić rynek sprzedaży tego rodzaju przedmiotów, które się ogromnie powoli zużywają i dla nikogo nie są konieczne do zdrowia?

Przemysł luksusowy pracował przy

pomocy sprzedaży ratalnej. Zdobywał nowych spożywców milionami. Teraz nie ma już kogo zdobywać. Może tylko pracować na zastąpienie zużytych przedmiotów. A więc przemysł samochodowy amerykański, którego zdolność produkcyjna roczna mierzy się nieprawdopodobną ilością 6 milionów sztuk, jest przynajmniej w połowie skazany na bezczynność na przeciąg wielu lat. Ile kapitałów zostało zmarnowanych, ilu ludzi musi porzucić zajęcia w fabrykach samochodów na stałe i znaleźć nowe źródła zarobkowania, ile gałęzi przemysłu musi znaleźć innych odbiorców niż fabryki samochodów???

Ponieważ stan gospodarstwa amerykańskiego wywiera decydujący wpływ na cały świat, o poprawie konjunktury przed wiosną przyszłego roku nie można mówić.

Położenie państw przemysłowych europejskich potwierdza w całości ten

pesymizm. W Anglii cyfra bezrobotnych po lekkim cofnięciu się na wiosnę wykazała ponowny wzrost. W Niemczech dzieje się to samo. Położenie państw rolniczych zagrożonych konkurencją amerykańską i rosyjską nie daje widoków polepszenia. Ceny zbóż są i będą niskie, przeważnie poniżej opłacalności. Kryzys będzie trzymał w swych kleszczach cały świat.

Czy przekroczy punkt wiosennego ożywienia w roku przyszłym — teraz mówić jest o tem zawiesznie. Najwyżej możnaby przypomnieć niewzruszone prawo konjunktury, które mówi, że przesilenie jest bezpośrednią i jedyną przyczyną ożywienia. Jeżeli więc kryzys będzie trwał lat trzy — to o cały rok będziemy bliżej poprawy konjunktury, o ile słoniowata zrzęczość rządów w różnych krajach nie odwlecze polepszenia za pomocą „walki z kryzysem”, takimi środkami, jak podwyższenie podniebiosa taryf celnych lub skupowanie zboża w celu pogńbienia cen na przednówku.

Jako środek zaradczy pozostaje tylko jedna wskazówka: Pracować wydajnie, sprzedawać tanio i oszczędzać! To lekarstwo jeszcze nikogo nie zawiadło. St. Równicki.

## Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy

o położeniu gospodarczym swego okręgu w pierwszym kwartale 1931 r.

Niezależnie od fazy depresji (przesilenia) gospodarczej, która ogarnęła całokształt życia gospodarczego również i martwy sezon dla szeregu placówek osłabił wydatnie tętno życia gospodarczego.

W porównaniu do analogicznego kwartału ub. roku położenie poszczególnych placówek przemysłowych, z nielicznymi tylko wyjątkami, było niepomyślne, wykazując znaczny spadek

zarówno załóg robotniczych, jak i czasu pracy.

Mimo pewnych przejawów poprawy notowań niektórych gatunków zbóż położenie rolnictwa nie doznało zasadniczej poprawy, wobec czego nie nastąpiło z tej strony zwiększenia zdolności nabywczej.

Pomienione przyczyny wpłynęły na wybitne ograniczenie obrotów zarówno w przemyśle jak i handlu. Trudności

płatnicze, wzmagająca się fala zarywań i narażania temsamem firmy na poważne straty działała deprymująco na całokształt życia gospodarczego, powodując niepewność, popartą wzajemną nieufnością. Malejące obroty łącznie z restrykcjami kredytowymi znajdując swoje odzwierciedlenie w ilości zaprotestowanych weksli w kwartale sprawozdawczym w porównaniu do kwartału z 1930 r.

Suma zaprotestowanych weksli w tys. zł

Miesiące	Okręg Izby w tem Bydgoszcz	1930	1931	1930	1931
styczeń		4.416	3.179	2.588	1.710
luty		3.731	3.685	2.152	724
marzec		4.258	3.257	2.407	1.281

Liczba upadłości w omawianym okresie wyniosła ogółem 9 przedsiębiorstw, nadzorów sądowych zaś 8.

Zarówno upadłości jak i nadzory sądowe objęły poza jednym wypadkiem przedsiębiorstwa osób fizycznych. Fakt ten jest dowodem osłabienia zdolności finansowej tego rodzaju placówek. W porównaniu do analogicznego okresu sprawozdawczego ilość tak nadzorów jak i upadłości znacznie zmalała, gdy w roku ubiegłym wyniosła nadzorów sądowych 12, upadłości 2.

Niepomyślny przebieg sytuacji gospodarczej w poszczególnych przedsiębiorstwach spowodował dalsze zwiększenie bezrobocia, które w samej Bydgoszczy wyniosło nienotowaną dotychczas cyfrę, przekraczającą znacznie 6.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

## Międzynarodowy spadek kursów.

Berlińska „Börsen-Zeitung” stwierdza, iż ujawniająca się od 2 miesięcy na prawie wszystkich giełdach tendencja zniżkowa kursów akcji w ubiegłym tygodniu postąpiła naprzód.

Wśród 12 najważniejszych rynków walorowych 9 doznało znowu takich strat na kursach, że obliczony na podstawie kursów akcji na tych 12 rynkach międzynarodowy wskaźnik giełdowy spadł znowu o równo 0,63%, osiągnąwszy ponownie rekordowo niski stan.

Wskaźnik ten wobec najwyższego stanu br. w ciągu ostatnich 9 tygodni spadł znowu ogółem o prawie 11½%. W porównaniu zaś z najwyższym stanem 1930 r. jest to spadek o 1/3, a z najwyższym stanem z 1929 r. o połowę.

Tylko na trzech giełdach w ub. tygodniu zaznaczyło się pewne wzmocnienie kursów, mianowicie w Nowym Jorku, Paryżu i Amsterdamie. W końcu tygodnia jednak nastąpiło znowu osłabienie.

## Spadek siły nabywczej rolnictwa.

Według sprawozdania niemieckiego instytutu badań konjunktury o wpływie międzynarodowego kryzysu agrarnego na siłę nabywczą rolnictwa, spadek tej siły w Polsce oceniany jest na 20—25% podobnie jak we Włoszech, Czechosłowacji i Brazylii. Niemcy należą do grupy, w której spadek ten jest najniższy i waha się pomiędzy 10—15%, jak we Francji, Wielkiej Brytanji i Południowej Ameryce. Spadek pośredni siły nabywczej rolnictwa 15—20% wykazywać mają Stany Zjednoczone, Indie Brytyjskie. Większy aniżeli w Polsce spadek przypada na Australję, Indie Holenderskie, Japonję, Chiny i Egipt.

## Pierwsze transporty drzewa przez Gdynię.

W związku z wznastającym rozwojem eksportu drzewa przez Gdynię, Urząd Morski wydzierżawił firmie „Bergenske” w Gdyni wielkie place do składowania drzewa. Place położone są za łuszcarnią ryżu na końcu wybrzeża indyjskiego. W związku z tem firma „Bergenske” rozpoczęła ładowanie pierwszego transportu drzewa w ilości 1600 metrów kubicznych słupów telegraficznych i 400 standartów drewna tarteego do Anglii.

Wyraża się on cyfrą 25—30%. Maksymalny spadek 30—40% ma Kanada, Argentyna i Hiszpanja.

## „Niemcy leżą w gruzach”

czy na workach z pieniędzmi?

Jak wygląda „mina” Niemiec, oglądana przez Amerykanina?

„New York Herald” zamieszcza obszerny artykuł specjalnego korespondenta amerykańskiego czasopisma „The Saturday Evening Post” o obecnym położeniu gospodarzem Niemiec. Korespondent opisuje najpierw szczegółowo zgromadzenie hitlerowców w liczbie 15 tys. ludzi, na którym przewodził dr. Goebbels płomiennie swoje przemówienie kończąc słowami: „Niemcy leżą w gruzach”, a tylko stanowcze odmówienie spłat reparacyjnych może naród niemiecki ocalić od zagłady!”

Dziwnego doznaje się wrażenia — pisze dalej wspomniany korespondent amerykański — gdy po wysłuchaniu tej mowy o „ruinie Niemiec” wychodzi się na wspaniałe ulice Berlina, zwłaszcza tzw. Wiesen i widzi luksusowe kawiarnie i teatry, lśniące przepychem pałace kłowne i luksusowe restauracje. A cóż dopiero, kiedy jedzie się wybudowaną

niedawno nową koleją podziemną, której dworce są prosto jakimiś bajkami z „Tysiąca i jednej nocy”!

Obcemu przybyszowi nasuwa się jeszcze cały szereg innych pytań. Jak mógł np. „zrujnowany naród” stworzyć największą w Europie sieć lotniczą i wybudować najnowocześniejsze i najbardziej luksusowe na całym świecie okręty pasażerskie?

Z jakiej to „ruiny finansowej” zdolano wybudować najdoskonalsze szpitale, czarujące hale wystawowe i radiowe, a wreszcie wspaniałe pływalnie ludowe i place sportowe?

Jak może „państwo zrujnowane” utrzymywać najrozrzućniejsze w Europie teatry? A wreszcie: jaka to katastrofa finansowa ujawnia się w nieporównanych zakładach przemysłowych, sięgających od Śląska aż do Zagłębia Ruhry i od Hamburga aż do Alp?



**Podatki, płatne w maju.**

Urzędy skarbowe Bydgoszcz miasto i powiat w Bydgoszczy przypominają, że w miesiącu maju br. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1. Wykupienie świadectw przemysłowych i handlowych oraz kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i składy, otworzone w maju r. b.

2. Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc kwiecień od przedsiębiorstw fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe ze świadectwami I i II kat. handlowej i I do V kat. przemysłowej oraz od przedsiębiorstw osób prawnych, bez względu na kategorię świadectw przemysłowych (płatny do 15. V. 31 r.) Do 15 maja płatny był również podatek obrotowy za 1930 r. według rozesłanych nakazów płatniczych. Nadmieniamy, że min. skarbu rozporz. z dnia 20. 4. 1931 l. dz. 686 1/31 zezwoliło uścić różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930 a ustawowymi zaliczkami, przepisane za tenże rok w 2 równych ratach, płatnych do 15 maja i 15 czerwca br. włącznie, a kwartalną zaliczkę podatku obrotowego za I kwartał rb. do 15 lipca, a za II kwartał do 15 sierpnia b. bez kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Do terminów wyżej wymienionych nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy. Niedotrzymanie któregośkolwiek z terminów, ustalonych wymienionym rozporządzeniem, pociąga za sobą utratę do wszelkich dalszych ulg. Powyższe ulgi nie dotyczą kwartalnych zaliczek za rok 1930 i podlegają natychmiastowemu ściągnięciu.

3. Podatek dochodowy (zaliczka) za 1931 r. w wysokości połowy podatku tej kwoty, która przypada do wykazanego w zeznaniu dochodu; osoby, które mimo obowiązku zeznania nie złożyły, winny zapłacić zaliczkę w wysokości połowy podatku, wymierzonego za rok 1930. Termin płatności omawianej zaliczki przypadł dnia 1 maja br.

Od 10 maja urząd skarbowy przystępuje do przymusowego ściągnięcia omawianej zaliczki.

4. Podatek dochodowy od uposażeń służbo-

wych płatny jest w ciągu 7 dni po potrąceniu przy wypłacie poborów. Zaznacza się, że 14-dniowy termin ulgowy nie ma przy podatku od uposażeń zastosowania.

5. Wszelkie inne podatki i należności skarbowe z dodatkami, których termin płatności uupłynął przed 1 maja br., za wyjątkiem tych zaległości, których termin płatności został przez władze skarbowe przesunięty poza miesiąc maj 1931 r.

**Z ruchu towarzystw.**

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Roczne walne zebranie Sekcji Pływackiej odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 19,30 wiecz. na przystani B. T. W. Ważne sprawy. Uprasza się o komplet.

**Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej.** Ćwiczenia dziś w sobotę wypadają. Następną lekcją 30 bm. w koszarach 16 p. ul. Zebranie zarządu u kol. Woźniaka w środę 27 bm. o godz. 19 przy ul. Gdańskiej.

**„Lutnia” Bydgoszcz śpiewa** w pierwsze święto o godz. 9 podczas mszy św. w kościele Kларыsek. W drugie święto wycieczka do Rynkowa.

**Okręg Młodych Polek.** We wtorek 26 bm. rozpoczyna się trzydniowy kurs dla naczelniczek. Kurs rozpoczyna się mszą św. o godz. 8,30 w kościele św. Trójcy. Otwarcie kursu w ognisku S. M. P. „Promyk” (parafia św. Trójcy).

**Tow. Gimn. Sokół III.** Wycieczka drużyn odbędzie się w drugie święto do Koronowa. Zbiórka o godz. 6 przy szkole przemysłowej.

**Sokół V. Okole-Wilczak.** W pierwsze święto Zielonych Świąt wycieczka do Oplawca. Odjazd małą kolejką o godz. 14,30. Bilety zniżkowe na przejazd kolejką nabyć można u prezesa Gosienieckiego, Nakielska 109.

**Ziązek Emerytowanych Pracowników Kolejowych i Wdów.** Zebranie członków zarządu w sobotę o godz. 16 w lokalu związku, ul. Nakielska 126.

S. M. P. „Brzask”. Dziś po majowym nabożeństwie nadzwyczajne zebranie. Sprawy ważne.

**Stow. Absolwentów Szkół Handlowych** urządzi wycieczkę do Torunia. Wyjazd z przed sekretariatu. Sympatycy mile widziani. Przejazd w obie strony 4 zł. Zgłoszenia w sekretarjacie, ul. Śniadeckich 18.

**Bractwo Wstrzemięźliwości przy parafii Serca Jezusowego.** W drugie święto Ziel. Świąt odbędzie się po nieszpórach w salce parafjalnej zebranie bractwa.

**Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W.** We wtorek 26 bm. o godz. 19 w lokalu Ogniska nadzwyczajne walne zebranie. Równocześnie rozdanie nagród.

**O. P. N. „Gwiazda”.** Schadzka informacyjna I, II i III drużyny w sobotę 23 bm. o godzinie 20 w salce.

**Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.**

Bydgoszcz dnia 21. 5. 1931 roku.

Cena za 100 kg. . . . .	od zł — do zł
Pszenica . . . . .	32,00—33,00
Zyto . . . . .	28,00—28,50
Jęczmień . . . . .	26,00—27,00
Jęczmień browarny . . . . .	00,00—00,00
Groch Wiktorja . . . . .	36,00—38,00
Groch Folgera . . . . .	00,00—00,00
Groch jadalny polny . . . . .	27,00—29,00
Owies . . . . .	29,00—30,00
Otręby pszenne . . . . .	22,50—25,00
Otręby żytnie . . . . .	23,25—24,25

**Bank Polski** płacił w dniu 23 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funtów szterlingów	43,25 1/2
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	123,70
guldeny gdańskie	46,55
szylingi austriackie	357,30
liry włoskie	26,34
korony czeskie	238,23

**B. Hozakowski, Toruń**

Koniczyna czerwona . . . . .	800—850
Koniczyna biała . . . . .	300—500
Koniczyna szwedzka . . . . .	300—375
Koniczyna żółta . . . . .	200—230
Koniczyna żółta w łuskach . . . . .	90—100
Inkarnatka . . . . .	180—200
Przełot . . . . .	250—300
Rajgras krajowy . . . . .	150—180
Tymotka . . . . .	60—80
Seradela . . . . .	90—110
Wyka latowa . . . . .	40—45
Wiczka zimowa . . . . .	60—70
Peluszka . . . . .	45—50
Groch Wiktorja . . . . .	032—036
Groch polny . . . . .	030—033
Groch zielony . . . . .	025—028
Bobik . . . . .	35—40
Gorzycza . . . . .	50—55
Rzepak . . . . .	40—45
Rzepak . . . . .	50—60
Lubin niebieski siewny . . . . .	28—33
Lubin żółty siewny . . . . .	35—40
Siemie lniane . . . . .	50—60
Konopie . . . . .	50—60
Mak niebieski . . . . .	60—80
Mak biały . . . . .	60—80
Tatarka . . . . .	40—50
Proso . . . . .	40—45

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 22. 5. 1931 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto . . . . .	29,25—29,75
Pszenica . . . . .	33,50—34,00
Jęczmień przemalowy . . . . .	27,00—28,00
Owies pastewny . . . . .	30,00—31,00
Mąka żytnia 65% wł. worki . . . . .	44,00—45,00
Mąka pszenna 65% wł. worki . . . . .	53,00—56,00
Otręby żytnie . . . . .	24,00—25,00
Otręby pszenne . . . . .	22,00—23,00
Otręby pszenne (grube) . . . . .	23,50—24,50
Groch Victoria . . . . .	38,00—42,00
Lubin niebieski . . . . .	26,00—28,00
Lubin żółty . . . . .	34,00—38,00
Tatarka . . . . .	42,00—44,00

Ogólne usposobienie spokojne.

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski”.**



zadac z firmą  
**SPIESS**  
vichy art.  
ems art.  
karlsbad art.  
**TABLETKI**  
WOD MINERALNYCH •  
P.H.Z.CH. LUDWIK SPIESS I SYN SP. AKC.

**Pianina**

które uzyskały najwyższe uznanie w kraju i zagranicą poleca bardzo korzystnie na dogodnych warunkach (11031)

**Majewski**  
fabryka pianin  
Bydgoszcz, Pomorska 65  
Telefon 2060.

**Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.**

Sprzedajemy w dowolnych ilościach (8791)  
wysortowane deski sosnowe w grubościach przeważnie 23 mm nadające się do reparacji domów, szop, stodoł itd. po dostępnych i korzystnych cenach.

**Spółka Akc. „Lasy Polskie”**  
Tartak Bydgoszcz  
Kapuścisko Dolne  
ul. Przemysłowa 16.

**Prosimy**

naszych Szan. Czytelników i Interesentów, aby wszelką należność dla nas, przekazywali tylko na konto nasze w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) w Poznaniu nr. 203 713 (blankiet nadawczy nabyć można na każdej poczcie porto nie opłaca się) lub też przekazem pocztowym.

Ponieważ poczta nie odpowiada za pieniądze wysyłane w listach, a nawet zabrania takiego sposobu przesyłania gotówki, **przestrzegamy**

przed wysyłaniem pieniędzy dla nas w listach. Jak bowiem z otrzymanymi reklamacjami wynika, listy takie wcale nas nie dochodzą, lub też otrzymujemy je bez gotówki.

**Administracja.**

**Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy**



Znane gospodyniom  
**Mydło TRÓJKA**

**Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy**

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim”

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

**Zamówienie**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **czerwiec 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwit pocztowy**

Zi .....

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **czerwiec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1931.

podpis: .....

**Zamówienie**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **czerwiec 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwit pocztowy**

Zi .....

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **czerwiec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1931.

podpis: .....



†  
Dnia 20. V. 1931 o godz. 0<sup>30</sup> w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, najukochańsza żona, s. p.

**Gertruda Zybala**  
przeżywszy lat 35, o czym donoszą w nieutulonym smutku  
**Maż, córka i matka.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26. V. 1931 o godz. 17-tej z kaplicy nowego cmentarza. (11187)

†  
Dnia 21 b. m. zmarł nagle na udar serca, opatrzony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, wujek, dziadek i pradziadek, s. p.

**Augustyn Sokołowski**  
przeżywszy lat 73, o czym donoszą w nieutulonym smutku  
**żona, dzieci i rodzina.**

Bydgoszcz, Grudziądz, Kornatowo w maju 1931 r.  
Pogrzeb odbędzie się w drugie święto Ziel. Świąt o godz. 5-tej z kaplicy farnego cmentarza. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 7-ej rano w kościele farnym. (11230)

**Uchwała.** Nad firmą Józef Nierzwicki, kupiec w Więcborku wdraża się postępowanie o zapobieganiu upadłości w myśl rozporządzenia z dnia 6. III. 1928 r. (Dz. Ust. poz. 244) na przeciąg 3 miesięcy. Nadzorcą sądowym mianuje się Mieczysława Przybysza kupca z Więcborka. (11175)  
Więcbork, dnia 19 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Uchwała.** W sprawie upadłościowej firmy Bydgoska Grafika, właśc. J. Stefanowicz w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 11 czerwca 1931 r. o godz. 8,30 przed poł. w podpisanym sądzie pokój nr. 13. (11244)  
Bydgoszcz, dnia 18 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Magistrat miasta Gniewkowa**  
ogłasza niniejszem  
**przetarg**  
na dzierżawę lokalu Parku Miejskiego, składającego się z obszernej sali, pokoi gościnnych i mieszkaniami prywatnego. Do sali należy umeblowanie, którego spis jest wyłożony w Magistracie. Czasokres dzierżawy rozpoczyna się 10 czerwca r. i trwa 6 lat.  
Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego należy przesać do tutejszego Magistratu w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dzierżawę Parku Miejskiego“ i to najpóźniej do 4-go czerwca r. godziny 12-tej.  
Składając ofertę, winni reflektanci dołączyć do oferty świadectwo moralności i zaopiniowanie osób, zajmujących wybitniejsze stanowisko społeczne lub urzędowe. Z chwilą złożenia oferty należy wpłacić w tutejszej Kasie Miejskiej wadium w sumie 250,— złotych.  
Bliższe warunki dzierżawy wyjaśni się w biurze magistrackim.  
Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawy.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4-go czerwca r. o godzinie 3-ciej popoł. (11176)  
Gniewkowo, dnia 22 maja 1931 r.  
**Magistrat.**

**Przetarg przymusowy.**  
W wtorek, dnia 26. 5. 31 r. o godz. 10.30 przed południem sprzedawać będą przy ul. Pomorskiej 55, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
**szor wyjazdowy, bufet, szafa do książek i biurko.**  
11240) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**  
W wtorek, dnia 26. 5. 31 r. o godz. 10-ej przed południem sprzedawać będą przy ulicy Pomorskiej 16 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
**bufet, stół na 12 osób, 6 krzeseł obitych skórą, kredens, kanapa, zegar stojący, lustro ze stolikiem, urządzenie składowe.**  
11239) Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 26. 5. 31. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 11-tej, przy ul. Gdańskiej 40: **kanapę, 9 krzeseł, stojak do garderoby, 3 stoły z płytą marmur., o godz. 15, w Kobylebłotach w lesniczówce: kanapę, wirówkę, i maszynę do szycia** (11241)  
„Original“.  
Stężycki, komornik sądowy.

**Przetarg przymusowy.**  
We wtorek, dnia 26. 5. 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będą przy ul. Pomorskiej 56 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
**bufet i ławkę stolarską.**  
11237) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy

**Ogłoszona licytacja**  
na wtorek 26. bm. 31 r. w majeln. Miedziń, poczta Fordon, 12 sz. krów się nie odbędzie.  
Bydgoszcz, 22. V. 31.  
Malak.

**Przetarg przymusowy.** W dniu 26. 5. 31 o godz. 10 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy Gdańskiej 14 szafę składową. Stężycki, kom. sąd. (11242)

**Przetarg przymusowy.**  
W wtorek dnia 16. V. 1931 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedawać będą przy ul. Pomorskiej 49/50, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
**leżankę.**  
11238) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**F. EBERHARDT**  
**BYDGOSZCZ**

**FABRYKA MASZYN  
ODLEWIA ŻELAZA  
KOTŁOWNIA**

Reperacja maszyn i narzędzi wszelkiego rodzaju, budowa wszelkich urządzeń fabrycznych dla przemysłu i rolnictwa.  
11161)

**PRZETARG**  
**lokalów restauracyjnych**  
z 5 pokojowym mieszkaniem, 2 salami zabaw, sceną teatralną, urządz. dla kina, ogrodem itd.  
Miasto Golub wydzierżawia w drodze ustnego i publicznego przetargu na przeciąg 6 lat od 1. X. br. poczynszy: Miejski dom towarzystw z 5 pokoj. mieszkaniem i kuchnią, 2 salami zabaw z dostatecznie wyposażoną sceną teatralną, elektr. urządzeniem dla kina, 2 lokalami restauracyjnymi, (z inwentarzem), kregielnią, obszernej stajnią oraz z większym ogrodem. Ilość mieszkań z sąsiednim m. Dobrzyńcem ca 9.000. Termin licytacyjny odbędzie się w **środe, dnia 17 czerwca br., o godz. 12 w połud.** w tutejszym Magistracie.  
Kaucja licytacyjna wynosi 200.— zł. Bliższe warunki otrzymać można za uprzedniem nadesł. 2 zł.  
**Magistrat m. GOLUBIA**  
11174) T. Jordan, burmistrz w z.

**Stenotypistka**  
pisząca biegle po polsku i niemiecku co najmniej z 6-cio letnią praktyką w biurze adwokackim potrzebna na zastępstwo.  
**Adwokat Sawicki**  
Marszałka Focha 38. (11236)

**Młodsza pania**  
z dobrem wykształceniem, pierwszorzędna się biurową reprezentacyjną, z zainteresowaniem dla obsługi klienteli — znajomość polskiego oraz niemiec. języka w słowie i piśmie warunek konieczny — poszukuje zaraz na stałą posadę.  
**Otto Pfefferkorn**  
Artystyczna Wystawa Urządzeń Mieszkaniowych  
Bydgoszcz. (11225)

Poszukujemy od 1-go czerwca br. rutynowanego i na wskroś sumiennego  
**ekspedjenta - dekoratora**  
umiejącego szybko i gustownie dekorować. — Tylko dobre polecenie siły z intensywnych domów handlowych zechcą nadesłać wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, dołączeniem podobizny i podaniem pretensji do firmy **Bazar T. z o. p. Kartuzy (Pomorze)** Skład białawot i konfekcji. (11229)

Poszukuje  
**parobka do koni**  
(kawalera) oraz  
**panienkę**  
do sklepu rzeźniczego, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Takowa w wolnych chwilach zajmie się gospodarstwem domowym. „Ostatnia stacja kol. Kokoski. (11222)  
**T. Bisewski** mistrz rzeźn. **Firoga** p. Kokoski pow. Kartuski

**Komfortowe mieszkanie**  
od 15 lipca br. 5-pokojowe w pobliżu dworca do wynajęcia. Zapytać się ul. Sobleskiego 5. (11201)

**500 morg. majątek ziemski** przyw., 5 klm. szosą od miasta Wolsztyna w jednym kompleksie po jednej i drugiej stronie szosy, romantycznie nad rzeką położony, wtem ca 90 morg łąki, 90 morg lasu, 4 morgi ogrodu bez inwentarza, zabudowanie kompl. bez długów hipotecznych bardzo korzystnie natychmiast z rąk niem. na sprzedaż za cenę 125 000 zł, wpł. 75 000 zł. Spieszne zgł. do „Par“ Bydgoszcz pod „Okazja“.  
11045

**Kierownika**  
biura adwokackiego poszukuje (11183)  
**Kurowski,**  
advokat  
Grudziądz, ul. J. Wybickiego 6-8.  
Telefon 540.

**Wielki koncert orkiestry 15 p. a. p.**  
odbędzie się w dniu 24 i 25 bm.  
**w Rynkowie**  
na rzecz budowy „Domu Żołnierza“.  
(11152)  
W dniu 24 od godz. 6.30 — 9.30 poranek  
Koncert popołudniowy od godz. 14.30 — 20-tej  
= W dniu 25 Koncert popołudniowy od godz. 14.30 — 20-tej. =



**Wycieczki parostatkami**  
w I. i II. dzień Zielonych Świąt do Brdyjścia

Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45 i 16.30  
Odjazd z Brdyjścia: 11.00, 12.15, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00 i 20.30.

**LLOYD BYDGOSKI**  
Tow. Akc.  
11212)

**Ogród Resursy Kupieckiej**  
(11157)

I. i II. święto i codziennie  
**Występy**  
Artystów  
Dancing - Orkiestra - 30 osób  
na świeżym powietrzu.

Początek koncertu o 4  
Występy artystów o 5 i 8.  
Humor - Śpiew - Taniec  
W razie niepogody w sali.

**A. JANKOWSKI**  
Sienkiewicza 11 a. (11223)  
Długoletni krojeży firmy B. Cyrus i zagranicą, wykonuje garderobę damską pierwszorzędnie i po umiark. cenach.

**OSTRZEŻENIE.**  
W ostatnim czasie ukazał się w handlu sprzedawany przez niuczciwych konkurentów towar mało wartościowy w opakowaniu ładującym podobnym do mego opakowania „Piwowar Słód“. Niniejszem ostrzegamy nasładowców mego wyrobu przed dalszym rozpowszechnianiem swych wyrobów podobnych do mego. Nasładowcy odpowiadają będą przed Sądem, o co już wniosłem. **Jedynie „Piwowar Słód“ z znakiem ochronnym** jest wyrobem najlepszym i może zadowolić każdego konsumenta. Nasładownictwa tego wyrobu są jakościowo mało wartościowe. Dlatego proszę P. P. Konsumentów i Odbiorców zwracać uwagę przy zakupie na napis „Piwowar Słód“ i znak ochronny, który prawnie w Urzędzie Patentowym jest wyłącznie dla mojej firmy zastrzeżony.  
**Fabryka Kawy Słodowej „Słód“**  
Bydgoszcz, ulica Nad Portem 2.:  
11227)

**STATEK MOTOROWY „SKAŁKA“**  
kursować będzie w Zielone Święta 24 i 25 maja między Bydgoszczą a Brdyjściem a po przesłuzowaniu przez cały dzień z Brdyjścia do Fordonu i Ostromecka oraz z powrotem. Odjazd z Bydgoszczy o g. 9 r. przy gmachu Głównej Poczty  
Cena biletu do Brdyjścia 80 gr, do Fordonu z 1.40, do Ostromecka z 1.50.

**Pianina**  
od zł 1 800 poczynszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze (10767)  
**Fabryka Pianin B. Sommerfeld**  
Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 56  
Gdańska 19.

**Pięgi - plamy - wyrzuty**  
usuwa krem i mydło  
**„Benegnina“**  
Puder Benegnina jako kochołaby mieć przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1.50 zł, pudru 1 zł. (4930)  
Magister Jan Stenzel, apt. Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142. Wszędzie do nabycia.

**W podróży**  
w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać  
**Dziennik Bydgoski**

**2 składy**  
przy postoju autobusów zaraz do wynajęcia. Wiadomość gospodarz Długa 66. (11211)

**ZDROJOWISKA**  
**Truskawiec** (7976)  
Ziemiański pensjonat „Krzysia“ położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec znaczne zniżki ogólne.

**RÓŻNE**  
**Ciezarówka**  
do wynajęcia. Sienkiewicza 37, mieszkanie 6, telefon 2083. (10399)

**Kino**  
objazdowe w 6-ciu miastach poszukuje współnika z mniejszą gotówką. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „Kino“ (11134)

**Ostrzeżenie!**  
P. Józef Cegielski rozszerza oszczerstwa o dokonaniem jakoby przeze mnie na jego szkodę oszustwie względnie kradzieży. Faktem jest, że p. Cegielski sprzedał mi w drodze aktu legalnego przedmioty, wiedząc że takowe są już zajęte za zaległe podatki, przez co naraził mnie na poważne straty i zmusił do oddania sprawy prokuratorji. Każdego kto będzie powtarzał insynuacje p. Cegielskiego pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Franciszek Scheithauer, budowniczy. 11196

**Za długi**  
syna mego Wojciecha nie odpowiadam. Antoni Marciniak, Gościeradz, pow. Bydgoszcz. (11234)

**Kanarek**  
harceński uciekł. Za dobrem wynagrodzeniem oddać ul. Marszałka Focha 43, I, m. 5. (11246)

**Zginął**  
pies wilczyca za wynagrodzeniem do oddania. Ul. Gdańska 152, Minge. (11232)

**Która**  
z pań (samodzielną) zechciałaby mieć wiernego solidnego przyjaciela zechce napisać do filij. Dzien. pod „Szczery“ (5932)

**MATRYMONJALNE**  
**Kawaler**  
lat 35, oszczędności 15.000 pozna panienkę większego gośpodarstwa lub przedsiębiorstwa owentl. gotówką celem dzierżawy probostwa. Poważne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Szczęście“ 11199

**Trzech asystentów**  
poszukują z braku znajomości pań sympatycznych towarzyszek w celu matrymonjalnym. Majątek dla wspólnego dobra pożądanym lecz niekoniecznym. Oferty z fotografiami które się zwróci, uprasza się nadesłać pod „Nadzieja“ Dzien. 11155





